Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 12&2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 2. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 stycznia 1932 r. | Rok XXVI.

W przededniu wojny religijnej?

Sanacja prowokuje zatarg z Kościołem.

Z kół duchowieństwa katolickiego piszą nam:

W ostatnich czasach niejednokrotnie dają się słyszeć groźby pod adresem Kościoła katolickiego w Polsce, groźby wywołania **wojny religijnej**. Pogróżki te czytaliśmy w felietonach Boya-Żeleńskiego oraz w niedawno wydanej książce wojewody Kostka-Biernackiego „Djabeł Zwycięzca“.

Nieoczekiwanie powtórzył te groźby w formie ostrzeżenia poseł Janusz Radziwiłł w artykule wigilijnym na łamach „Dnia Polskiego“. Na wstępie stwierdza on, że „niema chyba dziedziny życia, gdzieby hasłem powszechnem nie była walka zamiast współpracy“. Wyjątek stanowi dziedzina stosunków Kościoła do państwa. Tu poseł Radziwiłł ma rację. Nawet w okresie najbardziej rozwydrzonego partyjnictwa, upadku autorytetów, **Kościół umiał zachować swą bezstronność i powagę.** Wpływał też na złagodzenie przeciwieństw, bo **Kościół w swej misji, będąc wszystkich dla wszystkich, nie może wiązać się z jakąkolwiek partją.**

Zgadzamy się z posłem Radziwiłłem, **że największem nieszczęściem dla wszystkich państw i społeczeństw jest zawsze walka państwa z Kościołem".**

Dalej p. Radziwiłł stwierdza, że istnieje u nas „niebezpieczeństwo możliwego zatargu“. Rząd — według p. Radziwiłła — tego zatargu nie pragnie. Na dowód ma służyć nominacja kapłana katolickiego na podsekretarza stanu, który ma „pieczę“ nad stosunkami państwa do Kościoła“. „Nie znam przykładu — pisze p. Radziwiłł — żeby jakiekolwiek inne państwo współczesne w ten właśnie sposób zaznaczyło swą gotowość i wolę współpracy z czynnikami kościelnemi“.

Otóż w tym punkcie poseł Radziwiłł nie jest zgodny z rzeczywistością. Czyż jako polityk i prezes komisji sejmowej spraw zagranicznych nie wie, **że w państwach współczesnych kapłani katoliccy sprawowali i sprawują nietylko urząd podsekretarza stanu, ale premierów i ministrów, nawet w państwach o większości niekatolickiej?** Czyżby zapomniał, że w ciągu szeregu lat kanclerzem Austrji był ks. prałat Seipel, po nim ministrem w rządzie ks. dr. Innitzer, profesor uniwersytetu wiedeńskiego? A w Niemczech w ciągu dziesięciu lat powojennych ministrem pracy i zastępcą kanclerza Rzeszy czyż nie był ks. dr. Brauns? W Czechosłowacji min. i zastępca premjera od pierwszych chwil niepodległości państwa jest ks. prałat Szramek. Na Węgrzech szereg lat ministrem był śp. ks. prałat Voss, a po jego śmierci ministrem oświaty ks. prałat Ernszt. W Holandji długie lata był ministrem zmarły niedawno ks. prałat Nolens. Czy tych przykładów mało? Niewątpliwie, że i w tych państwach nominacja księży na ministrów miała na celu również **utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy Kościołem a państwem**, chociaż do tego, aby istniały dobre stosunki pomiędzy temi władzami, nie jest wcale konieczną nominacja kapłanów na stanowiska kierownicze w państwie.

Każdy człowiek uczciwy, szanujący uczucia religijne, a zwłaszcza katolik nie z metryki tylko, a z przekonania i z życia własnego, będzie dbał o harmonijne stosunki pomiędzy Kościołem i państwem.

Poseł Radziwiłł pisze, że dobra wola utrzymania harmonijnych stosunków istnieje ze strony rządu, jak również ze strony Ojca św. Wszystko zatem byłoby dobrze, gdyby w grę nie wchodziły czynniki inne, hierarchicznie niższe, nie pozbawione jednak ani wpływu, ani praktycznego znaczenia“. A więc **w obozie rządowym istnieją żywioły wolnomyślne, dla których zatarg z Kościołem jest rzeczą upragnioną.** „O nich pisać nie warto, bo przekonać się nie dadzą, ani wyleczyć ze swoich tradycyjnych przekonań i uprzedzeń“.

Cóż więc z tego, że rząd pragnie unikać zatargów z Kościołem, kiedy żywioły **antykatolickie, tkwiące w obozie rządowym, coraz więcej dają znać o sobie, prowokując swemi wystąpieniami uczucia katolickie?** Czyż mało tego mamy? Czyż ludzie ci nie zajmują **wysokich i wpływowych stanowisk, występując gwałtownie przeciwko religji wogóle i dopuszczając się obrazy Stolicy Apostolskiej, czego niema w żadnem państwie kulturalnem?**

Poseł Radziwiłł dziwnie lekko nad tem przechodzi do porządku, a jednocześnie całe ostrze swych strzał kieruje w inną stronę, na którą chce zrzucić całą winę i odpowiedzialność. „Godniejszą zastanowienia rzeczą jest — pisze p. Radziwiłł — jednak to, że i po stronie katolickiej są żywioły nie pozbawione znaczenia i wpływu nawet wśród wyższego duchowieństwa, których zachowanie zdaje się dowodzić chęci zaostrzenia i przyspieszenia zatargu, któryby ich zdaniem musiał doprowadzić do upadku rządu czy regime'u i poprzez

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Nowy Rok na zamku.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął liczne życzenia

Warszawa, 1. 1. (PAT). Zgodnie z przyjętym zwyczajem p. Prezydent Rzplitej przyjmował życzenia z okazji Nowego Roku dnia 1 stycznia w Zamku królewskim. O godz. 10,30 p. prezes Rady Ministrów Prystor w otoczeniu rządu udał się do Zamku i został przyjęty przez p. Prezydenta, wkrótce potem p. Prezydent w otoczeniu członków rządu kancelarji cywilnej, gabinetu wojskowego i protokółu dyplomatycznego udał się **do kaplicy zamkowej,** gdzie ks. kapelan Bojanek odprawił mszę św. Po zakończeniu ceremonji religijnej p. Prezydent Rzplitej udał się do sali marmurowej. W tym czasie przybyli na Zamek: J. E. ks. kardynał **Kakowski,** marszałkowie **Sejmu i Senatu** dygnitarze państwowi oraz **korpus dyplomatyczny** w mundurach galowych. Oddział kompanji zamkowej oddawał honory wojskowe. Pan Prezydent Rzplitej przyjął kolejno w sali marmurowej na osobnych audjencjach J. E. ks. kardynała Kakowskiego, marszałków Sejmu i Senatu, prezesa NIK. dr. Krzemińskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego i pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Adm. Różyckiego, o godz. 12,30 poprzedzany przez orszak dygnitarzy wszedł p. Prezydent **do sali rycerskiej,** gdzie był zgromadzony cały **korpus dyplomatyczny z msgr. Marmaggi na czele,** który też wygłosił okolicznościowe przemówienie w języku francuskim, na które p. Prezydent w tym samym języku odpowiedział.

P. Prezydent przywitał się z nuncjuszem apostolskim, następnie ze wszystkimi członkami misyj. Po krótkiej rozmowie z szefami misyj p. Prezydent przeszedł do sali tronowej, gdzie przyjmował życzenia od **duchowieństwa wszystkich wyznań,** w sali królewskiej **od sądownictwa,** w garderobie królewskiej od **podsekretarzy stanu i dygnitarzy państwowych,** w sypialni królewskiej od **rektorów i senatów wyższych uczelni,** w sali audjencjonalnej od **przedstawicieli wojska,** w sali obiadów czwartkowych od **urzędników państwowych i przedstawicieli Policji Państw.,** w sali assamblowej od **przedstawicieli społeczeństwa i organizacji** oraz od osób pragnących złożyć życzenia noworoczne Głowie państwa. Po przejęciu życzeń od wszystkich wyżej wymienionych p. Prezydent w otoczeniu świty udał się do swoich apartamentów prywatnych.

Sylwester w stolicy nie tęgi.

Wesoło — ale goło. — Pod flagą taniości. — Bez wiwatów ulicznych. — Fatalny papieros.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Sylwester obchodzono w Warszawie w miarę wesoło. Najmniej zadowoleni są **restauratorzy,** gdyż goście zajmowali miejsca w lokalach, gdzie było wielkie przepełnienie, natomiast konsumcja była **słaba i zamawiano rzeczy tanie.** O szampanie i smakołykach była mowa tylko w wyjątkowych wypadkach, chyba, że ktoś sobie tak postąpił, jak ci dwaj goście w Moulin Rouge, którzy zjedli i wypili za 265 zł, a potem oświadczyli, że nie mają grosza przy duszy. Lokale **bezalkoholowe** świeciły zupełnemi pustkami, także **droższe dancingi** nie cieszyły się większą frekwencją, tembardziej, że dygnitarze i potentaci finansowi warszawscy spędzają sylwestra zawsze poza stolicą, urządzając nieskrępowane, ale zato istotnie **wesołe libacje na prowincji, specjalnie zaś w małych miastach podstołecznych, jak w Otwocku, Wołominie i w Wilanowie. Imprezy widowiskowe miały powodzenie,** ale i tu panowała oszczędność. Zapełnione były tylko tańsze miejsca.

Na ulicach panował przez całą noc niebywały ruch, lecz na ogół wstrzymano się od głośnych krzyków, to też miało się wrażenie, że po mieście suną się cienie. Gdzieniegdzie dochodziło do kłótni i bójek pomiędzy podchmielonymi obywatelami. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 12 osób poturbowanych. W pewnej restauracji przy ul. Wielkiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie jeden z gości włożył palący papieros do pęku 40 baloników, wywołując wybuch. Trzy osoby zostały dotkliwie oparzone.

—::—

Słowa - od święta a na codzień?

Z Torunia donoszą nam: W dniu 1 stycznia w sali urzędu wojewódzkiego zgromadzili się przedstawiciele wojskowości z generałem Pasławskim na czele, duchowieństwa, sądownictwa, władz samorządowych oraz delegacje policji, organizacyj społecznych, towarzystw przysposobienia wojskowego, kolejarzy, harcerzy i in. w ogónej liczbie przeszło 200 osób, aby przesłać życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej za pośrednictwem p. Wojewody Kirtiklisa.

Nowy wojewoda wyraził życzenie, aby Nowy Rok sprowadził **harmonijną i zgodną współpracę wszystkich czynników państwowych z jednej strony i czynników społecznych z drugiej strony.** Podkreślając znaczenie Pomorza i Bałtyku dla państwa polskiego, życzył wojewoda, aby zagadnienie obronności tej ziemi nie było tylko trudem wojska, a zagadnieniem całego społeczeństwa.

*

(Dlatego też słusznie redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ **przestrzegała przed wnoszeniem fermentu do zasłużonych organizacyj społecznych, rozdwajaniem Zw. Powstańców i Wojaków, szpiegowaniem Młodzieży Katolickiej itd.**

Wyczekujemy też, że nowy wojewoda nie pójdzie w tym względzie śladami, jakie — niestety — zastał, a **wtedy** może liczyć na poparcie całego prawdziwie patrjotycznego społeczeństwa Pomorza. — Przyp. red.)

Ważne wizyty.

Dnia 31 grudnia 1931 r. przyjął nowy wojewoda pomorski na audjencji **ks. Franciszka Żyndę,** sekretarza generalnego katolickiego Związku Młodzieży Polskiej i p. mecenasa Kolasińskiego z Grudziądza w sprawach Kasy parcelacyjno-osadniczej.

Manifestacja przeciwjapońska w Berlinie.

Berlin, 1. 1. (Tel. wł.) W wieczór Sylwestrowy zostało w **gmachu ambasady japońskiej wybitych kilkanaście szyb.**

Kamienie, które wrzucono do wnętrza gmachu, były owinięte w **czerwone chustki z napisami przeciwjapońskiemi.**

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

walkę z Kościołem jako środka, do triumfu partji, jako celu. W tem tkwi niebezpieczeństwo. Wiemy bowiem i wierzymy, **że Kościół jest niezwyciężony**, bynajmniej jednak nie katolicy jako tacy, i że to, co może poprzez okres prześladowań stać się triumfem całości, może bardzo dobrze równocześnie być klęską jednej jego części. Tej prawdy zdają się nie widzieć ci mali i ci więksi, którzy, miast łagodzić i pośredniczyć, widzą swe powołanie w tem, by na każdym kroku tam, także, gdzie interes Kościoła tego bynajmniej nie wymaga, **zadrażniać, zohydzać, rozsiewać fałszywe pogłoski i agitować**".

W ten sposób, jak powyżej, ujmując sprawę, poseł Radziwiłł zwraca ostrze swego ataku nie przeciwko poszczególnym osobom, ale **przeciwko całemu Kościołowi w Polsce**, dając nową broń do ręki jego wrogom i bałamucąc opinję katolicką. I tem gorzej, że autor uchyla się od cytowania „przykrych faktów i znanych nazwisk".

Przeciwko tej metodzie walki musimy **kategorycznie zaprotestować. Niema kapłana-Polaka, któryby chciał walczyć z państwem polskiem, albo dążył do zatargu pomiędzy Kościołem i państwem.** Duchowieństwo polskie może z dumą o sobie powiedzieć, że w historji naszej Ojczyzny **przyczyniło się do jej całego dorobku państwowego, cywilizacyjnego, jej dorobku w dziedzinie nauczania, a nawet gospodarczej. Walczyć przeciwko państwu zabrania kapłanowi prawo Boże i prawo kanoniczne.** Dla każdego kapłana „nadprzyrodzona miłość do Kościoła i przyrodzona miłość do Ojczyzny w gruncie są **siostrami bliźniętemi** i obie mają jednego i tego samego Ojca, tj. Boga" (Encykl. Leona XIII Sapientiae christianae).

Boskiem posłannictwem Kościoła jest stać na straży nietylko **wiary**, do czego wielu chce ograniczyć pracę duchowieństwa, ale również i **moralności katolickiej.** Walczy się z Kościołem nietylko wtedy, gdy zamyka się świątynie, lub więzi się kapłanów, lecz również, gdy **toleruje się lub wspomaga działalność sprzeczną z nauką Chrystusową**, gdy patrzy się obojętnie na zalewającą kraj **pornografję**, na **zohydzanie religji i Kościoła**, na **niebezpieczeństwa, grożące świętości ogniska rodzinnego i zdrowiu duchowemu narodu.**

W tym wypadku **kapłani nie mogą być bezczynni** i milcząco aprobować **niegodziwości.** Zabierając głos w tych sprawach, **duchowieństwo nie występuje przeciwko państwu, ale broni jego podstaw i spełnia swój obowiązek duszpasterski a zarazem i patrjotyczny.**

Komuniści przeszkadzali Hindenburgowi.

Berlin, 1. 1. (PAT) W czasie noworocznego przemówienia prezydenta Rzeszy Hindenburga, wygłoszonego w noc sylwestrową przez radjo nastąpiło **kilkakrotne przerywanie transmisji na skutek sabotażu ze strony niewyśledzonych dotychczas sprawców, którym udało się włączyć do kabla, łączącego Berlin z radjostacją w Königswusterhausen.**

W chwili, kiedy prezydent Hindenburg wspomniał o bitwie pod Tannenbergiem, nagle dał się słyszeć obcy głos, wznoszący okrzyki **„Niech żyje Moskwa!" „Niech żyje niemiecka republika sowiecka!!", który zagłuszył chwilowo słowa prezydenta.**

Mimo wdrożonych przez policję natychmiast poszukiwań nie udało się dotychczas sprawców zamachu sabotażowego wyśledzić.

Sowiety porozumiewają się z Rumunją.

Wiedeń, 1. 1. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, że wczoraj nadeszła tu nota rządu sowieckiego, wyrażająca życzenie rozpoczęcie rokowań co do **zawarcia rumuńsko-sowieckiego układu o nieagresji.**

Rząd rumuński zaproponował Rygę lub Paryż jako miejsce prowadzenia rokowań. Rząd sowiecki nie zgłosił poważnych zastrzeżeń przeciwko Rydze. Rokowania miałyby się **rozpocząć już dnia 15 bm.**

Pięćdziesiąty dzień procesu brzeskiego.

Nie proces sądowy — lecz bój polityczny.

Obrońcom prawa zarzuca się jego łamanie...

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego").

Mówią obrońcy oskarżonych Putka i Ciołkosza, adwokaci: Jarosz i Dąbrowski.

Dzisiejszy dzień procesowy wypełniło przemówienie dwóch dalszych obrońców, to adwokatów: Mieczysława Jarosza i Jana Dąbrowskiego.

Adwokat Jarosz — to **legjonista z** I-szej Brygady, który zaraz z wybuchem wojny przybrał legjonowy mundur i przebył nim całą kampanję. Za młodu lgnął do socjalizmu, pracując pod czerwonym sztandarem na Śląsku Cieszyńskim. Więzy te musiały się jednak



JAROSZ.

rozluźnić, bo socjalistyczny, warszawski „Robotnik" nie nazywa go już „towarzyszem", który to tytuł daje natomiast drugiemu obrońcy, adw. Dąbrowskiemu.

Adwokat Jarosz sięgnął do najprzykrzejszego dla sanacji dowodu, do **sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli**, która zwłaszcza tak surowo ale zasłużenie osądziła gospodarkę rządową w okresie 1927/1928.

P. Bartel — wybielił dostatecznie oskarżonych.

Że oskarżeni — mówi adwokat Jarosz — nie knuli spisku, dowodzi najlepiej świadectwo sześciokrotnego premjera p. Bartla, który tutaj powiedział: „nie wyczuwałem prądów rewolucyjnych — a chyba do oceny tego jestem powołany. Był dla p. Bartla dostępny przecież cały **aparat państwowy** ze wszystkiemi mackami, wywiadami, podsłuchami, z panem Kaweckim, z którym niejednokrotnie konferował. Taki człowiek rewolucji **nie wyczuł,** to też świadectwo jego przekreśla 4/5 aktu oskarżenia, cały rok 1928, 1929, pierwsze miesiące 1930 r. i tem należy tłumaczyć, że panowie prokuratorzy obaj tak skrzętnie ukryli osobę prof. Bartla: Niewątpliwie był to świadek **bardzo niebezpieczny i niedogodny,** ale dla oskarżenia.

Co w oczach sanacyj jest zamachem?

Ludzie pomajowego obozu głoszą, że kto piętnuje przed **Trybunałem Stanu** łamanie prawa, albo wykazuje z dowodami w ręku na **komisji sejmowej** fałsze, przekupstwa i pałki wyborcze — ten jest zamachowcem. **Zamachowcem jest ten, kto przed zamachem ostrzega.** Bo wszak opozycja przestrzegała przed zamachem, i w rezultacie na ławie podsądnych siedzą przedstawiciele opozycji, oskarżeni o przygotowywanie zamachu. To dziwaczne **odwrócenie ról** jest typowem zjawiskiem dla naszych stosunków państwowych, możliwem tylko tam, gdzie **siła idzie przed prawem,** a posłuszeństwo dla osoby stojącej u góry jest jedyną kwalifikacją do wszelkich stanowisk.

Trudno w tem miejscu nie wskazać na **memorjał profesorów Wydziału Prawa Krakowskiego Uniwersytetu,** złożony Prezydentowi Rzeczypospolitej. Memorjał głosi, że jeśli prawo jest złe, nieodpowiednie, należy je zmienić, uzupełnić, ale **nie wolno łamać, bo to się mści.**

Chybiony cios prokuratorski.

Pp. prokuratorzy często zadawali sobie męczące pytania: na te męczące pytania dawali wymęczone odpowiedzi.

Prok. Grabowski pytał się: o co właściwie **toczy się bój?** I znalazł dwie odpowiedzi: dla pierwszej ławy podsądnych, że to są „etapowcy", a dla wszystkich razem, co nast.: „jeżeli toczy się bój o Polskę, to oskarżeni nie mogą pretendować do tego, aby wogóle **brać ją pod uwagę?**

Przepraszam, kto to mówi? Jaką **legitymację osobistą** miał prokurator, aby rzucić im w twarz, że Polska dla nich była takiem „nic", że jej nie mogli brać pod uwagę. Przypomina mi to wcześniejsze powiedzenie, że „każdy ośrodek był tu dobry".

A gdybym się inaczej zapytał: cóż to połączyło te 10 i 20 Brygady w jedną całość? Co połączyło Sanocję z Radziwiłłem, Burdę z Lubomirskim, księdza Czuja z żydem Wiślickim? Niech Pp. prokuratorzy zastanowią się spokojnie i dadzą sobie odpowiedź, ale szczerą.

Atak przekraczający granice.

Omawiając dowody w sprawie i zdania pp. prokuratorów o świadkach obrony — adw. Jarosz powiada: Jest jeden szczegół, który mnie uderzył powiedzenie prokuratora „zbrukane lilje" o **najwyższych przedstawicielach sądownictwa polskiego.** Zbrukane lilje! Tutaj tych ludzi zbrukano, gdy im zarzucono nieprawdę.

Kłopot z aktem oskarżenia.

Akt oskarżenia wisi wogóle w powietrzu. Niniejsza sprawa powstała w sposób osobliwy. Nagle wywieziono obwinionych do Brześcia — a dopiero potem zaczęto się zastanawiać nad tem, o co ich oskarżyć. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że ministerstwo spraw wewn. rozesłało natychmiast po aresztowaniu posłów **okólnik** do wszystkich podległych urzędów w całej Polsce, z żądaniem **dostarczenia w ciągu 2 tygodni materjału,** mogącego obciążyć aresztowanych posłów. Dopiero gdy ten środek zawiódł, — **przyczepiono** do sprawy oskarżenie o zamach stanu. 9 września zostały ukończone układy między stronnictwami, zgrupowanemi w Centrolewie i podpisany wspólny blok wyborczy. Minister spraw wewn. kazał aresztować posłów, aby uniemożliwić działalność bloku.

Istota zagadnienia w niniejszej sprawie przerosła i **rozsadziła** ramy karnego procesu, niwecząc wszelkie pojęcie winy. **Życia politycznego nie można mierzyć kodeksem karnym,** — a na tej sali **nie ma przestępstwa** — a jest tylko zasadniczy **spór polityczny** między społeczeństwem a obozem pomajowym.

Tom, mówiący oużo.

W dalszym ciągu krytykuje obrońca budżet i pieniężną gospodarkę rządu. Omawiając szeroko **przekroczenia budżetowe,** obrońca woła: Gdyby każdy obywatel w Polsce, płacący podatki, mógł dokładnie poznać i zrozumieć **gruby tom sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli** — wówczas wszystko to, co mówi i pisze opozycja, zbladłoby straszliwie wobec tego oskarżenia.

W końcowych wywodach stara się obrońca dowieść niewinności swojego klienta Putka, którego za to głównie, że na Kleparzu w Krakowie przypomniał kaliskie słowa marsz. Piłsudskiego „o polskim narodzie idjotów" porwano do Brześcia, a kiedy ciężko zachorowała jego matka, nie pozwolono mu jej odwiedzić. Kiedy zaś zmarła nie pozwolono mu na jej pogrzeb pojechać.

Nie było frymarki Pomorzem.

Przemówienie adw. Dąbrowskiego, obrońcy Ciołkosza.

Adw. Dąbrowski, drugi z kolei obrońca Ciołkosza poświęcił w swojem przemówieniu wiele uwagi **manifestacjom 14 września.** Analizując okólnik PPS. obrońca dochodzi do wniosku, że w dniu tym nie przygotowano żadnego „marszu" na Warszawę.

Nos policyjny.

Nast. obrońca omawia **proces bombowy i częstochowski,** charakteryzuje świadków — urzędników policyjnych, którzy **wsłuchują się w wiatry i prądy** i potem biuletyny wydają. Jak powiedział minister policji Napoleona I. Fouché „dobra policja ma zawsze jakiś spisek w zamadrzu".

Całe oskarżenie o zamach, powiada obrońca, jest **pociągnięciem ofensywnem.** Panowie prokuratorzy napisali oskarżenie tak, jakby oskarżeni byli posądzeni o udział w przestępnem zrzeszeniu „Centrolewu i jak myśliwi wybrali sobie upatrzonych 11-stu posłów. Nie można w ten sposób przemycić aktu oskarżenia przeciwko podsądnym.

Z systemem walczyć wolno.

Akt oskarżenia wyraża się nast.: „rządy marsz. Piłsudskiego". Słowa te można rozumieć tylko, jako system. Twierdzę, że **niema** przepisu w kodeksie karnym, któryby przewidywał **zamach na system rządzenia.** Ten system rządów obala cała dziesięciowiekowa przeszłość naszego narodu, jego tradycja wolnościowa.

W dalszym ciągu obrońca zajmuje się osobą osk. Ciołkosza i stwierdza, iż zarzut, jakoby **na odczycie w Berlinie oddawał on Niemcom Pomorze** jest niesłuszny, nie udowodniony i krzywdzący jego klijenta.

Nie zawsze, kończy obrońca, kwestja winy czy kary jest rzeczą najważniejszą. Gdybyście, panowie sędziowie, choć jednego z tej ławy mieli skazać — to skarzcie i Ciołkosza.

*

Dziś w sobotę dnia 2 bm. przemawiać będą: adw. Śmiarowski i Berenson, jako ostatni mówcy.

H. S.

*

Po pamiętnym piątkowym pożarze w gmachu sądowym, po dziś dzień jeszcze niezupełnie wyjaśnionym, podzieliła się praca w numerowaniu kolejności dni procesowych na dwie części. Jedna skreśliła feralny dzień ten w zupełności, nie zaliczając go wcale do procesowego czasokresu — druga przeciwnie, mając na uwadze, że zeszli się w gmachu sądowym: trybunał, oskarżeni, obrońcy, publiczność i nawet przez dłuższy czas wyczekiwano na otwarcie rozprawy sądowej, zaliczyła dzień ten normalnie do dni procesowych. Tak postąpiło i nasze pismo i dlatego na naszych łamach ostatni czwartek jest 50-tym dniem rozprawy, podczas gdy niektóre inne pisma określają go jako 49-ty.

Świat w roku 1931.

Na lądzie panuje Francja, na morzach Stany Zjednoczone

Stosunek sił ulega gwałtownym zmianom.

II.

— Gdy nie stanie potęgi angielskiej, kto będzie dzielił Europę na dwa wrogie obozy, kto będzie organizował za ciężkie funty szterlingów owe koalicje przeciw najsilniejszemu, które zmiotły z powierzchni nawet boga wojny Napoleona?

— Co stoi na zawadzie hegemonji francuskiej? Czy chore gospodarczo i politycznie Niemcy, izolowane jak trędowaty przez inne narody, są zdolne do wytworzenia kontrsiły? Czy Mussolini i jego faszystowski imperjalizm potrafi przezwyciężyć narastające trudności wewnętrzne i zwrócić się ostrzem przeciw potędze francuskich armat, francuskiego złota i francuskich sojuszów politycznych? Czy przeszkodę będzie stanowiła Rosja, złożona na łożu tortur przez bolszewizm, którą pół wieku pielęgnacji nie wyleczy z zadanych ran?

(Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej „Dz. Bydg." z 23. 8. 1931 r.)

Anglja zdąża ku niewiadomemu.

Rok 1931 był w historji Anglji pociągnięciem pióra, które **przekreśliło niemal wysiłki XIX wieku.** Bilans tych prawdziwie czarnych dni przedstawia się fatalnie. Bunt floty, załamanie się funta, rezygnacja z praw zwierzchniczych nad dominjami (ustawa Westminsterska) wreszcie upokorzenia ze strony Gandhiego, bezcelowe wobec nieuregulowania kwestji indyjskiej — tak się przedstawia wiązanka passywów. Po drugiej stronie istnieje tylko jedna pozycja aktywów: **zwycięstwo wyborcze koalicji narodowej nad socjalistami i faszystami z pod znaku Mosleya.** Lecz i to nie usposabia do optymizmu. **Niema u steru rządów ludzi, którzyby mieli odwagę wystąpienia przeciw nadmiernie rozbudowanym urządzeniom socjalnym.** Rak wydatków na rozpieszczone i zgnuśniałe w nieróbstwie masy robotnicze toczy nadal organizm brytyjski.

W polityce zagranicznej Anglja trzymała się zasady współpracy z Francją w myśl wytycznych ustalonych w porozumieniu flotowem z 1928 r. przy jednoczesnem pielęgnowaniu sympatyj proniemieckich przez rządy Labour Party. Pierwsze przykazanie zawiodło Anglików do Paryża na wiosnę (Henderson, Alexander) w celu ukrócenia nadmiernych dążeń włoskich (Mussolini domagał się równości zbrojeń morskich), drugie stworzyło Chequers i niepowodzenie konferencji londyńskiej przez brak nacisku na Niemcy.

Program powyższy stał się obecnie niewykonalny. Anglja nie ma czasu (czas to pieniądz) dla wygrywania Niemców przeciw swej potężnej sojuszniczce. Nie stać ją na wspaniałe odosobnienie (splendid isolation), więc usuwa się częściowo z gry jak zapaśnik, który odniósł kontuzję i tymczasem obserwuje grę, względnie zmierza do zacieśnienia współpracy z Francją.

Anglja walczy o odzyskanie straconych pozycyj. **O pobiciu przedwojennego rekordu świetności nie może marzyć.** I to właśnie powinno zadecydować o końcowej klęsce. Wszelka obrona kończy się zawsze i wszędzie przegraną. Tembardziej, **gdy „ciężkie funty szterlingów" stały się przedziwnie lekkiemi.**

W drgawkach histerycznej manji wielkości.

Niemcy zazdroszczą Francji całą mocą swej duszy Raubritterów, czy Hakkenkreuzlerów. Z braku faktycznych sił przypuszczają ataki w rodzaju Anschlussu, które otwierają tylko oczy Francuzom. Pancernik A, atak na granice Polski pod płaszczem mniejszościowym, zjazd Stahlhelmu, wybory przynoszące zwycięstwa Hitlerowi i Hugenbergowi — to wszystko przekreśla politykę Locarna, stworzoną przez Brianda i zaostrza czujność francuskiej straży nad Renem.

Należy Niemcom oddać sprawiedliwość, że znajdując się nad przepaścią gospodarczej katastrofy bronią się wszelkiemi siłami przed nową dewaluacją marki. Rozporządzenia Hindenburgo kosztem **brutalnych zabiegów przeciw masom pracowniczym,** stwarzają pozorny stan równowagi. Jednocześnie pod względem politycznym **Brüning wykańcza fundamenty pod dyktaturę Hitlera.** Całość podobna jest do struny, napiętej do ostatnich granic możliwości.

Gdyby Niemcy umiały lepiej ukrywać cele polityczne, które poprzez zerwanie więzów traktatu wersalskiego wiodą ich wprost do śmiertelnej walki z Francją o hegemonję nad Europą, **w końcu 1931 r. Paryż uwikłałby się zapewne w pomoc finansową dla Berlina.** Brutalność niemiecka popsuła te plany i w konsekwencji doprowadziła do wielkiego osłabienia gospodarczego. To ostatnie wpłynęło **pośrednio na oziębienie stosunków z Bolszewją i łącznie do zniweczenia tych wartości w dziedzinie politycznej, o które z tak niezwykłą przebiegłością walczył Stresemann.**

Faszyzm w nadmiarze rozmachu stoczył bój ze Stolicą Apostolską.

Od czasów wiosennej wizyty Hendersona i Alexandra w Paryżu, która załagodziła francusko-włoski spór flotowy **faszyzmem i jego wodzem przestano się w Europie interesować.** Wizyta Mellona i Stimsona czy Brüninga i Curtiusa w Rzymie zrobiła podobne wraże-

Kiełbasa brzeska.



Stary Rok (do Nowego Roku): Naści kawałek tej kiełbasy, abyś miał na początek jakąś pożywkę!

83)



(Ciąg dalszy).

— Osoby, którą podejrzewam, wymienic nie mogę, — zaczął sir James po dłuższej pauzie, zerknął ku drzwiom i dodał zniżonym głosem: — ale mogę panu powiedzieć jedno: „cherchez la femne"!

— Więc kobieta! — rzekł Rusanow, zezując w stronę Daisy.

— Kobieta! — potwierdził z naciskiem gospodarz.

Wiera ujrzała nagle niezliczone mnóstwo czerwonych i czarnych kółeczek; wirowały jej w oczach z oszałamiającą szybkością, zmieniając wzajemnie miejsca, przyczem kolor czarny wypierał systematycznie szkarłatną barwę. Chciała wstać i wyjść natychmiast, ale trwoga przygwoździła ją do krzesła; wydało się jej, że przez taki krok zwróciłaby na siebie ogólną uwagę i... podejrzenia. Z dużym wysiłkiem rozwarła oczy, spojrzała, dostrzegła naprzeciw siebie Daisy, bladą, jak płótno. I nagle skusiło ją, by w tamtą stronę skierować uwagę obydwóch mężczyzn, by siebie w ten sposób odciążyć.

— Boże, jaka pani blada, missis Rindley, — starając się nadać głosowi swobodne brzmienie; — niech pani się położy. Czy mogę panią odprowadzić do jej pokoju?

— Owszem, będę pani szczerze wdzięczna, miss Wiera, — odparła Angielka cicho, bowiem przeżywała dokładnie te same uczucia, co tamta.

Podniosły się z trudem, ociężale, Wiera objęła Daisy wpół i wyszły razem, słaniając się na nogach.

Rusanow patrzył na gospodarza, gospodarz nie widział bożego świata poza błękitnemi kółeczkami, jakie dymek tytoniowy wił w nietrwałe wieńce.

Upłynęła minuta, długa, jak bezsenna noc, uciążliwa, męcząca.

W tem!.. Na progu stanęła Daisy. Przestrach dygotał w jej oczach...

— Pomóżcie mi ją przenieść, — wykrztusiła... — Wiera zemdlała!...

W tej samej godzinie Juljusz Solarski otrzymał wiadomość, która go serdecznie ucieszyła. Powrócił właśnie do hotelu i odbierał w portjerni klucz od swojego pokoju, gdy zameldowano mu, że „był" do niego telefon. Czy międzymiastowy? Ależ nie, miejscowy, z Cannes. Dzwonił jakiś pan, mówiący po francusku z akcentem cudzoziemskim i kazał panu Solarskiemu oświadczyć, że „wiadoma sprawa" jest na najlepszej drodze.

— Jakto, ten pan nie podał ani swego nazwiska, ani numeru telefonu?

— Nie, panie, nie podał, choć pytałem, — zapewniał portjer. — Powiedział, że pan już wie, kto dzwonił... Acha, jutro znowu się zgłosi.

Wobec tej zapowiedzi, Solarski przez cały następny dzień nie wychylił z hotelu nosa, rezygnując nawet z wypadu do kasyna miejskiego, gdzie każdego popołudnia spotykał się z Wierą. Ale napróżno czekał, napróżno nękał hotelową telefonistkę zapytaniami, nikt się doń nie zgłosił.

Zato nazajutrz ranna poczta przyniosła mu upragnioną wiadomość od szefa z Warszawy... Pod naciskiem wpływowych osób, Związek Dziennikarzy zmienił swoją decyzję; pan Serafin Bobak został odwołany, polskim delegatem na „moskiewską wyprawę" wyznaczono pana Rafała Królika i potrzebne dokumenty dla niego były załącznikami przy liście zwierzchnika Solarskiego.

Porucznik nie posiadał się z radości, lecz z drugiej strony, przeklinał Rafała za tak długotrwałą nieobecność... Pracował? Zgoda, ale mógł chyba znaleźć wolną minutę, by zatelefonować tutaj i podać swój adres.

— Sprytny chłopak, lecz strasznie lekkomyślny, — narzekał Solarski. Nie rozpaczał jednak, licząc wciąż, że mały narwaniec zgłosi się lada chwila, i przypuszczając, że odjazd Rusanowa nie nastąpi przed upływem tygodnia, albo i później. Nie trudno więc wyobrazić sobie jego zdenerwowanie, kiedy w samo południe otrzymał przez posłańca liścik tej treści:

„Drogi Panie Julku!

Przykra niespodzianka, bo „Wołga" odpłynie już jutro popołudniu, o godzinie 2-giej.

To przyspieszenie wyjazdu zaskoczyło wszystkich, a chyba najbardziej mnie. Ani pan nie przypuszcza, jak gorąco pragnęłam spędzić choćby tydzień w Pańskiem towarzystwie.

Niestety, losy zrządziły inaczej i jutro się rozstaniemy. Na jak długo, nie wiem, jedno jest pewne, że na długo.

Ale dzisiejszy wieczór należy do nas, prawda? Inicjatywę pozostawiam Panu, bo jestem dziś niedołężnem dzieckiem; do tego stopnia mnie wyczerpały ostatnie przejścia, a także tak zwana „stanowcza rozmowa", jaką miałam dziś z ojcem.

Proszę więc wyznaczyć mi czas i miejsce spotkania, oraz obmyślić wszystko.

Mocny uścisk dłoni śle

Wiera".

Solarski odpisał od ręki i wyruszył taksówką na poszukiwanie Rafała, życząc mu w duchu dożywotniej fistuły, nieżytu kiszek, oraz kilkunastu pokrewnych przypadłości. Zwiedził wszystkie hotele w Cannes i w Juan les Pins, rozpytując zarówno o pana Lapin, jak i o Rafała Królika. Napróżno! Nigdzie nie znalazł jegomościa noszącego jedno z tych nazwisk i nie znały go również biura meldunkowe. A właściwie, znały! W samem Cannes właśnie było to nazwisko zanotowane. — Lapin Raphaël, czy tak? — rzekł urzędnik.

— Tak, ten sam, — krzyknął porucznik uszczęśliwiony, że nareszcie...

— Owszem, jest meldowany... Mieszka w willi sir Jamesa Rabbit przy ulicy... — Solarski nie słuchał dalej. Zaklął sprośnie i wybiegł.

Zdyszany, wściekły, powrócił do hotelu o ósmej, aby się przebrać i zdążyć na umówione miejsce. Czuł, że ten ostatni wieczór z Wierą będzie miał zatruty, że nieustannie będzie go dręczyło wspomnienie, iż nie wykonał swojego obowiązku. Nie wykonał, ale czy z własnej winy?

— Przez tego kretyna! — wrzasnął. — I ja takiego człowieka mogłem polecić szefowi. Co sobie teraz pomyślą o mnie. O mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie jak wycieczki Grandiego do Berlina lub Waszyngtonu.

O wewnętrznej sytuacji we Włoszech nie wiemy nic lub prawie tyle co nic. **Korespondenci pism zagranicznych są zupełnie steroryzowani przez Mussoliniego.** Można się tylko domyślać, że faszyzm wobec trudności gospodarczych nie ma sił na urzeczywistnienie celów politycznych. **Najwyżej stać go na wypowiedzenie walki bezbronnemu papiestwu.** (Zatarg o Akcję Katolicką od 28/V—15/IX).

Nie można zaprzeczyć, że **flirt włosko-niemiecki lub zakulisowe szacherki Grandiego w Waszyngtonie mogą przedstawiać poważne niebezpieczeństwa,** jednak w chwili obecnej nie należy przywiązywać większej wagi do tych pobożnych życzeń faszystowskiego imperjalizmu. Dziesiąty rok trwająca dyktatura wespół z przesileniem gospodarczem najwyraźniej doprowadza Włochy do ogromnego osłabienia. Buńczuczne słowa których również jest coraz mniej, nie mogą ratować sytuacji.

Bolszewizm traci aktywność polityczną.

Bolszewicka „piatiletka“ (plan pięcioletni) jest straszliwym wysiłkiem. Dla narodu rosyjskiego równa się ona ciężkiej pracy o głodzie i chłodzie, **dla partji komunistycznej — całkowitem zużyciem energji.**

Zapewne **nie jest to przypadkiem, że bolszewicy odegrali tak niewielką rolę w rewolucji hiszpańskiej, że słabo popierają komunistów chińskich przeciw rządowi nankińskiemu, że patrzą się bezradnie na postępy wojsk japońskich, że wreszcie nie zaostrzają agitacji w Europie mimo miljonów rozżalonych do najwyższego stopnia bezrobotnych.** Krótko mówiąc, **nie mają siły, czasu i pieniędzy tak potrzebnych do zakupywania maszyn i urządzeń fabrycznych.**

24 czerwca Rosja odnawia traktat przyjaźni z Niemcami i już 20 sierpnia pojawiają się pierwsze wiadomości **o francusko-sowieckich rokowaniach na temat paktu o nieagresji.** Dementuje je Litwinow w Berlinie (wywiad naszego korespondenta z 2/8) i odżegnywa się od takichże samych pertraktacyj z Polską. Obecnie wiemy, że pakty tego rodzaju chce Bolszewja podpisać z Francją i wszystkiemi swemi sąsiadami, nie wyłączając znienawidzonej Rumunji.

Mówiąc słowami Lenina, **Rosja zwróciła się twarzą ku swym sprawom wewnętrznym.** O sprawach zagranicznych słyszeć nie chce. Za wyjątkiem kwestji kredytów. Dlatego **przechodzi właśnie na stronę Francji.**

Francja i Stany Zjednoczone.

W Europie panuje Francja. Nad oceanami dzierżą władzę Stany Zjednoczone. Obydwie te potęgi są szachowane: pierwsza przez Niemcy, druga przez Japonję. Razem ze sobą współdziałać nie chcą. Moratorjum Hoovera załagodziła wycieczka waszyngtońska Lavala. Ale ostatnie uchwały kongresu w sprawie długów **stwarzają między Stanami Zjednoczonemi i Francją formułę indyjskiego „noncooperation“ — niewspółdziałania.** W tem leży sedno trudności przyszłorocznych. Na imię im sprawa reparacyj i sprawa rozbrojenia.

St.Ro.

Widoki...

Wobec nowego projektu o pełnomocnictwach gospodarczych dla rządu.

(Od naszego sprawozdawcy parlament.)

Warszawa, w grudniu 1931.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić — to też nie dziw, że jakoś już mniej trudno nam przychodzi znosić przykrości kryzysu — a nawet wydaje nam się, że już najgorsze minęło.

A jednak w tych dniach ogłosiła plajtę jedna z największych firm odzieżowych w Warszawie. Niezwykle elegancko urządzono w lokalu dawnej **„Wielkiej Ziemiańskiej“,** zaopatrzone w telefony stolikowe Café George — cóż, kiedy niema pieniędzy na otwarcie! Dwie największe restauracje przy Alei Jerozolimskiej zasłonięte są od roku płotem — remont!

A na tej samej ulicy (och, zawsze jeszcze jej nie zabrukowano należycie!) wznosi się ogromny pałac **Banku Gospodarstwa Krajowego,** który pochłonął **29 miljonów złotych, dostarczonych z funduszu rezerwowego ZUPU** (pracownicy umysłowi w dalszym ciągu składają haracz ubezpieczeniowy...) BGK przeniósł już swoje biura do tego **drapacza chmur** — zajmując oczywiście tylko drobną jego część. Reszta, to puchy, to uwięzione miljony...

Taka jest nasza gospodarka — taka będzie w większym (o ile to możliwe) stopniu po uchwaleniu **pełnomocnictw dla rządu — made in Germany.** Wprawdzie parlament nasz, to ostatniemi czasy i tak tylko kukła i bez sprzeciwu i poprawek w rekordowym czasie uchwala posłusznie wszystko, co **panowie pułkownicy wymyślić raczą** — ale to zawsze jednak jest jeszcze krępujące, niekiedy wprost żenujące — opozycja pozwala sobie na jakieś krytyki, nie leży plackiem przed wszechwładzą i wszechmądrością kliki czwarto-brygadowej...

Nowy Rok napawa nas naogół (ludzie bywają optymistami!) jakiemiś nadziejami — tym razem nie można się z tem zdradzić — o blamaż łatwo. Inicjatywę i jakąś szaleńczą wiarę w przyszłość mają tu w stolicy jedynie dyrektorzy teatrzyków rewjowych — jeden z nich częstuje swoich gości następującym kawałem, zakrawającym na żart wisielca:

— Różnica między optymistą a pesymistą?

— Optymista mówi: **za rok będziemy wszyscy żebrali.** Pesymista zaś pyta: **Ale u kogo?**

I. Wan.

Wilki w Karpatach.

Z nastaniem surowej zimy w Karpatach, mnóstwo wilków opuściło swe legowiska górskie i włóczy się stadami po równinach, wywołując przestrach śród mieszkańców wsi podgórskich, wygłodzone bowiem drapieżniki rzucają się nawet na ludzi.

W tych dniach **dwa wilki napadły na drodze, w pobliżu Viso, na pasterza kóz,** Pamfila Starache, wracającego do domu w towarzystwie swej czteroletniej córeczki. Napadnięty bronił się zacięcie kijem. Gdy wszakże dokładał wysiłków, aby odpędzić wilka, skaczącego mu do gardła, drugi wilk rzucił się na dziewczynkę i rozszarpał ją w jednej chwili.

Na rozpaczliwe krzyki pasterza nadbiegli inni wieśniacy i odpędzili wilków zapalonem łuczywem. Ciężko poranionego Pamfila przewieziono do szpitala, **z córeczki zaś jego pozostały na miejscu napaści tylko szczątki krwawe.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Samobójstwo i wypadek.

W lokalu spółdzielni marynarki wojennej wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia ekspedjent spółdzielni Błaszkowski Stanisław, urodzony 29/X 1911 r. w Hucie Ruda pow. chełmski.

W porcie przy ładowaniu węgla robotnik Mątowski Leon zam. w Wejherowie zatrudniony w firmie „Polskarob“ został przyciśnięty liną żelazną przyciągającą wagony do dźwigów, przyczem doznał połamania kończyn dolnych. Wymieniony po przewiezieniu do lecznicy zmarł.

Ofiarność armatorów polskich.

Związek armatorów polskich w Gdyni złożył 100 zł dla uczczenia pamięci śp. Zawieski Wacława, szeregowego policji państwowej m. Gdyni, który 14 grudnia 1931 r. zginął śmiercią tragiczną w służbie. Kwotę przeznaczono w całości na cele stowarzyszenia Rodziny Policyjnej m. Gdyni.

List z Redy.

Na Kaszubach rozdawają masowo ulotki agitacyjne za „Strzelcem“. Temu przedsięwzięciu ks. proboszcz w Redzie dopomaga, a zaś na Powstańców i Wojaków patrzy krzywem okiem.

Będąc już 12 lat w Polsce Odrodzonej, pierwszy raz musiałam obchodzić **wigilję bez opłatka, bo tu nie znają tego zwyczaju.** Opłatków nie roznoszono, a nawet „Pasterki“ w nocy nie było. Będąc od wielu lat abonentką „Dziennika Bydgoskiego“ myślę, że te uwagi czytelników zainteresują.

Tak samo wspomnieć muszę o tutejszych opłakanych stosunkach mieszkaniowych. Swego czasu został wybudowany duży gmach magistracki w Gdyni, na Grabówku. Chcący uzyskać mieszkanie, musieli już przed pół rokiem zgłaszać wnioski z opłatą kilku złotych. Wpłynęło wniosków coś około 300. Mieszkania są dla 150 rodzin. I teraz, gdy gmach jest wykończony, każdy zgłaszą swe pretensje o mieszkanie. A odpowiedzią — niedelikatna odprawa, że „mieszkań niema“. Daje je się tym, którzy mają protekcję. Mąż mój, służbowo przeniesiony z Bydgoszczy do Gdyni, zgłosił się jak wielu innych. Obiecywano, a nawet numery mieszkań podawano celem wybrania sobie odpowiedniego. Tymczasem oświadczono kandydatom bez protekcji, że wszystkie mieszkania są zajęte. A pomimo tego są jeszcze mieszkania wolne. Ludziom, posiadającym liczną rodzinę nawet pokoiku z kuchnią nie udzielono, lecz panom i samotnym dawano po dwa pokoje z kuchnią, bez żadnych trudności, wszystko za protekcją. Rozgoryczenie z tego powodu jest wielkie.

Bydgoszczanka.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Listy ziemianina.

Dwa dni w Bydgoszczy.

Dla mnie miasto Bydgoszcz z na pół otwartą bramą w swoim herbie — jest tak zapraszającym grodem, jak ongiś na oścież otwarte bramy dziedzińca dworskiego, które tak serdecznie zapraszały przybysza lub podróżnego w gościnne swe progi. A potwierdzały one swego czasu nasze staropolskie przysłowie: „gość w dom — Bóg w dom“. Zmieniły się jednak stare dobre czasy a ludzie nowocześnie zmodernizowani — doświadczeni prawdopodobnie życiem, zmodernizowali także nasze dawne przysłowia i aforyzmy, więc mówią dzisiaj: „gość w dom — pilnuj swojej żony“, lub „Kto rano wstaje — tego ma urząd skarbowy na oku“. Nie mogę pisać dalej o nowoczesnych aforyzmach, gdyż mam stale na myśli komornika i swoje wrażenia.

O ile ktoś ma jeszcze z wieśniaków niezafantowany, lub już scedowany na żonę, szwagra lub wuja automobil, to pół biedy przejechać się po poradę adwokacką do Bydgoszczy. Podróż automobilem jest oczywiście przyjemna — o ile się ma na benzynę, bo wracać można natychmiast po załatwieniu interesów do domu. W razie nieszczęśliwego wypadku, co jest w dzisiejszych ciężkich czasach jeszcze nie najgorszym interesem, towarzystwo ubezpieczeniowe zawsze prędzej wypłaci odszkodowanie jak nasze urzędy państwowe. W takim naprzykład urzędzie kolejowym — czekaj tatka latka — aż Francuzi znów drugą pożyczkę dadzą. Więc dlatego samego jest o wiele gorzej dzisiaj podróżować koleją niż automobilem. Niewygodnie i może nieprzyjemnie jest obecnie podróżować koleją — i to z tej prostej przyczyny, że regularni płacącemu zaległe podatki z grubemi odsetkami obywatelowi, starczy zaledwie na demokratyczną 4 klasę, chociaż przed rokiem jeszcze ten i ów rozpierał się jako zamożniejszy dziedzic w drugiej klasie.

Ale od czego są jednak resztki logiki Wielkopolanina?

Rozumowanie jest proste. Ziemia spadła w cenie o całe 50 procent, więc trzeba i wydatki o całe 50 proc. ograniczyć — zatem stosunek jest zupełnie normalny, jeśli obecnie obszarnik podróżuje czwartą klasą zamiast drugą.

Pytam często sam siebie z pewną obawą, co to będzie — jeśli ziemia w przyszłości jeszcze więcej potanieje a koleje państwowe nie zaprowadzą 5 i 6 klasy? Mamy nadzieję, że jedynym ratunkiem będą autobusy, gdy im urzędy skarbowe obniżą podatek drogowy. W ostateczności dla wsi pozostanie jeszcze t. zw. rzemienny dyszel i stare po dziadkach i pradziadkach powózki, od których się nawet obecnie już nie płaci podatku luksusowego i których komornik nie bierze pod węzeł sądowy.

Narazie podróżujemy jeszcze koleją, chociaż podróże, jak już raz wyżej wspomniałem, nie należą do przyjemności. Znajome twarze w drugiej klasy przepadły jakby pod ziemię, a reszta mądrych Wielkopolan przeniosła się z powodów materjalnych do czwartej klasy. Nie można nawet spotkać dawniejszego towarzysza broni, mimo, że znało się zgóry aż 3 dywizje wielkopolskie i dwie pomorskie. Znajomi mówią, że nasi bohaterzy przeniesieni są do Kopu na Kresy i emeryturę. Jadącą osobę w 2 klasie może niewinnie człowiek posądza, iż jedzie służbowo, lub że to jakiś dyrektor, jadący przypuszczalnie za resztki likwidującego się przedsiębiorstwa.

Dzisiejsza trzecia klasa jest dla urzędników i żołnierzy. Nie zazdroszczę im wcale, gdyż im się słusznie należy, a szczególnie kolejarzom. Chociaż jadą pomiędzy naszymi wojakami Rusini i tak lubiani w Wielkopolsce Semici, są jednak mile widziani jako obywatele polscy w mundurkach wojskowych i jako przyszli obrońcy kraju!

Reszta obywateli — począwszy od robotników sezonowych aż do bankrutującego obszarnika i od bezrobotnych aż do stojącego pod dozorem sądowym fabrykanta, wszystko jedzie czwartą klasą. Spotyka się w przedziałach 4 kl. coraz więcej, mniejszości narodowej, która często jest w przedziałach wagonowych w większości. Temat rozmowy pomiędzy podróżującemi jest różny: nudny, banalny, wesoły, dowcipny, zresztą jak kto chce słuchać. Mówi się przeważnie o procesie brzeskim, o kryzysie, podatkach, egzekucjach, przymusowych przetargach, bankructwie i subhastach.

Poza lasami — jadąc oczywiście od strony Kujaw, ukazuje się w dolinie prastarej Wisły, piękna panorama Bydgoszczy, a szczególnie w porannych godzinach, kiedy jeszcze opary Brdy i może niedalekiej Wisły, tulą śpiące miasto w swoich wilgotnych tiulach. Wieczorem mimo oszczędności magistrackiej, błyszczą znów tysiące świateł jak roziskrzone gwiazdami niebo wśród nędznych pól wiejskich.

Mamy nadzieję, że to tylko iluzja! Ale stojąc na miejscu, człowiek nie może się często oprzeć wrażeniu, że sam dworzec bydgoski podczas ponurych dni zimowych jest nieraz przygnębiony i wygląda jakby dźwigał jeszcze dawniejsze jarzmo pruskie, lub kryzys na swoich barkach.

— Czy wolno odnieść panu walizkę do tramwaju? Pyta nędznie ubrany chłopak jegomościa.

— Dziękuję ci chłopcze za usługi, jestem bezrobotnym, więc sam poniosę swój bagaż! — odpowiada przyzwoicie ubrany mężczyzna chłopcu.

Trzy ostatnie bydgoskie tradycyjne dryndy jednokonne, jak arki Noego, trzymają się tak uporczywie do niedawna, zginęły bodaj na zawsze — jak dawniejsze dobre czasy — chociażby naprzykład dewaluacyjne.

Wyszeregowane taksówki czekają niecierpliwie i daremnie na amatorów. Jest ich jednak coraz mniej i wszystko pcha się do proletarjackiego tramwaju.

W śródmieściu znać zbliżające się święta. Wszędzie widać zielone choinki, reklamy świąteczne, lecz kupujących jest na ogół bardzo mało.

Dobrek.

Kronika niedzielna.

Dotyczy ona różnych zagadnień publicznych. — Wskazuje na to, że Polska ma dość genjalnych głów, tylko brak dla nich tek ministerjalnych. — Projekt rozmnożenia tych ostatnich. — Hodowla rasowych genjuszy. — Dlaczego ostała się waluta polska. - Pan Koc może uchronić złotego od katastrofy

Bydgoszcz, 1 stycznia.

Rząd w tegorocznym budżecie planował skasowanie 3 ministerstw: robót publicznych, reformy rolnej i poczt i telegrafów.

Uzasadnienie:

Robót publicznych — bo już wszystko zostało zrobione, aby nas djabli wzięli.

Reformy rolnej — bo już każdy z wielkich działaczy ma swoją resztówkę.

Poczt i telegrafów — bo cokolwiek się stanie, możesz pisać na Berdyczów.

W trakcie dalszych rozmyślań atoli rząd zmienił swój zamiar. Mianowicie postanowił 3 skazane na szubienicę ministerstwa nadal podtrzymać i zachować, a zato stworzyć nowe ministerstwo dla spraw samorządowych. Bo podobno w międzyczasie wypłynął gdzieś jakiś ustosunkowany kandydat do teki ministerjalnej, i należało koniecznie obmyśleć dla niego odpowiednie zaopatrzenie. Przecież ministerstwa poczt i telegrafów także, byśmy nigdy nie dostali, gdyby nie nagląca potrzeba ulokowania gdzieś pana Miedzińskiego. Polska jest pod tym względem wybranym narodem. Gdzieindziej brak ludzi do teki, podczas gdy u nas kandydatów jest w bród, a tylko ilość tek jest niewystarczająca. A o co jest łatwiej, o człowieka, czy o tekę? Tekę można stworzyć przez noc jednem pociągnięciem pióra. Jeźli zaś uda się w ten sposób tj. przez noc i jednem pociągnięciem pióra stworzyć kandydata do teki, to i tak trzeba 25 lat czekać, nim ten kandydat wyrośnie i do sprawowania teki dojrzeje. W o tyle to szczęśliwszych warunkach my żyjemy i rozwijamy się.

Mógłby ktoś zarzucić, że do tworzenia tek in infinitum braknie resortów. Gdzieindziej może — u nas nie. Francja i Anglja mają coś po 30 ministrów, więc czemuż u nas ma być tylko 14? Anglja np. posiada ministerstwo skarbu i ministerstwo finansów. My agendy naszego skarbu moglibyśmy rozczłonkować między ministerstwo skarbu, finansów, pożyczek, podatków, licytacji, rekursów, zaliczek, weksli, protestów, loterji, monopoli, w szczególności zaś ministerstwo spirytusowe, tytoniowe, solne, zapałczane, kawowe, pomarańczowe, cytrynowe, (z tych 3 ostatnich kroi się nowy monopol) a nawet możnaby stworzyć ministerstwo zbiórek publicznych, jubileuszy, nadzoru sądowego, plejty itp. przejawów naszego życia gospodarczego.

I znowu powstaje pytanie, czy nasza Konstytucja pozwala na takie rozdrobnienie agend państwowych?

Odpowiadam na to: pozwala, choć ona właściwie nic tu niema do gadania, jeżeli zważymy, co powiedział minister Składkowski, że źródłem wszelkiego prawa jest pan marszałek Piłsudski. Powołując się na powyższe orzeczenie stwierdzić należy, że Pan Marszałek zawsze sprzyjał rozbudowie instytucyj naszych państwowotwórczych genjuszy, i w tej intencji stworzył nawet — że tak powiem — stadninę, która ma nam dostarczać najlepszych tego gatunku okazów. Są to przeważnie młode reproduktory, którym dla tem lepszego podtrzymania rasy zaszczepia się 3 gwiazdki (zamiast 3 gruczołów Woronowa).

W ten sposób spreparowany osobnik nabiera na poczekaniu cech genjalności, i to nie jedno- tylko wszechstronnej. Intuicyjnie staje się od razu znakomitym dyplomatą, politykiem, ekonomistą, oświatowcem, agronomem i każdej innej wiedzy fachowym matadorem. Spełnia on nawet zadania i misje graniczące z cudotwórczością. Że wspomnę tylko odkomenderowanie pułkownika Koca do Banku Polskiego w roli rządowego komisarza. Ja pisałem już raz o niezwykle trudnem zadaniu takiego dygnitarza do szczególnych poruczeń: ma pilnować, aby nasza waluta nie spadła. Do tego są już potrzebne nadprzyrodzone zdolności. Bo jak tu inaczej sprostać zadaniu, któremu nie sprostała np. cała współczesna finansjera angielska. Poprzednik pana Koca na tem stanowisku, choć był tylko majorem, wywiązał się doskonale z tego samego zadania. Ale tylko dzięki temu, że posłuchał rady ówczesnego prezesa Banku p. Karpińskiego. A rada jego szła w tym kierunku, aby pan major zajął wobec waluty pozycję wyczekującą, nie atakował jej, nie flankował i wogóle nie robił żadnych dywersyj. Tak się też stało. Zaszachowana podobną taktyką waluta nie śmiała się ruszyć. Zaledwie drobna jej część spadała co pierwszego każdego miesiąca do kieszeni pana majora. Ale to leżało w obustronnym programie. Jeżeli pan pułkownik Koc będzie się imał tej samej metody trzymania waluty w wyznaczonej jej pozycji, to naturalnie waluta nie spadnie. Wtedy nie zaszkodzi jej ani dziesięciu panów Koców.

St. B.

List pasterski o popieranie prasy katolickiej.

(KAP). **Biskup Fryburga** ogłosił list pasterski z poleceniem odczytania go z ambon wszystkich Kościołów swojej diecezji. W liście tym m. in. powiedziano: „Z największym naciskiem domagamy się od naszych diecezjan, by, bez względu na przeżywane obecnie **ciężkie czasy**, pozostali **wiernymi prasie katolickiej:** nie powinni oni zawieść tego zaufania, jakie w nich czasopisma ich pokładają. W najcięższych czasach prasa katolicka zawsze stała **na straży Kościoła i ludu katolickiego,** wielkie ponosząc ofiary. Prasa ta musi pozostać **potężną bronią** także teraz i na przyszłość, aby Kościół strat nie poniósł i nadal utrzymał kulturalny swój stan posiadania w państwie i rodzinie"...

Holenderska fabryka złotych rubli.

Warszawa. Od kilku tygodni rynek pieniężny w Polsce został zalany wielkiemi partjami złotych rubli carskich.

Zaniepokojeni tem bankierzy, obawiając się jakichś spekulacyj i ewentualnego spadku kursu złotych 5-cio rublówek podjęli śledztwo celem ustalenia, skąd biorą się te ruble.

Okazuje się, że złote 5-rublówki są przysyłane przez banki holenderskie i wybite w Holandji. Fabrykanci holenderscy zdając sobie sprawę z wielkiego popytu na ruble, szczególnie na kresach, wykonują w mennicy holenderskiej specjalnie dla Polski monety. Praktyczna bowiem wartość jednego rubla złotego wynosi 4 zł 59 i pół grosza, a kurs obecny wynosi 5 zł 6 gr. Na jednej 5-cio rublówce zarabiają bankierzy holenderscy na czysto dwa złote.

Wpadł do wrzącej wody.

Straszny wypadek zdarzył się w Sichowie. Zajęty w charakterze robotnika tartaku w Sichowie 20-letni Wł. Głowacki wpadł podczas pracy do kotła wrzącej wody odnosząc dotkliwe poparzenia. W stanie groźnym nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.



Nowy Rok.

Jakim ty będziesz dla nas, Nowy Roku?
Ktoż to odkryje i któż to odgadnie?
Są tajemnice, które leżą na dnie,
Nieosiągalne dla ludzkiego wzroku.

Lecz chociaż losów nie znamy kolei
I przed obliczem twem stoimy niemi,
Popatrz nam w duszę oczyma jasnemi,
Co wróżbą dobrej będą nam nadziei:

Że się rozplecie to koło cierpienia,
Któreśmy zbili swoją własną dłonią,
I wichry halne złe chmury przegonią,
Które zmieniają nas w krainę cienia.

Że polskie serce na wierzch wydobędzie
I najtrudniejszą ze siebie ofiarę,
I że będziemy znów iść w pierwszym rzędzie,
Jak przekazały nam tradycje stare!

Henryk Zbierzchowski.

Niezwykłe poświęcenie męczennika nauki.

Na własnym organiźmie studjował choroby serca.

Prasa całego świata zajmuje się żywo bohaterskim czynem młodego nowojorskiego lekarza, 24-letniego Alfreda S. Reinharta, który w ciągu

czterech miesięcy powolnego i pełnego męczarni konania,

przeprowadzał na sobie dla celów nauki ścisłe i dokładne obserwacje, posiadające **dla nauki olbrzymie znaczenie.** Podajemy obecnie szczegóły tej niezwykłej historji.

Już jako chłopak doznał Reinhart z powodu ciężkiego reumatyzmu silnego uszkodzenia zastawki sercowej, mimo to jednak, choć później serce jego ustawicznie szwankowało, oddał się poważnym studjom medycznym, a szczególnie

zajmował się w sposób naukowy swoją własną chorobą,

dochodząc w tej dziedzinie do poważnych i wartościowych rezultatów. Zdał na uniwersytecie Harvarda z odznaczeniem egzamin doktorski i postawił sobie za zadanie dokładne

zbadanie swej choroby dla dobra ludzkości i nauki!

Ze studjowania chorób sercowych wiedział Reinhart, że rozsadniki reumatyzmu mogą się wyodrębnić z uszkodzonego serca i dostawać się do obiegu krwi, powodując wystąpienie na skórze krwawych plam.

W lipcu zauważył młody lekarz nagłe wystąpienie takich właśnie oznak choroby. Zrozumiał, że

miesiące jego życia są policzone.

Wówczas postanowił ze stoicyzmem, godnym największego bohatera, z niezwykłą ścisłością obserwować rozwijanie się swej strasznej choroby, wiodącej w nieuniknioony sposób do śmierci. Ulokował się tedy w szpitalu i pracował tam w laboratorjum, gdzie mu wyznaczono osobną ubikację. Spędził tam ostatnie miesiące swego życia, oddany całkowicie pracy naukowej.

Jeszcze

na kilka godzin przed śmiercią, dyktował koledze lekarzowi ostatnie obserwacje.

Czując, że śmierć się już zbliża, zarządził aby ciało jego po śmierci zostało poddane sekcji i gruntownemu zbadaniu.

Prof. Soma Weiss po dokonaniu tej sekcji oświadczył, iż obserwacje i wyniki naukowych badań młodego bohatera zgadzają się całkowicie z obrazem, uzyskanym na podstawie naocznego wglądu w jego ciało. A więc ten męczennik nauki

Przyczynił się znacznie do rozwoju medycyny

i może być słusznie nazwany niezwykle szlachetnym i ofiarnym dobroczyńcą ludzkości...

Jedenastu profesorów nie chciało złożyć przysięgi według roty faszystowskiej.

Rzym. — We wrześniu roku bieżącego zostało wydane specjalne prawo, nakazujące profesorom wyższych zakładów naukowych złożenie specjalnej przysięgi według roty faszystowskiej. Dotychczas złożyło tę przysięgę 1133 profesorów. 85 profesorów z powodu nieobecności przysięgać będzie później, 11 profesorów odmówiło jednak złożenia przysięgi, wśród nich b. premjer Orlando, profesor prawa konstytucyjnego w Rzymie. — Desanctis, historyk literatury, sen. Volterra, znany matematyk Levicicta, członek akademji papieskiej.

Piekło chrześcijan w Albanji.

Król Achmed Zogu idzie w ślady Nerona.

Do zarządów organizacyj katolickich w Europie rozesłano w ostatnich czasach broszurę, napisaną przez ks. Loro Spathari — Caka, Albańczyka, który jest świadkiem

niesłychanych rzeczy, jakie się dzieją w Albanji!.

Broszura ta to jeden akt oskarżenia przeciwko dawnemu bejowi, teraz z łaski Włochów królowi Albanji, Ahmedowi Zogu. Pod panowaniem tego króla Albanja pławi się we krwi chrześcijańskiej.

Oto co w tej broszurce czytamy:

„Na polecenie króla zostali aresztowani trzej proboszczowie z okręgu Puka, bracia Jan i Mikołaj Gazulli i Lek Dredhay. Dwaj ostatni nie byli zwolennikami króla, ale ks. Jan nic nie miał wspólnego z polityką i

śmierć jego była tylko aktem nienawiści muzułmańskiej.

Przez wszystkich był uważany za świętego i aresztowanie to wywarło wielkie wrażenie. Król nie dopuścił do interwencji papieskiej, którą zamierzał wyższy kler, list ks. Gazulli do królowej włoskiej przez szpiegów przejął na poczcie, a uwięzionego kazał powiesić, wiernych od ciała kazał odpędzić, na pogrzeb nie pozwolił i biedny męczennik znalazł wieczny odpoczynek za murami więzienia. Innych księży z dwóch okręgów

kazał po obdarciu do koszuli wygnać z kraju.

Pięć lat temu 250 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci, chrześcijan z rodu Dukagjini, musiało uciekać do Jugosławji przed prześladowaniem. Najęci mordercy, przebrani za żandarmów jugosłowiańskich, podstępnie uprowadzili 3 przywódców i

w oczach otoczenia zamordowali.

Bandyci zostali wynagrodzeni. Ród zabitych został wymordowany. Z zasadzki zginął wielce szanowany chrześcijanin, Zef Ndok Ndreka, proboszcz z Kurtini Don Tom Velia, zamordowany podczas snu, a Guracuzzi uciekł do Bari i tam przez najętych zbirów zamordowany został. „Niema wioski w Albanji, w którejby ludzie

nie wołali o uwolnienie się od tyrana i prześladowcy chrześcijan,

powiada autor, i mógłbym całe stronnice zapełnić imionami jego ofiar, ale chcę podać tylko to, za co własnemi oczami ręczyć mogę“.

Do męczenników są stosowane wyrafinowane tortury, „jakie już przed wiekami wynaleźli Turcy“, jak nakładanie na głowę żaru, gniecenie kości przez wkładanie między palce kul, bicie sztabami i kijami aż do pogruchotania kości,

wieszanie głową na dół aż do zalania krwią,

gniecenie przez przywiązywanie do drzew, przywiązywanie do obracających się pali i pieczenie na wolnym ogniu.

Autor broszury oświadcza, że te zbrodnie były przyczyną, iż jeden z Albańczyków w ubiegłym roku usiłował zastrzelić króla Zogu podczas jego pobytu w Wiedniu. Sąd wiedeński skazał zamachowca — zamach się zresztą nie udał — na więzienie. Nie wiedział, jakie były pobudki czynu. Zapewne nikt też w świecie nie przypuszczał, że

arcykatolickie Włochy tolerują i otaczają opieką władcę,

który prześladuje chrześcijan, jak jakiś nowy Neron.

Za łapówkę areszt.

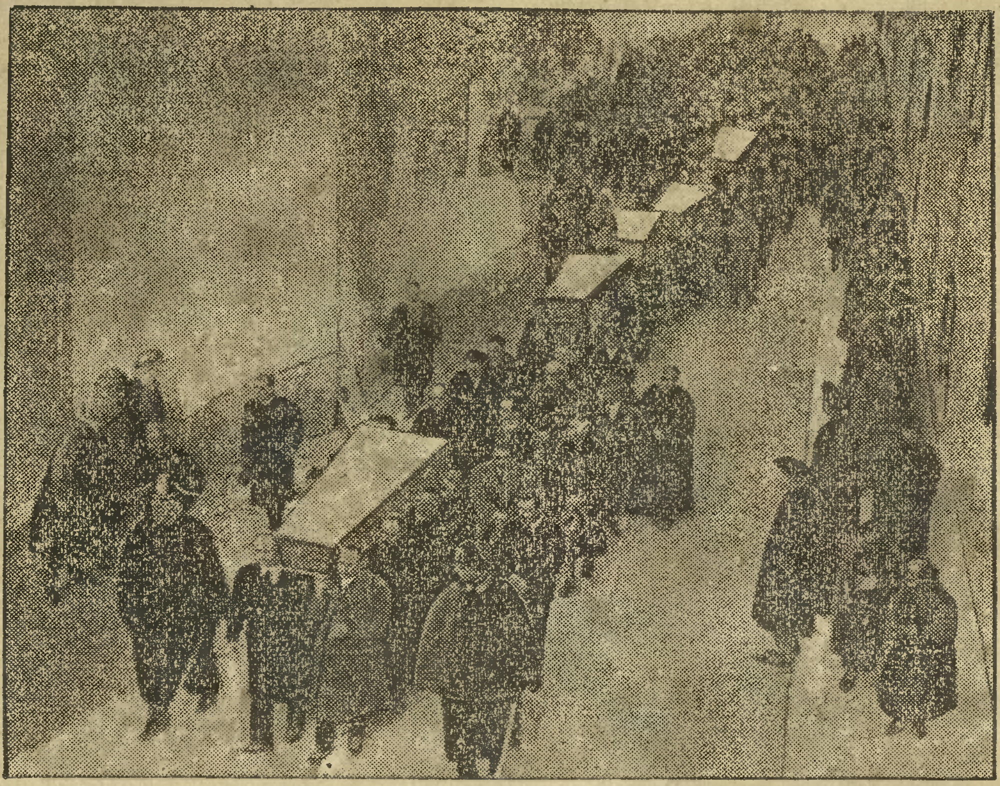
Lwów. W jednym z hoteli lwowskich przeprowadził kierownik brygady sanitarno-obyczajowej rewizję.

Zapukano do jednego pokoju, w którym znajdowało się przygodne towarzystwo. Gdy kierownik brygady wszedł do pokoju, ocenił jednem okiem sytuację.

Okazało się, że w pokoju tym przebywa kupiec Oppelheim wraz ze swoją służącą. Kazano mu stawić się nazajutrz na policji.

Gdy Herman Oppelheim przybył rano na policję, wyciągnął on podczas przesłuchania banknot stuzłotowy, aby w ten sposób „zatuszować“ sprawę. Nie wiele to jednak pomogło p. Oppelheimowi. Teraz bowiem dopiero przyaresztowano kupca.

Pogrzeb ofiar katastrofy watykańskiej.



Jak wiadomo, przy zawaleniu się stropu w Bibljotece Watykańskiej zginęło 5 ludzi, którzy pracowali właśnie w sali naukowej. Pogrzeb ich odbył się niedawno temu bardzo uroczyście.

Selma Lagerlöf i aligator.

Co zachęciło wielką autorkę do pisania?

Najwybitniejsza pisarka Szwecji, Selma Lagerlöf, której jubileusz twórczości był w swoim czasie uroczyście święcony nietylko w jej ojczyźnie, lecz także w całym świecie cywilizowanym, w oryginalny sposób zetknęła się z literaturą...

Selma Lagerlöf ogłosiła mianowicie niedawno w jednym ze szwedzkich czasopism literackich artykuł p. t. „Jak zaczęłam pisać“. Oto kilka interesujących opisów tych charakterystycznych wyznań:

„Mając lat 7 — pisze autorka — przeczytałam jedną z tak popularnych niegdyś historyj indyjskich dla młodzieży. Lektura ta wywarła na mnie potężne wrażenie. Nędzna zeszytowa opowiastka o Sokolem Oku i Sępim Dzióbie poruszyła mnie do głębi...

Oto dwie bohaterki owej opowieści zwykły kąpać się w uroczym, ustronnym stawku. „Czarny charakter“, którego jedna z dziewcząt odprawiła z niczem, postanowił się zemścić i ukradkiem wpuścił do owej sadzawki aligatora. Bohaterka, wszedłszy do kąpieli, została zaatakowana przez niegodziwe zwierzę. Ale w samą porę ocalił ją mężny i bardzo przystojny wódz indyjski. Niby drugi Winnetou wpadł on piorunowym skokiem na grzbiet aligatora, zabił go i uratował w ten sposób życie pięknej dziewczyny...

Gdy to czytałam, mimo, że miałam dopiero 7 lat, scena ta zrobiła na mnie tak silne wrażenie, że postanowiłam kiedyś sama napisać coś podobnego.

Tak zaczęła się moja karjera literacka.“

W dalszym ciągu opowada Selma Lagerlöf, iż pierwszą swoją nowelkę napisała, mając właśnie lat 8. Oczywista, iż było w niej więcej błędów ortograficznych, niż słów, lecz wuj przyszłej poetki, znakomity dziennikarz, przeczytawszy to niedołężne opowiadanie, zachęcił ją do dalszej pracy. I odtąd sypały się utwory jak z rogu obfitości — coraz lepsze i doskonalsze...

Nowiny z Ameryki.

Jubileusz parafji polskiej w Baltimore.

Parafja św. Stanisława Kostki w Baltimore obchodziła przez cały tydzień 50-lecie założenia pierwszej polskiej parafji na wschodniem wybrzeżu Ameryki. Na uroczystości przybył syn prezydenta Mościckiego, radca ambasady w Waszyngtonie, z małżonką. Tysiąc dzieci szkolnych w polskich strojach narodowych wyszło na spotkanie dostojnego gościa.

Wspaniały gmach „Sokoła“ w St. Louis.

Gniazdo sokołów polskich w St. Louis (w Ameryce Północnej) nabyło gmach kilkopiętrowy w pięknej okolicy i urządziło tam klub oraz salę gimnastyczną. W uroczystości poświęcenia i otwarcia okazałej siedziby uczestniczyło 3 000 Polaków.

Duża liczba samobójstw.

Kronika pism amerykańskich notuje nadzwyczaj dużą liczbę zamachów samobójczych. Na liście samobójców nie brak i nazwisk polskich. Bieda i bezrobocie pochłaniają coraz liczniejsze ofiary.

Największy statek amerykański opuścił stocznię.

Nowy Jork. Na stoczni w Camden w stanie New Jersy spuszczony został na wodę największy z parowców pasażerskich, zbudowanych w Ameryce, „Manhattan“, który ma 705 stóp długości i 30 000 ton pojemności. Obliczony jest on na 1300 podróżnych. Budowa parowca kosztowała przeszło 10 miljonów dolarów.

Amerykańskim bezrobotnym grozi głód.

Waszyngton, 29. 12. Sekretarz organizacji dobrowolnej pomocy społecznej **Hudson oświadczył wobec senackiej komisji do spraw bezrobocia, że miljonom ludzi w Stanach Zjednoczonych zagraża głód.**

Według oświadczenia prezesa żydowskich stowarzyszeń dobroczynności **w Chicago, w mieście tem jest obecnie 624 tys. bezrobotnych.** W ciągu roku 1932 Stany Zjednoczone **powinnyby wydać 600—700 tys. miljonów dolarów na cele walki z bezrobociem.**

Polak szefem policji w Paranie.

Dr. Jan Grabski, syn wychodźcy polskiego, prezes Związku Polaków w Brazylji został mianowany szefem policji prowincji Parana.

Stanowisko to jest równoznaczne ze stanowiskiem generała korpusu armji.

—::—

Neapol. W jednym z pobliskich kamieniołómów obsunęła się ziemia. Dotychczas z pod gruzów wydobyto trupy 3-ch robotników.

Socjalistyczny redaktor sławi „Quadragesimo Anno“.

(KAP). Niedawno socjalistyczny pisarz niemiecki Henryk Mertens, reprezentujący t. zw. „socjalistów chrześcijańskich“ wystąpił z gwałtownymi artykułami przeciw **Leonowi VIII i Piusowi XI** jako autorom encyklik o sprawie społecznej. Artykuły te wywołały oczywiście **liczne repliki** ze strony katolickiej. Ciekawszem jednak jest, że Mertens spotkał się również z **mocną odprawą** ze strony... socjalistów. Kierownik socjalistycznego dziennika kolońskiego, Georges Baver, w odpowiedzi na wzmiankowane artykuły stwierdza, że encyklika Piusa XI „jest jednym z najbardziej godnych uwagi dokumentów społecznych chwili obecnej i w dziedzinie społecznej zawiera wskazania **nieporównanej wartości“.** Zdaniem Bavara, w encyklice tej znaleźć można „znajomość zagadnień socjalnych i jasność myśli wprost **niepospolitą:** skrajny wzrost potęgi gospodarczej i jej wpływ niszczycielski nie mogły być bardziej uderzająco zilustrowane“.

Z zagadnień wychowawczych.

Wspólne wychowanie chłopców i dziewcząt.

Ulubionym tematem rozmów jest możliwość **przyjaźni między kobietą i mężczyzną.** Z tem zagadnieniem wiąże się poniekąd sprawa **koedukacji** (czyli wspólnego wychowania chłopców i dziewcząt) w zakładach wychowawczych.

Jakkolwiek wiele do powiedzenia mają w tem **temperamenty** poszczególnych jednostek — powtarzają się zwykle w owych wspomnianych rozmowach mniej więcej **te same argumenty za i przeciw.**

Zwolennicy koedukacji, a co za tem idzie — przyjaźni między dorastającymi chłopcami i dziewczętami, wysuwają to, że dobry wpływ na siebie wywierają, **uzupełniając się** wzajemnie. Pozatem jest **współzawodnictwo** między chłopcami i dziewczętami ważnym czynnikiem wychowawczym. Zapytany przez matkę, zgłaszającą swoje dziecko do szkoły, kierownik owego zakładu, oświadczył na podstawie doświadczeń, że mali chłopcy i małe dziewczęta **nie lubią** na ogół uczyć się razem i przeszkadzają sobie wzajemnie. Dzieci same, będące w tym wieku **stronią od kolegów odmiennej płci.** Natomiast w **późniejszych** latach nauki **lubią** uczyć się razem i **podniecają się** do większych postępów w nauce.

Przeciwnicy koedukacji zaś twierdzą, że **eros** staje na przeszkodzie spokojnemu i naturalnemu rozwojowi wychowujących się wspólnie. Tyle jest pod tym względem sprzecznych zdań, że na pierwszy rzut oka jest trudno zająć wobec nich zdecydowane stanowisko. Pewna wychowanica klasztoru np. stwierdziła, że większość koleżanek, wypuszczonych raz z klasztoru **„szalała" wprost** za chłopcami, podczas kiedy wychowujące się wśród chłopców obcowały z nimi w sposób **spokojny i zgoła koleżeński.**

Ojciec Schilgens, autor znanych książeczek „Ty i on" i „Ty i ona", przytacza następujący przykład z życia:

„Pięciu gimnazjastów w wieku 18—19 lat postanowiło zawiązać kółko samokształcenia. — Wszyscy byli najlepiej usposobieni, powstała między nimi myśl, by i parę dziewcząt do kółka swego wciągnąć. Długo nad tem rozprawiano. Jeden był temu zupełnie przeciwny. Drugiemu również ta myśl nie podobała się, ale trzej postawili na swojem. Celem tej inowacji miało być zaznajomienie się z sądem dziewczęcego umysłu o czytanych książkach, a zarazem nabrania łatwości obracania się w niewieściem towarzystwie."

Zaprosili więc do swego kółka dwie młode studentki. Z początku szło wszystko dobrze, po niejakim jednak czasie pojawiły sić trudności. Chłopcy **zainteresowali się uczuciowo** panienkami, wobec czego powstała **zazdrość i upadło rzeczowe zainteresowanie** kółkiem samokształcenia i kółko rozpadło się.

Takich wypadków w podobnych okolicznościach przytacza autor więcej i wyciąga stąd wniosek (w tym wypadku dla młodego dziewczęcia), że najkorzystniej dla niej będzie, jeżeli w epoce dorastania **żaden młody człowiek nie wchodzi w koło jej zainteresowań,** nie przeszkadza w spokojnym jej rozwoju, nie mąci go, nie zakłóca wpływem swoim, nie naraża na niebezpieczeństwa spaczania pojęć. Autor obawia się, że niedorośli chłopcy i dziewczęta, obcując ze sobą zanadto, zatracają łatwo **cechy właściwe sobie;** nabierają cech obcych: **chłopcy niewieścieją, dziewczęta stają się chłopcami.**

Co do koedukacji, przypomnieć sobie trzeba, że chłopcy i dziewczęta spełniają **odrębne zadania** w życiu, odmienne mają więc posłannictwa i odmiennemi powinny chodzić drogami rozwoju.

O możliwości przyjaźni między młodzieżą obojga płci są również zdania rozbieżne. Doświadczenie stwierdza, że taka przyjaźń jak między mężczyznami lub między kobietami, między mężczyzną i kobietą jest **niemożliwa.**

Pewien głośny wychowawca wykazuje, że ten, kto jest szczery ze sobą musi przyznać, że między kobietą i mężczyzną, nawet wtedy gdy są dojrzali i doświadczeni, jeno **bardzo rzadko** udaje się przyjaźń. Chociażby dlatego, że mężczyźni i kobiety, którzy nie czują żadnej **skłonności fizycznej** — również przeważnie **nie czują** dla siebie owego **silnego duchowego** pociągu, prowadzącego do prawdziwej przyjaźni.

Pozatem skończyć się musi taka przyjaźń na tem, że jedna strona wprawdzie nie przywiąże się głębszem niż przyjaźń uczuciem, druga jednak stwierdzi z czasem u siebie **coś więcej** niż przyjaźń. Zwykle będzie kobieta tą drugą stroną. Będzie **zraniona i skrzywdzona na całe życie,** gdyż życie uczuciowe jest u kobiety o wiele silniejsze, aniżeli u mężczyzny, „ona" przywiązuje się naogół o wiele mocniej aniżeli „on".

Przeto nakazuje ostrożność **unikać** tego rodzaju przyjaźni, a dobroć i rycerskość zakazywać winna mężczyźnie narazić dziewczę na to, że obudzi on w niej uczucie, na które nie będzie chciał lub umiał odpowiedzieć.

Niemniej są przyjaźnie między kobietą i mężczyzną możliwe, ale są **niezmiernie rzadkie** i możliwe są tylko tam, gdzie obie strony **znają niebezpieczeństwo,** są **dojrzali** i **doświadczeni** i pozatem **zajęci bardzo ważnem i ukochanem zadaniem życiowem.**

M. N.



Alina Prus-Krzemińska.

Bezrobotny Kmiecik u żłóbka.

Co bym jo nie kcioł, czegubym nie pragnął
Dać Ci na gwiozdke, Paniczku mój świenty!
Cobym jo nie kcioł, jo, Kmiecik Walenty,
Ze z mojom żonom, Kmiecikowom Jagnom
Dać wefte rączki Panajezusowe!
Ale nimomy nic. Prawie dwa lata
Bez pracy kątem siedzi sie u brata,
Co som kłopotu mo połniuśkom głowe.

Już mnie tysz nieroz psienogi kamroty
Bez gwołt wyciongnąć kciały na szachrónke,
Alem sie nie doł. Wzionem wej korónke
I żym bez pole poszed na Roroty.
Jakem móg takem mój honór ratował,
Żeby mieć wolne od grzychu sumienie,
Wienc wefte świente Bożenarodzenie
Przyszedem tutej oświodczyć te słowa.

I kciołem prosić Najświentszom Rodzine,
Coby kozała w ruch puścić tartoki,
Coby my znowu ze stym Nowym Rokiem
Mieli na świecie lekci łodrobine.
A to, co o tech nowech prawach głoszom,
Żeby nie była prowda. Jo nie pragne
Za mojom ślubnom dostać inkszom Jagne.
Lo tech dwuch prośbów łaski sie doproszom.

Kontrola bezrobotnych.

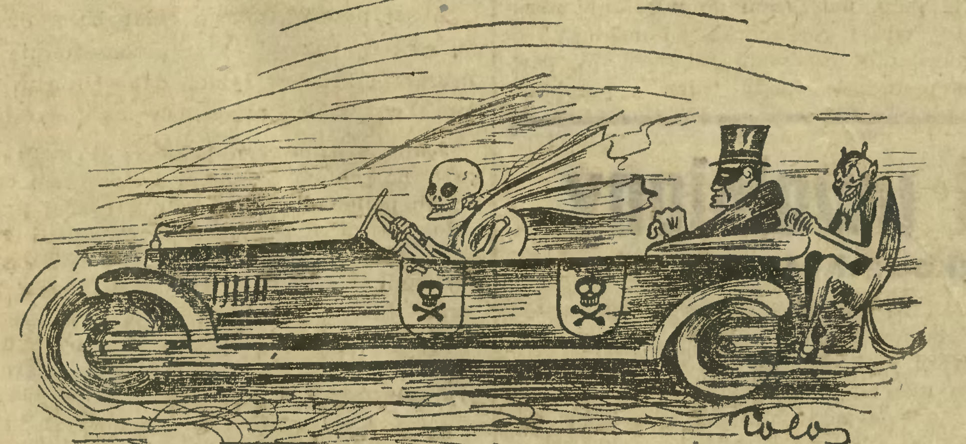
Warszawa, 31. 12. (PAT) Każdorazowy wzrost napięcia bezrobocia zwiększa, jakby automatycznie, liczbę osób, usiłujących uzyskiwać nielegalnie, nie posiadając ku temu uprawnień, przewidzianych w obowiązujących przepisach, zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

W związku z powyższem władze tej instytucji zarządzają przeprowadzanie nadzwyczajnej doraźnej kontroli uprawnień bezrobotnych do otrzymywania świadczeń z Funduszu Bezrobocia, gdyż jak stwierdzono tego rodzaju kontrole, niezależnie od kontroli stałych, prowadzonych przez organy Funduszu Bezrobocia, wywierają pożądany skutek zarówno z powodu wykrywania pewnej liczby nieuprawnionych do świadczeń, jak i przez odstraszanie tych, którzy zamierzali w jakikolwiek sposób zdobyć świadczenia takie nielegalnie. Zarządzona obecnie doraźna kontrola uprawnień bezrobotnych odbywa się pod kierownictwem inspektorów Funduszu Bezrobocia i będzie przeprowadzona na terenie działalności wszystkich zarządów obwodowych F. B. kolejno poczynając od Łodzi, Poznania, Lwowa, Lublina, Białegostoku, Kielc itd.

A ilu niezarejestrowanych.

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) Oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych było w dniu 26 grudnia **280.623.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o **6.500.**

Egzekucje trzeba odkładać
bo kat Maciejewski niemoże nadążyć w pracy.



Niema innej rady jak tylko sprawić mu urzędowy samochód.

Zapobiegajcie chorobom

Bandyci rabują pociągi w Rumunji.

Na linji kolejowej Bukareszt—Konstanca, w pobliżu stacji Palas, uzbrojeni **bandyci napadli na pociąg towarowy, zasypując go gradem kul.** Obsługa pociągu odpowiedziała ogniem, zmuszając bandytów do ucieczki. Bandyci zbiegli w czekających na nich autach.

W tym samym mniej więcej czasie w pobliżu Jass **uzbrojeni bandyci napadli na pociąg osobowy.** Oddział żandarmerji, jadący tym pociągiem zmusił bandytów do ucieczki. Również ci bandyci mieli auta, które wpadły w ręce policji.

Jak lekarze popełniają samobójstwa?

Nowego dowodu, że dobrowolne pozbawienie się życia następuje najczęściej w stanie zaćmienia władz umysłowych, dostarczają nam — jak twierdzi pismo augsburskie „Wissen und Fortschritt" — dane statystyczne, tyczące się zamachów samobójczych w świecie lekarskim.

Otóż, **na 66 lekarzów, którzy popełnili samobójstwo, 33 użyło do tego broni palnej,** 7 trucizny, 6 otworzyło kurki rur gazowych, a **tylko 2 zażyło większe dawki środków nasennych.**

A zatem najmniej uciekło się do środka, którego użycie powinnoby przemawiać im najbardziej do przekonania, jako lekarzom, najwięcej zaś użyło broni palnej, środka zupełnie nieodpowiedniego z lekarskiego punktu widzenia.

Za namową kochanki udusił swą żonę.

Warszawa. Dzielnica mokotowska stała się terenem strasznej zbrodni.

64-letni piekarz Józef Jabłoński **wypędził z domu 11-letnią córeczkę Janinę, poczem udusił żonę Marję, a następnie podpalił dom.**

Kłęby dymu wydobywającego się z okien zauważyli sąsiedzi, którzy ogień stłumili i wydobyli z mieszkania zwłoki nieszczęsnej ofiary Jabłońskiego.

Jak się okazało, **piekarz popełnił zbrodnię za namową kochanki Marji Karwat.**

Ostatnio Jabłoński stracił posadę i rozpił się. Sąsiedzi byli świadkami częstych awantur i bestjalskiego znęcania się Jabłońskiego nad żoną. Pod silną eskortą odstawiono zbrodniarza do więzienia.

Handlarze narkotyków skazani na więzienie i grzywny.

Kairo. — Z pośród 40 osób narodowości włoskiej, greckiej i egipskiej, aresztowanych w październiku r. b. za uprawianie handlu narkotykami, 18 osób skazanych zostało na kary od 1 roku do 10 lat więzienia i na znaczne grzywny. Wyrok na pozostałych oskarżonych ogłoszony zostanie w terminie późniejszym.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech udzielił instytucji kościelnej ks. Aleksandrowi Ziemskiemu, który powrócił z duszpasterstwa z Francji, na probostwo w Chełmoniu, w dekanacie golubskim.

Bohaterski konduktor.

Gniezno. Na linji kolejowej Arkuszewo—Gniezno rozegrała się dramatyczna walka między konduktorem pociągu towarowego Józefem Szymańskim a kilkunastu osobnikami, którzy podczas biegu pociągu wskoczyli na wagony i zaczęli zrzucać węgle.

Broniącego cudzego mienia konduktora obrzucili złodzieje niespodziewanie kawałkami węgla. Jeden z pocisków uderzył Sz. tak silnie w głowę, że tenże stracił przytomność.

Pierwszej pomocy udzielono kontuzjowanemu na stacji w Gnieźnie. Zorganizowana za złodziejami obława nie dała żadnego rezultatu.

Samobójstwo służącej.

Śrem. W Mełpinie (pow. śremski) popełniła samobójstwo przez powieszenie się 19-letnia służąca Wiktorja Maciejewska. Przyczyną desperackiego kroku Maciejewskiej jest zawód miłosny. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

—:—

GOŁAŃCZ. Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się w sali p. Włodarkiewicza. Przewodniczył prezes p. Nowak, w obecności licznie zebranych członków i burmistrza, który został wybrany honorowym naczelnikiem straży. Podczas posiedzenia nastąpiło łamanie się opłatkiem i przemówienie p. Nowaka, który życzył wesołych świąt, na co odpowiedział p. Krajewicz. Zebranie zakończono wspólną kawką.

Białośliwie.

Plenarne zebranie b. Uczestników Powstań Narodowych odbyło się pod przewodnictwem p. Kraski, protokół prowadził p. Posert junj. Po odczytaniu komunikatów uchwalono jednogłośnie protest przeciwko amerykańskiemu sen. Borahowi, ślubując w razie potrzeby bronić do ostatniej kropli krwi naszego dostępu do morza. Następnie wybrano komisję rewizyjną z pp.: Poserta Franc. jako przewodn., Chlebka Jana i Piórkowskiego Józefa jako członków. Po wypełnieniu deklaracji solwował prezes p. Kraska zebranie.

Szkoła powszechna urządziła przedstawienie gwiazdkowe. Odegrano Jasełka z których młodzi amatorzy wywiązali się nadzwyczaj dobrze Uznanie należy się p. Lechowi za pełną poświęcenia reżyserję. Efektownie wykonane kostjumy zrobiły bardzo miłe wrażenie.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godz. 17,30 w lokalu p. Andryczaka na którem wygłosi referat na temat „Powstanie styczniowe" p. Plewa.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Krostkowie odbędzie się w niedzielę 10. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Lipińskiego.

Pruszcz.

Z walnego zebrania Stow. Młodzieży Polskiej męskiej. W lokalu p. Pęka w Pruszczu odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej, które zagaił prezes p. Bolesław Rybak. Protokół odczytał sekretarz p. Mieczysław Grochocki. Na marszałka zebrania poproszono patrona ks. proboszcza Schwanitza, na ławników pp.: Franciszka Cichowskiego i Włodzimierza Malanowskiego. Do pióra powołano p. Dyonizego Wesołka. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż towarzystwo dzięki staraniom patrona ks. prob. Schwanitza pomyślnie się rozwija. Następnie ks. prob. Schwanitz wręczył ustępującemu prezesowi p. Bolesławowi Rybakowi skromny upominek w postaci dyplomu za gorliwą pracę około rozwoju stowarzyszenia. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Koźlinka Józef — prezes, Jasiński zastępca, Wesołek sekretarz, Kossarski zastępca, Malanowski Włodzimierz skarbnik, Szankowski naczelnik, Grzdka Jan zastępca, Pęk Stanisław gospodarz, Domek Edmund zastępca; komisję rewizyjną tworzą pp.: Jasiński Franciszek i Grządka Jan. Patronat stowarzyszenia twozą: ks. prob. Schwanitz patron, jako członkowie patronatu pp.: Cichowski kierownik szkoły w Pruszczu. Meger naczelnik urzędu pocztowego, Klein kier. szkoły Łowin oraz Rybak urzędnik pocztowy.

Pod adresem władz kolejowych. Dlaczego zamkniętą jest poczekalnia III i IV klasy? Pasażerowie, którzy mają bilety tych klas, muszą czekać na pociągi na dworze, co ze względu na obecną porę nie jest zbyt miłem.

Koronowo.

U młodzieży. W dniu 27. ubm. odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży męskiej, które zagaił prezes p. Kamiński. Marszałkiem zebrania wybrano patrona ks. Zalewskiego, ławnikami pp. Gacę i Wiórka. Sekretarzował p. Zieliński, który odczytał protokół z ostatniego zebrania. Z złożonych sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikało, iż towarzystwo w roku sprawozdawczym rozwijało się nadzwyczaj pomyślnie. Szczególne uznanie należy się niezmordowanemu patronowi ks. Zalewskiemu, długoletniemu prezesowi p. Tadeuszowi Kamińskiemu. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum, wyrażając tem samem uznanie za całoroczną pracę. W skład nowego zarządu wchodzą: J. Wrzuś prezes, Zieliński B. sekretarz, Mielczyński W. skarbnik, Mocadło naczelnik. Patron ks. Zalewski dziękując za dokonany wybór wzywał druhów do zgodnej współpracy z zarządem i zjednywania dalszych członków. Za szczególne zasługi położone dla towarzystwa, wręczono patronowi ks. Zalewskiemu dyplom uznania i wdzięczności. W niedzielę, 3. bm. urządza stowarzyszenie wielkie przedstawienie amatorskie 5-aktową sztukę pt. „Bóg nie umiera".

Obchody wigilijne. Tradycyjnym zwyczajem urządzono w miejsc. towarzystwach i szkołach uroczyste obchody gwiazdkowe. Na szczególne wyróżnienie ze względu na swą należytą organizację zasługują obchody: szkoły powszechnej, staraniem kier. p. Żuchowskiego, gdzie prócz obfitych podarków, odegrano udatnie sztuczkę teatralną, pozatem Tow. śpiewu im. św. Cecylji, oddziału Zw. Prac. Kupieckich, Tow. Młodych Polek i ochronki pod wezw. Serca Jezusa.

Sprytna oszustka. W ostatnim czasie pojawiła się na terenie miasta i okolicy znana oszustka niej. Ciociuchówna vel Ciaciachówna. Osiedliła się ona w Wudzynie jako nauczycielka haftu, skąd wyprawiała się po całej okolicy na niecne występy. Przyjmowała do swej rzekomej pracowni uczennice, pobierając od nich tytułem wydatków rzeczowych dość wysokie kwoty, a jakiem zaufaniem cieszyła się nawet wśród „ostrożnego" kupiectwa świadczy fakt udzielania jej dalekoidących kredytów nawet bez jakichkolwiek wpłat. W ten sposób zdołała w krótkim czasie poszkodować szereg firm na sumę przeszło 1.500 zł.

Pakość.

Z życia Młodych Polek. Zebranie Tow. Młodych Polek zagaiła prezeska p. M. Solińska. Protokół odczytany został przez p. Huliszównę. Załatwiono sprawy bież. i uchwalono urządzić wspólny opłatek.

Jasełka ochronki. Jak zapowiedziano, urządziły S. S. z ochronki z swemi małemi amatorami gwiazdkę w sali p. Klicha. W programie były: deklamacje, korowód, tańce, djalog, jasełka, sztuczka choinka i śpiewy. Dzieci dzięki troskliwości swych ochroniarek wywiązali się znakomicie, a publiczność darzyła je zasłużonemi oklaskami.

Z zebrania Sokoła. Tow. gimn. Sokół odbyło swoje miesięczne zebranie, które zagaił prezes p. Wł. Bucholz, poczem p. Lnik odczytał protokół z ostatniego zebrania i zdał sprawozdanie z zebrania okręgowego zarządów. Omawiano sprawy bież. Uchwalono zwołać wiec przeciwko projektowanej ustawy małżeńskiej. Walne zebranie odbędzie się dnia 10 stycznia 1932 r.

Z obrad S. M. P. Plenarne zebranie Tow. Młodzieży Katolickiej zagaił patron ks. Anioła. Ciekawy referat na temat zadania S. M. P. wygłosił delegat okręgu. Zawiązało się kółko: szachowe, amatorskie i eucharystyczne. Z okazji przystąpienia w tymże dniu Tow. do wspólnej komunji św. przemawiał ks. patron kilka słów, zachęcając, by członkowie często do Stołu Pańskiego przystępowali.

Wiadomości z Gniezna.

Samobójstwo na cmentarzu. W wigilję Bożego Narodzenia około godziny 23 grabarz cmentarza świętokrzyskiego Stanisław Maciejewski usłyszał na cmentarzu jakieś jęki. Udając się w stronę odgłosów, natrafił Maciejewski na wijącą się w strasznych boleściach kobietę w wieku około 30 lat, która przybyłej niebawem policji zeznała, że nazywa się Stanisława Samulska, lat 33, zamieszkała w Gnieźnie przy ul. Świętokrzyskiej 7. Dalej zeznała Samulska, że w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. W groźnym stanie odstawiono samobójczynię do szpitala miejskiego, gdzie mimo zabiegów lekarskich zmarła dnia następnego. Jak zeznaje sąsiadka samobójczyni, Samulska nosiła się z myślami samobójczemi. Przypuszcza się, że pozbawiła ona życia swe nieślubne dziecko i z obawy przed wykryciem zbrodni targnęła się na własne życie.

Krwawa zbrodnia w Lednogórze. W Lednogórze, wiosce położonej niedaleko Gniezna, w pierwsze święto Bożego Narodzenia odbywała się zabawa, na której niejaki Stefan Pietraszewski z Pobiedzisk wszczął tak dziką awanturę, że gospodarz lokalu zmuszony był zabawę przerwać i lokal zamknąć. Po rozwiązanej zabawie m. in. wracał do domu zamieszkały w Kacanowie Piotr Olejnik. Na drodze za Lednogórą napadło Olejnika kilku osobników, z których jeden ugodził go nożem w serce, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcą zbrodni okazał się wspominany wyżej Pietraszewski, którego odstawiono do aresztu policyjnego w Gnieźnie, gdzie go skuto w kajdany, ponieważ niezwykle silny Pietraszewski począł wyginać kraty, chcąc się widocznie uchylić przed karą, która go czeka.

W 13-tą rocznicę oswobodzenia Gniezna. Staraniem Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego w rocznicę oswobodzenia Gniezna odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo za poległych bohaterów. Po nabożeństwie udano się pochodem pod pomnik powstańców, pod którym okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mec. dr. Jurek, poczem udano się do hotelu Europejskiego na akademję, na której program składały się: śpiew chóru „Dzwon", referat p. płk. w stanie spoczynku Piekuckiego z Poznania o powstaniu w r. 1918-19 i deklamacja p. prof. Stasiewskiego „Powstaniec inwalida". Po skończonej akademji p. prezes Piekucki udekorował odznaką Towarzystwa następujących członków: dypl. inż. p. Kittel ze Żnina, ks. dziekan Zabłocki, pp.: Stanisław Kapuch, Teofil Pietrzycki, Fr. Skibiński, Czesław Hałowski, Fr. Jarzembowski, Rom. Cegas, Andrzej Budziński, Antoni Silski, Fr. Czarnecki, Józef Zimny, M. Frankowski i Fr. Wawrzynkiewicz.

Z zebrania Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Na zebraniu tem, na którem omówić miano plan pracy komitetu na rok 1932-33, z powodu niemożności przybycia głównego referenta p. por. Kostrzewskiego omawiano li tylko działalność komitetu za okres od 1 kwietnia do 1 grudnia br. oraz dyskutowano nad zmianami budżetowemi. W czasie dyskusji poruszono sprawę remontu hali gimnastycznej, zakupu mundurów oraz amunicji, sprawę imprez na sztucznej ślizgawce, która przygotowuje K. S. „Stella" na boisku przy wieży wodociągowej oraz sprawę Państwowej Odznaki Sportowej.

Z Wągrowca.

Osobiste. W drugie święto Bożego Narodzenia pobłogosławił ks. prob. Wróblewski w kościele farnym związek małżeński p. Antoniego Narożnego z p. Ludwiką Rybówną z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Walne zebranie Stow. Ch. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wągrowcu odbędzie się 10 stycznia o godz. 17 w szkole przy dworcu. Na porządku dziennym dalszy ciąg referatu „Badanie inteligencji dzieci kl. I przy pomocy rysunków".

Podziękowanie. Powiatowy Komitet dla spraw bezrobocia w Wągrowcu uchwalił na posiedzeniu podziękować p. drowej Marji Miłoszewskiej za łaskawy bezinteresowny współudział oraz zorganizowanie koncertu, urządzonego na rzecz pomocy bezrobotnym, którego czysty dochód wynosi 306 zł oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do powyższej imprezy.

Gwiazdka dla ubogich. Przed świętami odbyła się gwiazdka dla ubogich. Z inicjatywy Tow. Wincentego a Paulo ubodzy miasta otrzymali dary w postaci żywości.

Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci. Koło Obywatelskiej Pracy Kobiet urządziło gwiazdkę dla biednej dziatwy miasta Wągrowca, obdarowując 80 najbiedniejszych dzieci miłemi podarkami gwiazdkowemi.

Z przedstawienia amatorskiego. Stow. Młodzieży Polskiej w Łaziskach przy Wągrowcu urządziło w szkole powszechnej przedstawienie amatorskie. Zabawa taneczna odbyła się w lokalu p. Lieberta.

Zbiórka na rzecz Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów. Zbiórka przyniosła w obwodach miejskich: Mieściska 5,05 zł, Gołańcz 11,75, Skoki 12,11 zł, Wągrowiec 76,30 zł. W obwodach wiejskich: Gołańcz 7,10 zł, Damasławek 8,25 zł, Wajno Nowe gm. 50 zł, Mieściska 6,85 zł, Łekno 9,60 zł, Skoki 20 zł, Wągrowiec 7 zł, Sierniki 3,20 zł, razem 217,21 zł.

Zebranie Tow. Urzędników Gospodarczych odbyło się w lokalu Konsumu Urzędniczego. Zebranie zagaił prezes p. Radzewicz z Chawłodna i odczytał komunikaty komisji głównej, o zebraniach i składkach które mogą być podzielone na raty. Do rady okręgowej należą nadal pp. Marchowski i Dembiński. Członkowie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych kolegów 1 proc. miesięcznie od pensji. Mężem zaufania został wybrany p. Tylewski, który składki będzie odsyłał do Poznania. Na poszczególne okręgi zostali wybrani pp.: Radzewicz, Szczepański, Górski i inni. Referat „O uprawie i pielęgnowaniu łąk" wygłosił p. Żmijewski z Janowca. W dyskusji zabierali głos pp.: Wieczorek, Szczepański, Kędzierski i inni.

Zwłoki młodej dziewczyny w mierzwie.

Poznań. — Wstrząsającego odkrycia dokonano przypadkiem na polu gospodarza Adamskiego przy drodze wirowskiej pod Poznaniem.

Na polu, należącem do wzmiankowanego już wyżej gospodarza Adamskiego, robotnicy rolni rozrzucili mierzwę. W pewnym momencie, kiedy jeden z parobków rozgarniał gnój widłami, ku swemu niemałemu przerażeniu wyciągnął z pod dość grubej warstwy mierzwy **zwłoki młodej kobiety.**

Z ust przestraszonego chłopaka wyrwał się straszny okrzyk, który momentalnie o mrożącem krew w żyłach odkryciu powiadomił wszystkich robotników.

Jedna z dziewczyn pobiegła do sołtysa, który natychmiast doniósł o strasznem odkryciu policji. W kilka minut później przy zwłokach młodej kobiety zgromadzili się wszyscy okoliczni gospodarze, sołtys oraz posterunkowy P. P. Stwierdzono, że jest to trup kobiety, liczącej najwyżej 20—21 wiosen życia. Roztrzaskana głowa wskazuje wyraźnie, że ma się tu do czynienia **z okrutnym mordem.** Przy zwłokach postawiono straż, a posterunkowy P. P. złożył telefoniczny raport prokuratorowi w Poznaniu, Główna Komenda P. P. w Poznaniu, ze względu na toczące się śledztwo żadnych wyjaśnień narazie nie udziela.

Dr. Gęsikowski uwolniony

od zarzutu nadużyć na szkodę Kasy Chorych.

Poznań. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę dr. Gęsikowskiego i aptekarza W. Pyszkowskiego.

Dr. Gęsikowski oskarżony był o to, że wystawiał fikcyjne recepty, które akceptował Pyszkowski, właściciel apteki na Chwaliszewie. W ten sposób poniosła Kasa Chorych szkodę w wysokości 645 zł. Przesłuchani liczni świadkowie w liczbie 17 nie wnieśli na rozprawie żadnych momentów obciążających oskarżonych.

Nawet prok. Misiurewicz odstąpił w znacznej mierze od aktu oskarżenia. Dlatego też sąd, pod przewodnictwem dr. Cypriana, ogłosił wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Jako obrońcy wystąpili adw. dr. Jeszke i Wyszomirski.

Panigrodz.

Zebranie rady gminnej odbyło się pod przewodnictwem wójta p. Kretschmera. Na porządek obrad wniesiono badanie kasy, uchwalenie wsparcia dla ubogiej Frydrychowej i uchwalenie budżetu na r. 1932-33. Ostatni w dochodach i rozchodach przedstawia kwotę 3078 zł.

Zebranie Stow. Młodych Polek odbyło się w sali Domu Kat. pod przewodnictwem prezeski p. Szocińskiej. Odczytany przez sekretarkę p. Siemianowską protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. Po odczycie i omówieniu drobniejszych spraw organizacyjnych zebranie zamknięto.

Z ruchu ludności. Wioska liczy 422 mieszkańców, w tem 7 Niemców.

Jasełka. W drugie święto Bożego Narodzenia w przepełnionej sali Domu Kat., Stow. Młodzieży Polskiej odegrało „Jasełka" w 3 aktach ks. Bulichowskiego. Wszystkim, którzy usłuchali zaproszenia ks. patrona i zarządu, sprawili aktorzy miłą niespodziankę. Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa. Całość imprezy udała się organizatorom pod każdym względem.

Ostrzegamy! Podobno p. M. z Panigrodza Nowego chce sprzedać swoje 40-morgowe gospodarstwo Niemcowi. Może się obudzi w p. M. sumienie narodowe i uchroni nas od zginania karku przed jarzmem społecznej niewoli.

—::—

Zabójstwo podczas sprzeczki.

Brodnica. Podczas sporu na tle rodzinnym postrzelił młynarz Kaszewski Dominik w Traczyskach pow. brodnicki swego 24-letniego syna Maksymiljana, który przewieziony do szpitala powiatowego w Brodnicy zmarł.

Z Chodzieży.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się przy udziale 21 radnych i p. burm. Marona. P. przewodniczący zagaił posiedzenie, podał do wiadomości, iż wpłynęło 6 wniosków, głównie klubu P. P. S., które przekazane zostaną Magistratowi do rozpatrzenia. Uchwalono sprzedaż 6 parcelek pod budowę domów mieszkalnych. Burmistrz zareferował sprawę ul. Strzeleckiej, która swego czasu pobudowana została przez F. Biegalke, lecz dotąd nie została po myśli kontraktu przez miasto przejęta. W sprawie djet dla członków kom. rew. Gł. Kasy Miejskiej przyznano po 10 zł za każdy wypadek urzędowania. Radcą sierot wybrano nauczyciela p. Zygm. Sierakowskiego.

Konferencja nauczycielska. W Morzewie odbyła się w szkole konferencja nauczycielska przy udziale licznego grona nauczycieli z Chodzieży i okolicy. Lekcję przyrody przeprowadził kierownik szkoły p. Onderka. Pozatem wygłosili referaty pp.: Owczarzak z Rzadkowa i Sierakowski z Chodzieży nad któremi wywiązła się obszerna dyskusja.

Poświęcenie Powiatowej Kasy Oszczędności. Dnia 21. bm. odbyło się poświęcenie nowego lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu chodzieskiego przy narożniku ul. Krasińskiego i Alei Paderewskiego. Po mszy św. członkowie zarządu i rady kasy oraz zaproszeni goście przeszli do nowego lokalu, gdzie ks. prob. Kurpisz dokonał poświęcenia. Następnie przemawiał przewodniczący rady kasy p. Urban, składając równocześnie życzenia na ręce p. starosty Dąbrowskiego jako naczelnika zarządu kasy.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył p. por. Wojtyniak na „akcję dożywiania młodzieży w gimnazjum" kwotę 10 zł.

Z Ostrowa.

Nowa placówka L. O. P. P. Dzięki inicjatywie p. dyr. Gniazdowskiego zawiązało się przy tutejszej szkole handlowej koło L. O. P. P., liczące około 110 członków. Drugie koło zorganizowano w gminie Czarnylas, gdzie na członków zapisało się 30 osób; trzecie wreszcie koło utworzono w Franklinowie.

5-lecie Akademickiego Koło Ostrowian. Akademickie Koło Ostrowian obchodziło piątą rocznicę swego istnienia. Rano odbyło się w kaplicy gimnazjalnej uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prefekt Lech Ziemski i który też wygłosił okolicznościowe kazanie. W czytelni kobiet odbyła się wspólna herbata, w której oprócz członków wzięli udział pp.: dr. E. Piechocki, dr. Rogalewski, dr. Sokołowski i Gdeczyk z Poznania, starosta Kasprzak z Kępna i liczni znani obywatele ostrowscy. Wieczorem odbyła się w auli gimnazjum żeńskiego uroczysta akademja, którą zagaił prezes A. K. O. p. Lech Rowiński. Chór ostrowskiej młodzieży akademickiej pod batutą p. prof. Malaka odśpiewał „Gaude mater Polonia". Działalność A. K. O. w dobrze opracowanym referacie przedstawił wiceprezes p. M. Knopiński, a p. W. Katafiasz odegrał trzy utwory Liszta i Chopina. Następnie p. dr. Piechocki podzielił się wspomnieniami dawnych przeżyć, ludzi i stosunków panujących w tutejszem gimnazjum. W drugiej części akademji odbyły się produkcje pp. O. Kurdzielówny, L. Idziora, M. Paryżskiego, Cz. Turowskiego i K. Banacha.

Wysokie odznaczenie obywatela ostrowskiego. W środę, 23 ub. m. zawitał do miasta naszego dostojny gość J. E. ks. kardynał Prymas dr. Hlond. Na samym wstępie zwiedził naszą świątynię, którą pięknie odnawia artysta-malarz p. Nostitz-Jackowski. Po zwiedzeniu kościoła udał się J. E. ks. Prymas na probostwo i tu w obecności członków rodziny ks. dziekana Piszczygłowy z Odolanowa i miejscowego duchowieństwa odczytał i wręczył uroczyście p. mec. Wacławowi Jankowskiemu z Ostrowa bullę papieską, mianującą go rycerzem-komandorem zakonu św. Sylwestra. W przemówieniu swem podkreślił ks. Prymas wszystkie wybitne zasługi, położone przez p. komandora dla sprawy katolickiej i jego ofiarną pracę, pełną odwagi bez względu na przykrości, na które się narażał. Po przemówieniu wzruszonego do głębi p. Jankowskiego ks. Prymas wręczył małżonce swój portret ze specjalną dedykacją, a córeczce — Halince piękny medaljonik św. Tereski oraz udzielił błogosławieństwa. Podczas podwieczorku ks. Prymas wniósł toast na cześć nowomianowanego komandora, aks. prob. Zamysłowski toastował na cześć Kościoła katolickiego w Polsce, wyrażając wdzięczność za wyróżnienie w odznaczeniu parafjanina ostrowskiego. Ze swej strony składamy p. komandorowi serdeczne życzenia, by przez długie jeszcze lata mógł pracować owocnie dla dobra Kościoła i narodu.

Świekatowo.

Zebranie protestacyjne. W starym kościele odbyło się zebranie celem złożenia protestu przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego. Przewodniczył przy udziale około 800 parafjan ks. prob. Hermann. Referat wygłosił p. Krzyżewski z Tczewa. Uchwalono jednogłośnie energiczny protest przeciwko projektowanej nowej ustawie małżeńskiej.

Protestacyjne zebranie Powstańców i Wojaków. Odbyło się zebranie miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków. Głównym tematem zebrania było uchwalenie rezolucji przeciw nowej ustawie małżeńskiej, oraz przeciw wystąpieniom sen. Boraha.

—::—

Ulgi podatkowe dla eksporterów.

Ministerstwo Skarbu zawiesiło pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcyj eksportowych pierzem, puchem, sierścią i włosiem, dokonanych w okresie od dnia 1 stycznia 1931 r.

Ulgi powyższe będą stosowane pod warunkiem, że eksport powyższych artykułów wykazany będzie prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. Nadto fakt wywozu zagranicę winien być udowodniony deklaracjami celnemi względnie ich odpisami.

Nagrody pieniężne za wykrycie przestępstw w gorzelni.

Prezes Izby Skarbowej w Poznaniu wypłacił z kredytów przyznanych przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego specjalne nagrody w sumie 340 zł kilku funkcjonarjuszom pol. państw. oraz urzędnikom kontroli za wykrycie nielegalnego wydawania spirytusu surowego z gorzelni w Rybnie.

—::—

WRZEŚNIA. Uroczystość narodowa. Staraniem miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków obchodziła Wrześnie 13 rocznicę powstania wielkopolskiego bardzo uroczyście i z wielce urozmaiconym programem. Po mszy św. za poległych powstańców, wyruszyło Towarzystwo na cmentarz, gdzie po uczczeniu pamięci poległych przez ks. Müllera, nastąpiła modlitwa i złożenie wieńca na mogile współtowarzyszy broni. Wieczorem odbyła się akademja w sali „Odeon", którą zapoczątkowano odśpiewaniem „Hymnu Powstańców" ks. J. Ruchniewicza, z towarzyszeniem orkiestry 68 p. p. pod batutą p. kpt. Szała. Po deklamacji, wygłoszonej przez członka S. M. P. i popisów orkiestry, wygłosił piękny referat p. apt. Konieczny. Po wielce udatnych popisach gimnastycznych przez obydwa gniazda sokole, odegrał zespół amatorów Tow. Powst. i Wojaków „Przysposobienie wojskowe" obrazek sceniczny w 1 akcie Zbigniewa Orwicza. Śpiewem „Boże coś Polskę" i wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono tak podniosłą uroczystość.

RACZKOWO. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Bronieckiego. Po odczytaniu protokółu, pan prezes odczytał z Poradnika Gosp. artykuł p. t. „Jak żywić konie", nad którym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Antczak, Szafran, Nitka i inni.

GRUDZIĄDZ

TEATR MIEJSKI.

Sobota po poł. — „Jasełka" w wykonaniu dzieci pod reż. H. Kantałowiczowej, ukaże się raz jeszcze o godz. 16,30 dla naszych grzecznych pociech. „Jasełka" urozmaicona śpiewami i tańcami na tle malowniczej dekoracji i barwnych kostjumów, ogólnie się podobała na poprzednich przedstawieniach. Ceny miejsc zniżone od 0,30—1,00 zł.

Sobota wiecz. — „Popychadło" ukaże się po raz drugi. Sztuka Szutkiewicza, urozmaicona tańcami, na polskich scenach była grana z olbrzymiem powodzeniem i u nas na premjerze była nader życzliwie przyjęta przez publiczność. Pocz. o godz. 20. Sprzedaż biletów w dziennej kasie rozpoczęta.

Niedziela po poł. afisz zapowiada świetną komedję Stefana Kiedrzyńskiego **„Piorun z jasnego nieba"**, która w tryumfalnym pochodzie, przy olbrzymiem powodzeniu obiega wszystkie polskie sceny, jak również została przetłumaczona na obce języki i grana była też z powodzeniem na scenach zagranicznych.

Repertuar teatralny.

Sobota po poł. — „Jasełka".
Sobota wiecz. — „Popychadło".
Niedziela po poł. — „Piorun z jasnego nieba".
Niedziela wiecz. — „Uśmiech Grudziądza".

Nocny dyżur aptek. Do 2 stycznia nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu zwołuje swych członków na zebranie zwyczajne, które odbędzie się 3 stycznia 1932 r. o godz. 15 w lokalu restauracji „Leśniczówka" Park Miejski przy ul. Gen. Hallera w Grudziądzu.

Kino Nowości: „Ludzie bez oblicza".

Kradzieże: Machalski Jan zam. przy ul. Koszarowej 6 zameldował kradzież portfelu i książeczki wojskowej. Dąbrowska Marja zam. przy ul. Nadgórnej 13 a zameldowała kradzież węgla 500 klg., wartości 32 zł.

Kat. Stow. Polek (dawn. Czytelnia dla Kobiet). Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek 4 stycznia o godz. 6 wiecz. w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Na porządku obrad wykład, sprawa obchodu gwiazdkowego oraz różne sprawy bieżące. Bibljoteka otwarta godzinę przed posiedzeniem. Odbieranie składek przed posiedzeniem.

Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus i Dzieło Rozkrzewienia Wiary św. 1 rocznica założenia: wspólna spowiedź św. we wtorek, 5 stycznia o godz. 3 po poł., wspólna komunja św. w święto Trzech Króli o godz. 8,30. O godz. 2 po poł. wieczorek z przedstawieniem w sali p. Fritscha dla dzieci. O godz. 6 wieczorek misyjny dla dorosłych.

—o—

DRZONOWO, pow. chełmiński. Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Dnia 2 bm. o godz. 17 w oberży p. Sokulskiego w Drzonowie w powiecie chełmińskim odbędzie się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

Toruń.

Zabawa pocztowców. Związek Niższych Pracowników Pocztowych w Toruniu urządza dnia 2 stycznia zabawę karnawałową w małej sali parku „Wiktorja". Początek o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami. Do tańca przygrywać będzie własna orkiestra. Część dochodu przeznaczona jest dla najbiedniejszych.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 20 do 26 ub. m. urodziło się 13 chłopców, 12 dziewcząt. Zmarło 4 mężczyzn, 5 kobiet, 7 dzieci - razem 16 osób. Ślubów zawarto 18.

Wojsko na bezrobotnych. Z okazji świąt Bożego Narodzenia dowództwo pułku manewrowego artylerji w Podgórzu ofiarowało na bezrobotnych 8 ctr. kartofli, 2 ctr. fasoli, 30 kg. jabłek, 10 kg. cukru, 600 gramów herbaty i 7 kg. pierników. Za hojne dary Komitet niesienia pomocy bezrobotnym składa podziękowanie.

Uniewinnieni. W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko dwom braciom Gołaszewskim — Władysławowi lat 3 i Stanisławowi lat 35, zamieszkałym w Bielczynach pow. toruński, oskarżonym o usiłowane zabójstwo borowego Ziega z Falęcin. Rozprawie przewodniczył sędzia Lipiński, oskarżał prokurator Marski. Gołaszewscy wybrali się swego czasu do lasu po drzewo. Gdy spotkał ich leśniczy Zieg, oddali do niego strzał z rewolweru, na co tenże wystrzelił z dubeltówki i ranił Władysława w nogę. Oskarżeni tłomaczyli się na rozprawie, iż żadnej broni nie posiadali, co potwierdzili również świadkowie. Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, uwalniający ich od kary.

Wigilja dla bezrobotnej inteligencji. W lokalu przy ul. Łaziennej 24 odbyła się gwiazdka dla bezrobotnej inteligencji, urządzona staraniem pań Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Do wieczerzy wigilijnej zasiadło około sto osób oraz ookło 30 dzieci, które obdarzono podarkami.

Wiadomości ze Świecia.

Koncert orkiestry kadry szeregowych floty odbył się w drugie święto Bożego Narodzenia w sali p. Popławskiego. Frekwencja publiczności była liczna, poczem odbyła się zabawa familijna w miłym nastroju.

Teatr. Na ogólne życzenie odbyło się powtórnie przedstawienie sztuki p. t. „Skalmierzanki" J. N. Kamińskiego, które urządziło Tow. śpiewu św. Cecylji w sali p. Popławskiego dnia 27. bm. Amatorzy wywiązali się z swych ról bardzo dobrze, są nimi pp.: Szczęsnówna, Giemzówna, Kurzyńska, Ślusiński Fr., Kozłowski, Brucki, Zwiefka i inni.

Obchód gwiazdkowy Stow. Młodzieży Polskiej odbył się w sali p. Chełstowskiego. Na program obchodu złożyły się śpiewy kolend, deklamacje, przedstawienie, a w końcu wszedł na salę św. Mikołaj który obdarzył wszystkich członków podarkami.

Obchód gwiazdkowy ochronki. W sali p. Popławskiego odbył się obchód gwiazdkowy dla dzieci ochronki. Program był bardzo obfity i udał się znakomicie, mali aktorzy wywiązali się z swych ról wspaniale. Uznanie należy się p. Neumanowej oraz kierownictwu ochronki. Ogromną radość wywołały podarki, któremi obdarzono około 100 dzieci.

Przysięga rekrutów. Odbyło się na rynku uroczyste zaprzysiężenie rekrutów stacjonowanej w Świeciu załogi wojskowej kadry szeregowych floty. Kapelan wojskowy odprawił nabożeństwo w kościele, poczem odbyła się na rynku przysięga. Po podniesieniu bandery przemówił do wojska dowódca garnizonu p. major Czachowicz. Poczem odbyła się defilada wojska przed władzami wojskowemi i cywilnemi.

Ofiary na bezrobotnych. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył p. Sobolewski na cele bezrobocia 20 zł. Na gwiazdkę dla ubogich Konferencji złożył p. W. Gandrass, właściciel kina „Astorja" 25 funtów kiełbasy. Ofiarodawcom „Bóg zapłać".

Zebrania Konferencji św. Wincentego a Paulo odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 20 w Domu św. Jana.

Rogoźno.

Osobiste. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzone zostały zwłoki śp. Rudolfa Pirschera, radnego miasta. R. i p.

Koncert. W dniu 9. bm. odbędzie się koncert na rzecz biednych i bezrobotnych miasta Rogoźna. Udział w koncercie bierze mistrzowski klub mandolinistów „Chopin“ z Poznania. Koncert odbędzie się w sali hotelu Polskiego o godzinie 20.

Wykład. W dniu 3. bm. p. dr. Woźny wygłosi w sali hotelu Polskiego wykład pt. „O istocie gruźlicy“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Gruczno.

Bal maskowy „Sokoła“. W niedzielę, 3 bm. urządza miejscowe Tow. gimn. „Sokół“ swój doroczny bal maskowy, który mimo panującego kryzysu zapowiada się się wspaniale, bowiem inicjatorzy imprezy nie szczędzą starań dookoła jej urządzenia i upiększenia.

Przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego. Staraniem ks. prob. Lipskiego odbyło się onegdajszej niedzieli w sali p. Ziętaka wielkie zebranie protestacyjne przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego, gdzie przy udziale przeszło 300 osób uchwalono odpowiednią rezolucję protestacyjną.

Chełmża.

Gwiazdka dla ubogich. Staraniem magistratu miast w ub. wtorek w sali ratuszowej urządzono gwiazdkę dla ubogich i sierot miasta naszego. W uroczystości wzięli udział ks. prałat Szydzik, burm. Kurzętkowski, radca p. Łukomski, radca p. Kozłowski i radca p. Jan Czerwiński. Odśpiewano pieśń „W żłobie leży“, poczem rozdano pomiędzy 55 ubogich i 50 sierot kawę, cukier, mydło, kiełbasę, mięso i ryż, odzież i t. p. Również bezrobotni otrzymali bony na odebranie u kupców towary spożywcze. Większe rodziny otrzymały 5,70 zł, mniejsze po 3 zł.

Gwiazdka dla biednych pod opieką Tow. Pań Miłosierdzia. Z ramienia Tow. Pań Miłosierdzia i Wincentego a Paulo dnia 23. ubm. o godz. 16 w sali Willi Nowej przy choince obdarzono przeszło 400 ubogich dość chojnie podarkami gwiazdkowemi, który każdy ubogi otrzymał z osobna i to 1 strucel, placek, funt kiełbasy, funt słoniny, funt mięsa, fupnt cukru, funt ryżu, kawy, mydła i odzieży itd. Ks. prałat Szydzik, który przybył w towarzystwie ks. wik. Klementowskiego i O. misjonarza Walżyńskiego przemówił w serdecznych słowach do ubogich po odśpiewaniu „W żłobie leży“, poczem w imieniu ubogich serdecznie dziękowała za otrzymane dary staruszka Wydrzyńska. Na zakończenie odśpiewano pieśń: „Anioł pasterzom mówił“. Za trudy i dodatną opiekę nad ubogimi cześć Tow. Miłosierdzia Pań z panią prezeską Mallinową na czele.

Wiadomości z Chełmna.

Gwiazdkowy zasiłek dla bezrobotnych nie pobierających wsparcia z Państw. Funduszu Bezrobocia wypłacony został w dniu 24. ubm. Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym przekazał na ten cel 2.100 zł które wypłacono w urzędzie budowlanym. Ze zasiłku skorzystało 50 rodzin dużych po 10 zł, 140 rodzin małych po 7 zł oraz 211 samotnych po 3 zł.

Odeszła w zaświaty troskliwa opiekunka biednych. Dnia 23 grudnia zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., żona znanego na tutejszym gruncie kupca i radcy miejskiego Józefa Chmurzyńskiego śp. z Witkowskich Olga Chmurzyńska przeżywszy lat 44. W śp. zmarłej tracimy idealną Polkę - katoliczkę, zasłużoną działaczkę społeczną i troskliwą opiekunkę biednych. Przy nadzwyczaj gorliwej pracy w szarzyźnie dnia codziennego, niezmordowana pracowniczka na niwie społecznej, wrodzoną dobrocią serca i katolickiem miłosierdziem kierowana, otaczała wydatną pełną poświęcenia opieką wszelką nędzę ludzką. Zmarłą zna całe społeczeństwo chełmińskie jako niestrudzoną działaczkę w Tow. Pań Miłosierdzia, w Młodzieży Żeńskiej, w Tow. Matek Chrześcijańskich. Najboleśniej odczują utratę swej matki-opiekunki biedni i sieroty Chełmna, o których złożona już na łożu śmiertelnem nie zapomniała, polecając ich niedolę troskliwej pamięci rodziny. Eksportacja zwłok odbyła się dnia 27 grudnia z domu żałoby do kościoła farnego, gdzie nazajutrz o godzinie 9 odbyło się nabożeństwo żałobne odprawione przez przybyłego z Pelplina ks. prałata dr. Rogalę i złożenie zwłok do wiecznego spoczynku. Dzień pogrzebu stał się wielką manifestacją wdzięczności i ukochania szczątków Tej, która na cel swego życia wytknęła sobie gojenie ran cierpiącej nędzy. Zwłoki śp. zmarłej złożone zostały w grobowcu rodziny Frąckowskich. Oby ta ziemia polska, którą zmarła tak bardzo ukochała, lekką będzie.

Z ochotniczej straży pożarnej. W lokalu p. Gołembiewskiego odbyło się zebranie ochotniczej straży pożarnej, które zagaił naczelnik p. Ciżmowski przy licznym udziale członków i przedstawiciela tut. Magistratu sekretarza p. Suthera. Sprawozdanie kasowe z odbytej uroczystości poświęcenia sikawki, złożył skarbnik p. Riedel. Z dotychczasowych ofiar pieniężnych złożonych przez chrzestnych, pokryto koszta samej uroczystości. Następnie uchwalono urządzić w sobotę, dnia 2 stycznia wieczorek strażacki w ściśle zamkniętem kółku w „Dworze Chełmińskim“. Na zasilenie funduszu tego wieczorku postanowiono ściągnąć od członków czynnych zaległe datki karne.

Tow. Powstańców i Wojaków w Chełmnie obchodzi w święto 3 Króli 13 rocznicę założenia. Z okazji tej uroczystości odbędzie się wspaniały obchód z obfitym programem na który złożą się koncert, przedstawienie amatorskie i wspólna zabawa.

Wiadomości z Tczewa.

Zasłużony awans. P. Pawłowski rektor szkoły powszechnej nr. 5 w Tczewie został przeniesiony do Chełmna na stanowisko inspektora szkolnego. P. Pawłowskiemu życzymy owocnej pracy na nowej placówce.

Gwiazdka w szkole powszechnej nr. 5. Staraniem zarządu szkoły i Opieki Rodzicielskiej odbyła się w wigilję gwiazdka dla biednych dzieci. Przy rzęsiście oświetlonej i pięknie przystrojonej choince dziatwa zasiadła do stołów. Każde z dzieci dostało 2 filiżanki kakao, dwie bułki z konfiturami oraz po kilka ciastek i pierników. Odegrano bardzo udatnie trzy obrazki sceniczne „Pasterka“, „Betleem“ i „Choinkę zwierząt“. W przerwach grała orkiestra młodzieży marsze, a dziatwa śpiewała kolendy. Gwiazdor po pięknem przemówieniu rozdał milusińskim sute podarunki. Obecni na gwiazdce byli pp.: starosta Stachowski, insp. Tarnowicz, Sutfer, nauczyciele szkół z rektorem p. Pawłowskim na czele.

Polowanie z nagonką. W Czatkowach, w pobliżu Tczewa odbyło się polowanie z nagonką, na którem ubito 67 zajęcy i jednego lisa.

Jakoby za paserstwo. Podano do ukarania pewną osobę za paserstwo, która zakupiła drogocenny dywan, swego czasu skradziony z kościoła w Suminie.

Zbąszyń.

Nominacja. J. E. ks. kardynał Prymas mianował w dniu 2 grudnia br. proboszcza Płotkę dziekanem dekanatu zbąszyńskiego w miejsce ks. dziekana Zakrzewskiego, który opuścił Wolsztyn i przeniósł się na probostwo do Dolska. Jest to zaszczyt dla tutejszej parafji, że po 42 latach staje się znowu siedzibą dekanatu i dziekan powraca do Zbąszynia. Ostatnim bowiem dziekanem na miejscu był ks. dziekan Roehr, który umarł w roku 1889.

Dożywianie dzieci szkolnych. Dzięki troskliwym staraniom kierownika szkoły Wojciechowskiego, około 200 najbiedniejszych dzieci szkolnych otrzymuje codziennie mleko i bułkę. Znacznych zapomóg pieniężnych na ten cel udzieliła miejscowa Komunalna Kasa Oszczędności i Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Tomyślu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Makarego op. wyz., Izydora b.
Jutro: Imienia Jezus. Genowefy.
Wschód słońca: godz. 8,11.
Zachód słońca: godz. 15,56.

—o—

DYŻURY APTEK:

Dziś i jutro:

Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 301;

Apteka Pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia, tel. 50.

Od poniedziałku do środy:

Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 994;

Apteka Pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka, tel. 191.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:

Dr. Gintyłło, dnia 3. I. 1932 r., ul. Cieszkowskiego 6, tel. 1699.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od 11 do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa **Związku Plastyków Pomorskich.**

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę o godz. 4 ostatnie przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej malowniczej baśni **„Kopciuszek“.**

Wieczorem melodyjna operetka **„Wesoła wdówka“.**

W niedzielę o godz. 4-ej piękna operetka **„Hrabina Marica“.**

Wieczorem o godz. 8-ej **„Noc Sylwestrowa“.**

4 stycznia po cenach od 30 gr do 3,— zł ostatni raz pełna humoru sztuka **„Dzielny Wojak Szwejk“.**

—::—

Na marginesie.



Pewien dziennikarski skryba
(warjat chyba)
rozumiejąc położenia grozę
prosił Gandhiego kozę,
aby, gdy żarcie przerwie,
udzieliła mu interwiew.

Dla kozy był to zaszczyt nielada,
więc zaraz gada:
Zrozum, mój panie,
że było to trudne zadanie,
gdy bałwan hula
po morskim odmęcie,
dostać się na okręcie
do siedziby John Bulla.
Na mnie biły siódme poty,
a i Gandhi miał wymioty.

Są w Londynie różne dziwy,
ale klimat niemożliwy,
ustawicznie miałam katar
i kichałam niby tatar,
także jakieś kwaśne siano
dostawałam tam co rano,
i dlatego w mym żołądku
wciąż coś było w nieporządku.

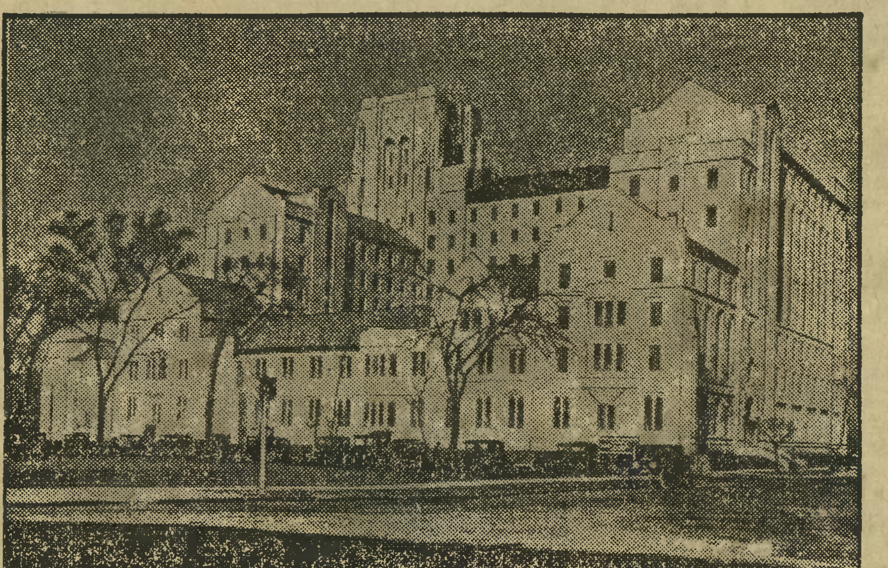
Pan pyta o polityczne sprawy?
Panie łaskawy,
położyliśmy zasługi tak duże,
że ich nie spiszę na wołowej skórze.
Prawda, że została bez rezultatu
konferencja okrągłego stołu,
bo Anglik wychodził na to
by za królika dostać wołu,
nasze perswazje nie zdały się na nic,
chciwość angielska nie znała granic,
i Gandhi ginął już w bezruchu
lecz ja go krzepiłam mlekiem,
i moim bekiem
podtrzymywałam go na duchu.
Zwiedziliśmy różne narody,
Jakiś kozioł zakochał się we mnie,
ale daremnie,
bo wrócić wolałam do ojców zagrody.
Lepiej własne szczęście zburzyć,
i skazać się na udrękę,
a Ojczyźnie zato służyć.

Co robił Gandhi? Och, to człowiek klasa,
nie mogę mówić — szedł mi na rękę,
choć czynił to na golasa...
ano, mój Boże,
każdy robi jak może!

Tak się i człowiek nieraz zakłamie
do żywej skóry,
lecz dzięki tej autoreklamie
jedzie do góry.



Niebotyk dla obcokrajowych studentów w Chicago.



„Niebotyk“ jest wiele lepszem wyrażeniem niż wzięty z niemieckiego drapacz chmur. Ów gmach na rycinie — to bursa wykończona co tylko dla zagranicznych studentów, studjujących w Chicago. Są w tem mieście aż 35 szkół wyższego stopnia, więc i napływ akademików do tego miasta jest olbrzymi. Bursa pomieścić może 2000 studentów. Opłata jest stosunkowo bardzo niska.

—::—

— **Kółko Rolnicze Bydgoszcz—Jachcice.** Walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 9 stycznia b. r. o godz. 19 w lokalu p. Trzebiatowskiego. W razie braku kompletu na zebraniu o godz. 19, zwołuje się następne zebranie walne na godz. 20-tą tego samego dnia, które bez względu na ilość obecnych będzie prawomocne do powzięcia uchwał.

— **Narciarze!** Sekcja narciarska P. T. K. w Bydgoszczy zawiadamia, że komunikaty sekcji umieszczone będą dzięki uprzejmemu zezwoleniu firmy „Księgarnia Bydgoska“ (WP. Gieryn) Plac Teatralny — w oknie wystawowem księgarni. — Informacje, jak zwykle w lokalu „Touring-Klubu“, ul. Libelta 5 we wtorki i piątki, wzgl. w dni poprzedzające święta od godz. 18—19.

— **W miejsce wieńca** na grób **śp. Piotra Oźmińskiego** składamy na Kuchnię Ludową zł 15,—. Tow. Kupców Detalistów Branży Spożywczej.

— **Zamiast życzeń noworocznych** złożył p. Adam Bukolt Bydgoszcz—Okole na „Caritas“ przy kościele św. Trójcy zł 10,—.

— **Bal Korporacji K! Codania** studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 9 stycznia br. Połowę czystego zysku przeznacza K! Codania dla bezrobotnych.

Precz z ślubami cywilnymi!

Z kół Czytelników naszych otrzymaliśmy następujące pismo:

Czcigodny Panie Redaktorze!

Czytając w „Dzienniku Bydgoskim" wspaniałe artykuły w obronie małżeństwa chrześcijańskiego w Polsce, odczuwać musi każdy uświadomiony katolik szczerą i głęboką do Łaskawego Pana wdzięczność. **Żadne może pismo w Polsce nie zwalcza bolszewicko-masońskiego projektu małżeńskiego z większą gorliwością i konsekwencją od „Dziennika Bydgoskiego".**

Możeby jednak Łaskawy Pan Redaktor apologestyczną i uświadamiającą akcję swoją w obronie ślubów kościelnych w Polsce rozszerzył i pogłębił przez rzucenie hasła, aby **śluby cywilne potępić nie tylko w teorji, ale i w praktyce, nie tylko słowem, ale i czynem.**

Kościół uznaje dla swych członków jedynie ślub kościelny. Tak zw. „ślub cywilny" jest w oczach katolika komedją tylko i bluźnierstwem: komedją — bo sumienia jego w żaden sposób nie wiążac, bluźnierstwem — bo usiłuje zastąpić mu Sakrament Chrystusowy. Nie dziw, że bluźnierczą tę komedję odprawioną przez katolików. **Ojciec św. Leon XIII.** w roku 1879 i 1880 **stanowczo i energicznie potępił.**

Wielki — mem zdaniem — popełniono błąd i ciężkiego dopuszczono się zaniedbania w roku 1918, że z nastaniem wolności nie domagano się od Ministerstwa dla b. dzielnicy pruskiej, by **przymusowe śluby cywilne dla katolików — jako rzecz antypolska i niepolską — zniosło.** Skutek niedbalstwa okazał się fatalny: stworzono teraz projekt, aby **te haniebną praktykę potępianą przez wiarę i Kościół, na całą rozrzyrzyć Polskę.**

Uważam, że w tej groźnej dla sumienia katolickiego godzinie nie wystarcza zadowolić się gołosłownemi protestami. **Śluby cywilne należy potępić silniej i energiczniej. Z początkiem roku 1932 należy o nich... zapomnieć...**

Bądźmy konsekwentni! Potępił je Kościół i my je potępiamy. Czemu więc my katolicy chodzimy przed ślubem kościelnym na urząd cywilny i żądamy, by urzędnik-katolik zagrał przed nami tę komedyjkę, dlatego tylko, że **przymuszał nas do tej niecnej praktyki zwycięski zaborca?**

Biernym oporem zmusza do cofania się poganin Ghandi największą potęgę świata — Imperjum Brytyjskie: czy my, chrześcijanie-katolicy, w obronie wiary i rodziny, nie zmusimy przez zaniechanie bezbożnych ślubów cywilnych do cofnięcia się garstki masonów i ateuszów?

Słuszne stanowisko nasze chyba rząd zrozumie i za ten czyn katolicki z pewnością nas karać nie będzie!

Z głębokiem poważaniem

Stanisław K.

Napady bandytów

posługujących się samochodem.

Ujęto sześciu podejrzanych osobników.

Od pewnego czasu grasują w województwie poznańskim jacyś niewyśledzeni dotąd bandyci, dopuszczając się napadów rabunkowych i różnych kradzieży, przyczem posługują się oni samochodem.

Bandytów zauważono na kilku mniejszych stacjach kolejowych, w okolicy Osieka, gdy przybywszy nocą w samochodzie, próbowali pod różnemi pozorami wywabić z mieszkań naczelników tychże stacyj, naturalnie w celu dokonania rabunku, co im się jednak nie udawało.

Do jednego np. z zawiadowców, dobijali się nocą, żądając przydzielenia im jakiejś ubikacji, w którejby się mogli przespać, aż do nadejścia pociągu; od innego znów domagali się, aby wstał i wyszedł do nich umówić się o cenę wagonu towarowego, który rzekomo chcieli wynająć itp. Gdy atoli zawiadowcy nie dali się podejść bandytom i nie otwierali drzwi swych mieszkań, wsiadali oni do samochodu i ulatniali się.

Prawdopodobnie **ci sami bandyci dokonali napadu w Chrzanowie, na mieszkanie Sprengela, którego zamordowali, gdy posługiwali się oni również samochodem.**

Na skutek rozesłanych przez tutejszy wydział śledczy P. P. telefonogramów, posterunek policyjny w Wejherowie ujął sześciu mocno podejrzanych osobników, pochodzących z Kalisza, którzy objeżdżali samochodem różne miejscowości Poznańskiego i Pomorza, bez żadnego określonego celu. Osobników wraz z samochodem odstawiono do dyspozycji sądu w Żninie.

—::—

Stan pogody.

W Nowy Rok było jasno, więc w gumnach będzie ciasno.

Wypogodziło się i chwycił mróz na dobre. Jeziora i rzeki pokryły się nową grubą warstwą lodu. Mróz nocą dochodził do 10 stopni, w południe w dzień Nowego Roku świeciło słonko, co wróży urodzaj.

Minister, którego dni są policzone.



Dr. Schober, austrjacki wicekanclerz i minister spraw zagranicznych będzie niebawem zmuszony złożyć swój urząd. Karjerę swoją rozpoczął jako urzędnik policyjny, i dosięgnął nawet do rangi prezydenta policji w Wiedniu. Na tem stanowisku okazł się niezwykle dzielnym człowiekiem i nawet zasłynął jako powaga międzyświatowa. To zwróciło na niego uwagę miarodajnych kół i mianowano go wicekanclerzem. Tu jednak znalazł się Schober między młotem a kowadłem, bo między partją socjalistyczną a chrześcijańsko-socjalnymi. Próbował lawirować, próbował Panu Bogu świeczkę a djabłu ogarek palić, co się jednak nie dało zrobić i w rezultacie oświadczył, że wycofuje się z życia politycznego. Dr. Schober — to pozostanie jego wielką zasługą — obronił Wiedeń przed komunizmem, który w Wiedniu się zagnieździł i stąd zagrażał całej Europie.

— **Poprawiony parkan.** Szpetny parkan przy ulicy Pomorskiej, który będąc głęboko wysunięty na chodnik, zwężał znacznie trotuar i dawał nieestetyczny wygląd, zasłaniając zupełnie perspektywę na całą ulicę, został obecnie poprawiony. Ulica teraz przedstawia się zupełnie inaczej i trotuar został rozszerzony. Magistrat zaskarbił sobie tem szczere uznanie i wdzięczność publiczności.

— **Zderzenie samochodu z wozem.** W ubiegły wtorek na ulicy Pomorskiej samochód ciężarowy P. Z. 11147, kierowany przez Juljana Buchowskiego, zamieszkałego przy ulicy Nakielskiej 87, najechał na wóz rolnika Rudolfa Sieja z Niemcza, powiatu bydgoskiego. Wóz został nieco uszkodzony, wypadku z ludźmi szczęściem nie było. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Dokończenie przeglądu: „Rok 1931 — był ciężki".

Ci, którzy odeszli...

Najobfitszy plon, niestety, zebrała śmierć nieubłagana. Przeglądając rocznik „Dziennika Bydgoskiego" przeraziliśmy się wprost, wypisując nazwiska drogich zmarłych w długie kolumny.

Rokrocznie w Bydgoszczy umiera półtora tysiąca ludzi.

w tem około 60 śmiercią gwałtowną. W tym roku, zdaje się, że żniwo Kostuchy było obfitsze.

Z wybitniejszych działaczy, na gruncie lokalnym i w szerszem kole pracujących społecznie, ubyli: śp. **Kazimierz Gączerzewicz** — senjor „Sokoła", **Wacław Kłóskowski** — em. inspektor szkolny, **ksiądz prof. Wiktor Preys, Józef Sporny** — prezes Towarzystwa Przemysłowego, **Zenon Staszewski** — prezes Sądu Okręgowego, **Stanisław Kiełczewski** — starszy technik kolejowy, kawaler orderu Polski Odrodzonej, **Franciszek Rożdżyński** — naczelnik urzędu pocztowego Bydgoszcz I, **Jakób Naskręt** — członek zarządu N. P. R i tow. oświatowego „Lech" i **Józef Grzegorek** — młody wiekiem nauczyciel, lecz chętny zawsze wykładowca w tutejszych organizacjach narodowych. Na prowincji zmarli: **Aleksy Heize** w Koronowie — członek bydgoskiej Izby Rzemieślniczej, lekarze **dr. Barlik** w Nakle i **dr. Popiołkiewicz** w Łobżenicy, **Aleksy Kamrowski** — naczelnik sądu w Wyrzysku, **Adam Ramza** — naczelnik poczty w Szubinie, **Franciszek Dreczkowski** — aptekarz i prezes „Sokoła" w Warlubiu, były artysta Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, **Jan Kolańczyk** — leśniczy, sędziwy powstaniec wielkopolski, **Wincenty Łasiński** — działacz samorządowy w Łobżenicy, i wielu innych.

Przerzedziły się szeregi „starych" Bydgoszczan.

Odeszli w zaświaty, pozostawiając dzieciom i wnukom imię znane i nieskalane: ś. p. Franciszek Streich, Emil Jungbluth, Jan Rux, Emil Kleinert, Karol Gannot, Mieczysław Starzyński, Hugon Liermann, Anastazy Drzycimski, Antoni Kaczmarek, Ludwik Filipowski, Maksymiljan Rutkowski, Bolesław Poczekaj, Fr. Nawrot, Teofil Kasprzewski, Leonard Wreza. Pół-bydgoszczaninem, bardzo popularnym, był śp. Izydor Wojtanowski — z Kruszyna.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" utraciła w tym roku młodego, utalentowanego rysownika, śp. Leona Jędrzejczaka. Świat artystyczny — malarza kwiatów śp. Franciszka Sieńskiego. Harcerstwo (VII. drużyna bydgoska) — drużynowego śp. Edmunda Grylewicza. Sportowcy — motocyklistę śp. H. Bunna.

Grudy piasku albo gliniastej ziemi bydgoskiej pokryły liczne mogiły tych współbraci z innych dzielnic oraz

tułaczy emigracyjnych,

którzy nigdy nie przypuszczali nawet, że tutaj złożą do grobu swe kości. Oto niektórzy z nich: śp. dr. Tadeusz Nowkuński — lekarz zarządu budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia, Józefa z Bierzyńskich Łempicka (wdowa po Michale Łempickim), Marjan Grabowski — dyrektor naczelny fabryki „Zap", były minister rządu ukraińskiego Zakabłukowski, przemysłowiec łódzki Wilhelm Guhl, Jan Florjan Leliwa-Daszkiewicz, inżynier Paweł Naake, nauczycielka Helena Janicka (z gimnazjum d-ra Wagnera), Szymon Romancewicz — dzierżawca Hotelu Francuskiego, którego kolebka stała nad brzegami jeziora Dryświaty.

Zgasłe białogłowy.

Jest to określenie staropolskie, a jednak trafne i — piękne, jeśli chodzi o oddanie czci należnej matkom i żonom. Korowód ich otwiera śp. Róża z Zamoyskich szambelanowa Komierowska z Komierowa. Za nią idą: śp. Stanisława z Sasów Szeszycka, Agnieszka z Wardzińskich Grubińska, radczyni Piasecka, Helena z Sobieralskich Orłowiczowa, Bogumiła Wozińska, Katarzyna z Janickich Żewicka, Zofja z Stobieckich Pitakowa i niezapomniana Aniela z Okoniewskich Kończakowa.

Przejdźmy pod koniec do naszej starszyzny. Emeryci i renciści, uczciwi gospodarze i szafarze,

dla kraju, Kościoła i Ojczyzny zasłużeni:

śp. Roman Śliwiński (ojciec naszego prezydenta miasta), Wawrzyniec Matecki (ojciec radcy Mateckiego), Franciszek Jachecki z Wyrzyska (ojciec ks. Jacheckiego), Teodor Kentzer z Łąska Wielkiego, Ignacy Gbur-



DZIAŁ SPORTOWY

Narciarski bieg sztafetowy o mistrzostwo Polski.

Zakopane, 1. 1. (PAT) W czwartek, dnia 31 grudnia ub. roku odbył się w Zakopanem narciarski bieg sztafetowy o mistrzostwo Polski i puhar przechodni kapitana sportu Polskiego Związku Narciarskiego Fächera. Warunki atmosferyczne i terenowe po świeżo spadłym śniegu dobre. Na start przybyło 20 sztafet po 5 zawodników w każdej. Bieg ukończyło 17 sztafet. Długość trasy 5×10 km. **Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła sztafeta sekcji narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nr. 1 w składzie Polankowy, Br. Czech, K. Szostak, Berych, Skupień.** Czas zwycięskiej drużyny 4 godz. 14 min. 32 sek. Najlepsze osobowe wyniki osiągnęli **pierwszy Marusarz 48 min. 14 sek.,** drugie miejsce Skupień 48,43 i trzecie Br. Czech 49,14 min.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Katowicach.

Reprezentacja polsko-austrjacka przegrywa do Kanady.

Katowice, 1. 1. (PAT) W drugim międzynarodowym turnieju hokejowym rozegrany został mecz hokejowy między **drużyną kanadyjską a zespołem kombinowanym polsko-austrjackim z wynikiem 5:0 w tercjach 1:0, 2:0, 2:0.** Mecz ten był właściwie powtórzeniem meczu hokejowego Polska-Kanada, albowiem drużyna austrjacka wystawiła tylko dwóch graczy i jednego rezerwowego. Drużyna polska odznaczała się wielką aktywnością w ataku. Niebezpieczne sytuacje dla Kanady zawsze likwidowała pewnie obrona kanadyjska. Drużyna kanadyjska wykorzystywała w 100% wszystkie dogodne dla siebie sytuacje.

Drugi mecz, rozegrany dziś między reprezentacją Rumunji i drużyną niemiecką, przyniósł zwycięstwo Niemcom w stosunku 2:0, (0:0, 2:0, 0:0).

Trzy drużyny europejskie jadą na olimpjadę zimową.

Jak się dowiadujemy, europejski hokej na lodzie reprezentowany będzie na igrzyskach zimowych w Lake Placid (luty 1932 r.) przez trzy drużyny, a mianowicie: reprezentacje Niemiec, Szwecji i Polski.

Wszystkie trzy drużyny zostały już zgłoszone oficjalnie do wspomnianych igrzysk.

czyk z Więzowna, Franciszek Płotka z Mąkowarska, Teodor Weyna z Dziedzinka, Antoni Grzegorski z Teresina, Marcin Bała z Wieszk, Józef Klofta z Wierzchucina, Kazimierz Rywolt z Zabartowa, Andrzej Sadka z Łąska Małego, Józef Kaczmarek z Nakła, Konstanty Janiszewski z Łabiszyna, emer. kolejarze: Teofil Więzowski i Władysław Jaworski z Bydgoszczy; emeryci-nauczyciele Leon Barełkowski i Piotr Gapiński z Nakła, Franciszek Ostrowski z Mroczy, Kazimierz Sędzierski z Inowrocławia i Józef Kosmalski z Bydgoszczy. W kwiecie wieku zmarli: inspektor szkolny pow. szubińskiego Leopold Rudawski, nauczyciel jednej z szkół powszechnych bydgoskich — Stanisław Główczewski, ogólnie poważany i szanowany kupiec zbożowy Franciszek Kruczyński i wielu innych.

Zmarłym wystawiono więcej lub mniej ozdobne nagrobki lub tylko skromne rzucono mogiły. By oddać pod straż zasłużonego napisu ich imiona i zasługi, różnych trzebaby godeł i symbolów. Gdy jednak wszyscy stali w walce dobra ze złem po stronie ducha jasności, kojarzy ich wspólny ewangeliczny napis:

„Bądź wiernym aż do zgonu,
— a dam ci koronę żywota".

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, że w połowie stycznia br. rozpoczyna się wieczorny 5-miesięczny kurs handlowy. Programem objęto całokształt przedmiotów handlowych, ponadto stenografję polską i pisanie na maszynach. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły (ul. Jagiellońska 11) codziennie w godzinach urzędowych (tel. 16-61).

— **Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918/19** komunikuje, że z dniem 2 stycznia br. rozpoczyna strzelanie z wiatrówek o nagrody w lokalu p. Bydłowskiego przy ul. Długiej 24, codziennie od godz. 16—24, w niedziele i święta od godz. 14-tej. Uprasza się obywatelstwo a przedewszystkiem druhów o łaskawe poparcie tej imprezy. Czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych powstańców. — Cenne oraz praktyczne nagrody oglądać można w oknie wystawowem na miejscu.

— **Ofiary.** Na kuchnię ludową 10,— zł, na żołnierza niewidom. 10,— zł, na zakład niewidomych 10,— zł; razem: zł 30,—. W. Stachowski.

Rzekomy samobójca urządza „kawały"

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o niejakim Foremskim Piotrze, który będąc żonatym, wykradł Zygfrydowi Hilbertowi w Poznaniu dokumenty i pod jego nazwiskiem zawarł powtórne związki małżeńskie, dopuszczając się w ten sposób oszustwa i bigamji.

Foremski, oddany przez tutejszą prokuraturę pod dozór policyjny, pewnego dnia ulotnił się z Bydgoszczy i przepadł jak kamień w wodzie. W kilka dni potem znaleziono w Toruniu nad brzegiem Wisły jego kapelusz i różne drobiazgi, które miały upozorować jego samobójstwo, a w które nikt, kto go znał, nie wierzył.

Że Foremski nie popełnił samobójstwa, dowodzi nowy jego „kawał", na jaki się wysilił. Mianowicie nadesłał on z Poznania do policji państwowej w Fordonie list, w którym pisał, że jest obecnie komunistą i przyjedzie w wigilję Bożego Narodzenia samochodem, aby wysadzić budynek w powietrze. Jak się pokazuje Foremski nie traci fantazji i w dalszym ciągu urządza „kawały".

Zaopatrzył się w wódki, bez pieniędzy.

Pewien mieszkaniec Bydgoszczy, chciał na święta zaopatrzyć się w specjały alkoholowe, ale z gotówką było jakoś krucho, wpadł przeto na „zbawienną" myśl, dzięki której zdobył to, co chciał. Mianowicie, obstalował on w firmie Kaczmarek, przy ulicy Gdańskiej 39, za 75 zł różnego gatunku wódek, które kazał wraz z rachunkiem przynieść do swego mieszkania.

Firma sprawdziła adres zamawiającego i nie podejrzewając żadnych kombinacji, odesłała przez posłańca żądane wódki. Zamawiający odebrał wódki, polecając posłańcowi, aby się udał do pobliskiego telefonu, zapytać firmę, czy mogłaby niektóre z dostarczonych wódek zamienić na inne.

Posłaniec spełnił polecenie, a gdy wrócił zamawiającego nie zastał już w mieszkaniu. Zameldował więc o wypadku firmę, która na drugi dzień znowu posłała posłańca o uregulowanie rachunku.

Obywatel jednak **rachunku nie uregulował,** lecz zwracając pewną część wódek posłańcowi, kazał oświadczyć szefowi firmy, że **rachunku nie zapłaci, bo niema pieniędzy.**

Szef firmy, p. Kaczmarek, nie godząc się z takiem załatwieniem sprawy, zwrócił się o pomoc do kompetentnych władz.

Sokół żeński.

Obchód gwiazdkowy dla członkiń odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o godz. 7 w „Strzelnicy"; paczki, celem wspólnego obdarowywania się, składać można w sekretarjacie.

—:—

— **Związek Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef.** urządza po swym obchodzie gwiazdkowym w dniu 6 stycznia br. (święto Trzech Króli) w sali p. Klejnerta przy ul. Wrocławskiej (IV. śluza) zabawę taneczną, na którą uprzejmie zaprasza się wszystkich życzliwych. Początek obchodu gwiazdkowego o godz. 15,30. Początek zabawy o godz. 19,30.

— **Obcasy gumowe do odebrania.** W komisarjacie I. policji państwowej przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 64 znajduje się jedna paczka z obcasami damskiemi (drewniane do bucików firmy „Eljak" w Kielcach). Obcasy pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w wymienionym komisarjacie celem odebrania swej własności.

— **Sprostowanie.** W zamieszczonem w noworocznym numerze naszego pisma sprawozdaniu z obchodu gwiazdkowego Tow. Robotników Polsko-Kat. parafji św. Trójcy zaszła omyłka w druku. Mianowicie w 25 wierszu od góry wydrukowano błędnie „powitał następnie patrona towarzystwa ks. prob. Skonieczny, zamiast jak być powinno: „powitał następnie patrona, ks. prob. Skoniecznego".

Moja droga.

Przed drogą znojną i daleką,
Darmo łzy suszyć pod powieką,
Darmo je tłumić jeśli cieką...

— — —

Wiem... Jestem dzisiaj jak wędrowny ptak
Wiem... Skrzydła moje wiatr złamie mi w [drodze.
Cierń ostry utkwi w obolałej nodze,
Znów odpoczynkiem będzie głogu krzak.

— — —

Przed drogą znojną i daleką
Łza mi zastygła pod powieką.

— — —

Przed drogą straszną, tak daleką.

Stanisław Boruń.

Spłoszeni złodzieje kolejowi.

W ubiegły wtorek między godziną 11 a 11,30 w nocy pracownik kolejowy p. Szczepan Grac, znajdując się na torze kolejowym pod Rynkowem, zauważył, jak z pobliskiego lasu wybiegło dwóch jakichś osobników, którzy wskoczyli na wagon biegnącego pociągu, usiłując dokonać kradzieży węgla z wagonu. Na wszczęty jednak przez S. alarm osobnicy zeskoczyli z pociągu i zbiegli do lasu.

Wszczęty zaraz pościg nie dał rezultatu; osobnicy zniknęli w lesie jak kamfora.

Pod Rynkowem pociąg znacznie zwalnia biegu, co wykorzystują złodzieje, wdzierając się z łatwością na wagony. Drugie takie miejsce, gdzie złodzieje korzystają ze zwolnienia biegu pociągu, jest za lotniskiem pod Bydgoszczą na rozgałęzieniu ówem Bydgoszcz—Inowrocław—Szubin. W tych to miejscach najczęściej dokonuje się kradzieży z wagonów.

Zasłużona nagroda

W związku z wykryciem tajnej gorzelni w Przyłękach.

Pisaliśmy swojego czasu o wykryciu w Przyłękach pod Bydgoszczą tajnej gorzelni, założonej przez Alfreda Tonna, którego prawie z miejsca nakrył bydgoski Urząd akcyz i monopoli, kierowany sprężyście przez nowego naczelnika p. Markowa.

Obecnie Wielkopolska Izba Skarbowa komunikuje oficjalnie, że za czyn ten przyznało Ministerstwo Skarbu odnośnym urzędnikom kontroli skarbowej, posterunkowemu policji państwowej i osobie prywatnej, która przyczyniła się do wykrycia przestępstwa, nagrody pieniężne w ogólnej sumie 1 800 złotych.

Nowych 34 mistrzów w rzemiośle.

Egzamin złożyli w myśl art. 158 ustawy przemysłowej w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy:

W zawodzie kołodziejskim: Krytkowski Stanisław z Inowrocławia, Pawelski Stanisław z Krzyżanki (pow. Wągrowiec), Kosterka Michał z Rucewa (pow. Inowrocław), Stelmaszyk Antoni z Ciszkowa (pow. Czarnków) i Gołost Stefan z Latkowa (pow. Inowrocław).

W zawodzie fryzjersko-perukarskim: Krajkowa Kazimiera z Koronowa, Piotrowiak Stanisław i Szczygielski Teodor z Bydgoszczy, Kierzenkowska Leokadja z Gniezna, Pawłowski Paweł z Roska (pow. Czarnków), Springer Franciszek z Wągrowca, Broniewski Antoni z Lubasza.

W zawodzie malarskim: Wiśniewski Wincenty i Ziółkiewicz Wincenty z Bydgoszczy, Marmurowicz Kazimierz z Białośliwia, Szatkowski Leon z Mroczy, Błaszczyński Stanisław z Wyrzyska.

W zawodzie szewskim: Martynowski Jan z Damasławka, Kulczak Stanisław z Wydartowa, Lalasz Wiktor z Kaczor, Baran Michał z Mogilna, Leśniewski Franciszek z Inowrocławia i Kordaś Telesfor z Gniewkowa.

W zawodzie piekarskim: Wallner Albert z Szamocina, Karnowski Juljan z Szubina, Stankiewicz Napoleon z Śmielina, Moszyński Józef z Wągrowca, Zieliński Kazimierz z Gołańczy i Glanz Brunon z Bydgoszczy.

W zawodzie kowalskim: Mróz Franciszek z Żelazna (pow. Wyrzysk), Pohl Willi z Łabiszyna, Królak Antoni z Żórawi (pow. Szubin), Kardasz Władysław z Rajgroda (pow. Wyrzysk) i Steinke Otto z Wysokiej.

Wyżej wymienionym przysługuje prawo używania tytułu „mistrza" jako też kształcenia uczni.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa p. Bronisława Sarnowska, 56 lat licząca, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 19. Spadła bowiem z drabki w mieszkaniu własnem, tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu prawej nogi, w okolicy podudzia. Odwieziona do szpitala miejskiego, zmuszoną będzie pozostać tam dłuższy czas na leczeniu.

— **Kradzież 3 worków mąki z wagonu.** W ubiegły wtorek niewyśledzeni jacyś złodzieje włamali się do wagonu kolejowego w ekspedycji towarowej i skradli 3 worki mąki wartości 150 zł.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Sulejówko, Sylwester 1931.

Szanowna Redakcjo!

Zadecydowaliśmy z Dziadkiem, aby Boże Narodzenie spędzić w Sulejówku, zdala od pułkowników i od innych zgryzot i kłopotów.

— Byle nam tam żadna kadrówka na kark nie spadła — powiada Dziadek, — to przepędzimy święta spokojnie i pożytecznie, jako że w tem odludziu poręczniej nam będzie kontemplacjom politycznym się oddawać i nowe kombinacje gospodarcze obmyślać.

Tak my i pojechali samochodem do Sulejówka,, jasnowidza Ossowieckiego tylko zabierając jeszcze ze sobą, a to aby nam z gwiazdy betlejemskiej horoskop postawił i z nastawienia Byka do konstelacji Panny przepowiedział, kto pierwej plajtnie: ta sobacza konjunktura czy też ta zafajdana Sanacja.

Christbaum mieliśmy ładny, na którym wisiały dla Dziadka toruńskie pierniki, i mandaryn z chińskiej porcelany, ciągle łbem na tak-tak kiwający. Ja dostałem dekret na plutonowego i srebrny krzyż zasługi z koroną, niby za moją działalność propagandową w Berlinie i w Stanach Zjednoczonych. Ossowiecki zaś dostał nową lunetę astrologiczną, zrobioną ze starej rury armatniej, do której Dziadek ino dwie soczewki dopasować kazał, mniejszą z przodu a większą z tyłu. Ponieważ zapomnieliśmy wziąć opłatek ze sobą, skoczyłem do Bauchbindera, co ma niedaleko probiernię, przyniosłem kawałek macy, którą łamaliśmy się i życzyli sobie wszystkiego najlepszego. Na wieczerzę wigilijną mieliśmy takie menu:

Barszcz belwederski z rurą prezydencką,
Węgorz w sosie sanacyjnym,
Kluski pułkownikowskie z makiem,
Grochówka z grzankami brzeskimi,
Gęś nadziewana faszem sejmowym,
Kiełbaski z musztardą a la Bebe,
Podogonie t. zw. Prystorowe,
Flaki po królewsku z parmezanem konstytucyjnym,
Udziec bity a la Kostek,
Omlet Pacpałacapałacpaca z podlewą prokuratorską.

Na deser była bryndza majowa, ser Budget (bardzo śmierdzący), galaretka pożyczkowa i bakalje pasjansowe. Trunki: śmierdziucha monopolowa, wino krajowe marki Sławek i piwo sulejowieckie własnego warzenia. Kto chciał cygara, ten miał greckie Pangalosy, a kto był za papierosami, ten mógł kurzyć Amanullachy albo oryginalne Salomony z 3-ma gwiazdkami.

Po wilji ja grałem na bandonji i śpiewałem różne kolendy, Dziadek przytupywał mi do taktu butami, a Ossowiecki nastawił swój teleskop na Wenerę, z czego ja korzystając, rzekłem do Dziadka:

— Pod koniec roku, Dziadziu, pecha miałeś, czego winę nie konstellacjom niebieskim, jeno niezgrabności życzliwych nam ludzi przypisać należy. Bo czy to nie jest pech, że z tego ognia, który powstał tak sposobnie w gmachu sądowym, akurat akta procesu brzeskiego uratowane zostały? Spaliło się, co się nie miało spalić, a ocalało, co na strawienie ogniem było przeznaczone. Ja przecie zawsze mówił, że cały akt oskarżenia w sam raz na podpałkę jest dobry. Tymczasem jakiś oślichwost innymi szpargałami ogień zapuścił, zaco — gdyby to nie była delikatna materja — dyscyplinarkę wytoczyć by mu należało.

— Za oną spekulację wart jesteś, Jacku, aby cię powiesić na suchej gałęzi. Jakże to — pragnąłeś tedy, aby zniszczały akta procesowe, które mają dać świadectwo słusznej sprawie naszej? To już rozumiałbym i aprobował, gdyby ogień strawił tych jedynastu zdrajców razem z ich adwokatami. Byłoby to zrządzeniem niebios najsprawiedliwsze zakończenie procesu, istny sąd Boży z wyrokiem i egzekucją równocześnie. Ale widzę, że w Polsce jeszcze tak dobrze nie jest, i że ziemska justycja tę niebieską zastąpić będzie musiała.

Figury mogą odejść — reżyser i system zostanie.

Wobec pogłosek o zmianach ministrów.

Dziś wieść o zmianach w gabinecie nie elektryzuje już społeczeństwa. Nawykliśmy, że zmieniają się tylko figury rządowe — **system rządzenia** trwa spokojnie dalej, a przecież właśnie o zmianę jego kursu chodzi. Pogłoski o przejściu kilku tek ministerjalnych w inne ręce poczęły znowu wypływać na polityczną powierzchnię, do czego przyłączyła się nawet wieść, że zmianie ulegną także **metody**, stosowane dotąd uparcie przez pewny siebie rząd.

Pogłoskom tym poświęca obszerne uwagi krakowski „Głos Narodu", który pisze między innemi:

Oceniając sytuajcę obozu pomajowego pod kątem wyłącznie psychologicznym, trzeba się zgodzić z tem, że pogłoski o ewentualnych zmianach w rządzie mają swoje uzasadnienie. Rząd **premjera Prystora**, a ściślej mówiąc, **rząd marszałka Piłsudskiego z p. Prystorem na czele** — nie umiał dać sobie rady z temi trudnościami, w jakie obfituje nasze życie polityczne i gospodarcze. Sytuacja zarówno polityczna, jak i gospodarcza pogarsza się stale i nie widać wcale, aby p. Prystor, czy którykolwiek z jego ministrów był w stanie ją opanować.

„Radosna twórczość", ujawniająca się tylko w nakładaniu **croaz to nowych podatków**, potrafiłaby zdepopularyzować ostatecznie nawet rząd, mający oparcie w społeczeństwie, a cóż dopiero mówić o rządzie, który tego poparcia nie posiada, a trzyma się jedynie siłą fizyczną. W tej sytuacji jest rzeczą zrozumiałą, że czynniki zainteresowane w utrzymaniu obecnego systemu rządzenia, muszą szukać sposobów, które chociaż na krótko mogłyby **pobudzić słabnące jego tętno** do żywszego działania. Nie mogąc rzucić emocjonujących haseł, bo „ideologja" wyczerpała się, zanim zdołano ją skrystalizować, nie jest wykluczone, że dla **ratowania własnej bankrutującej sytuacji** wysunie się z przerzedzonych już mocno rezerw **nowych ludzi.** Oczywiście, nie rozstrzygnie to żadnego z istniejących problemów, ale w każdym razie wywoła pewien ruch i może wywołać złudzenie, że może, jednak ci nowi, jeszcze nie przemęczeni, niosą jakieś nowe wartości i potrafią zmienić coś na lepsze..."

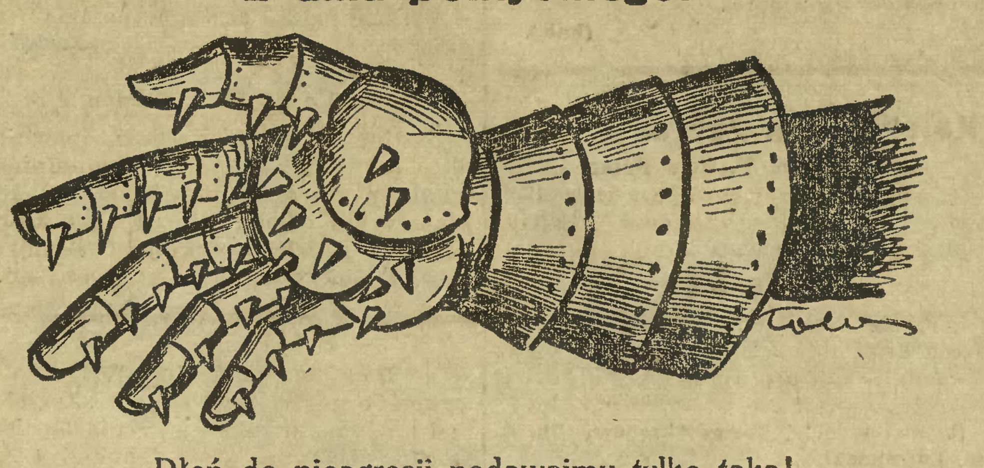
Z kolei przechodzi krakowskie pismo do osoby p. Bartla, którego niektórzy wysuwają znowu na polityczny ekran, zapowiadając przeprowadzenie pod jego rządami aż „pacyfikacji umysłów" w Polsce.

„Głos Narodu" nie przywiązuje większego znaczenia ani do tej pogłoski ani do samej osoby kilkakrotnego już premjera.

Profesor Bartel — wywodzi „Głos Narodu" — był powoływany do rządu głównie w tym celu, żeby przez **rafy opozycyjne** w Sejmie przeprowadzał **budżet państwa.** Wobec ogromnej **większości rządowej** dziś w Sejmie budżetowi nie grozi żadne niebezpieczństwo. Będzie on uchwalony w takiej wysokości i w takiej formie, w jakiej rząd uzna za stosowne. A więc nie istnieje główny powód, dla którego prof. Bartlowi zwykle powierzano premjerostwo. Dziś sytuacja jest zupełnie inna i wszelkie, że użyjemy wyrażenia popularnego w Warszawie — „bartłowanie" nie miałoby ani sensu, ani celu.

W zakończeniu wypowiada „Głos Narodu" przekonanie, że jeżeli do zmian w gabinecie dojdzie — to będą one miały wyłącznie **charakter domowy** i bez względu, kto będzie firmował, nowy rząd, pozostanie on rządem marsz. Piłsudskiego.

Z dnia politycznego.



Dłoń do nieagresji podawajmy tylko taką!

— **Prośba o nazwiska świadków.** P. Ignacy Jaskólski, który w dniu 24 ub. m. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi na ulicy, nie jest 71-letnim staruszkiem, jak to mylnie podano, lecz mężczyzną w sile wieku, liczącym 41 lat. Prosi on osoby, które były świadkami jego wypadku w dniu 24 grudnia o godzinie 3 po południu na ulicy Jagiellońskiej, aby zechciały zgłosić swe nazwiska do szpitala miejskiego, gdzie obecnie przebywa na leczeniu.

— **Otwarcie toru saneczkowego** na Wilczaku przy ul. Nakielskiej (ostatni przystanek tramwajowy) nastąpi w dniu jutrzejszym. Przy torze urządzona jest szatnia i bufet.

Skutecznie odpiera ataki propagandy niemieckiej



KAZIMIERZ GOŃSKI

adwokat z Milwaukee, w Stanach Zjednoczonych, rodem z Poznańskiego — z Ostrowa. Często zabiera on głos na łamach wpływowych pism amerykańskich, prostując niemieckie kłamstwa o Polsce, broniąc sławy naszego imienia i praw naszych do Pomorza i Śląska.

Adwokat Goński znany jest Amerykanom z sympatycznej strony, gdyż nieraz na obchodach uroczystych przemawiał do ich serc i rozumu — płynnie po angielsku. Z jego inicjatywy Polonja milwaucka ufundowała wspaniały pomnik Pułaskiemu i rozpoczęła zbiórkę fuduszu na obronę Pomorza przed wrogimi atakami.

Możemy z dumą dodać, że adwokat Goński jest rodzonym bratem śp. Melanji Gońskiej, która przed wojną redagowała specjalny dodatek oświatowy „Dziennika Bydgoskiego", przeznaczony dla młodzieży oraz z poświęceniem pracowała w „Czytelni Kobiet" w Bydgoszczy.

Dział społeczny.

Sprawa b. członków Kasy Brackiej w Bochum.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, co następuje:

Uprawnienia tych b. członków Kasy Brackiej w Bochum, którzy przyjęli obywatelstwo polskie i powrócili do Polski, należy podzielić na dwie kategorje:

1) uprawnienia płynne, t. zn., że zainteresowany przed opuszczeniem Rzeszy Niemieckiej posiadał już przyznaną przez Kasę Bracką w Bochum rentę;

2) ekspektatywy, t. zn. że zainteresowany przed opuszczeniem Rzeszy Niemieckiej miał tylko pewną ilość opłaconych składek ubezpieczeniowych.

Do uprawnionych I-szej kategorji ma zastosowanie przepis art. 26 decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922 r., który stanowi, że uprawnieni do renty z tytułu ubezpieczenia górniczego w Niemczech, zamieszkali przed dniem 17 lipca 1922 roku w Polsce, otrzymują świadczenia rentowe ze strony polskich instytucyj ubezpieczeniowych, świadczenia zamieszkałych natomiast w tym dniu na obszarze Rzeszy Niemieckiej, obciążają instytucje niemieckie, które w razie opuszczenia granic Rzeszy Niemieckiej przez rencistę zawieszają mu rentę, w tym ostatnim wypadku zasiłki na podstawie ustawy z dnia 23 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 464).

Do uprawnionych II-ej kategorji — ekspetentów ma zastosowanie przepis art. 27 wymienionej wyżej decyzji Rady Ligi Narodów, stanowiący, że obowiązek świadczenia na rzecz tej kategorji ciąży na instytucjach niemieckich w chwili oczywiście zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Art. 27 przewiduje jednak obowiązek ekspetantów opłacenia składek uznawczych (Anerkennungsgebühren).

W większości wypadków ekspetenci po przybyciu do Polski składek uznawczych nie opłacili, wobec czego uprawnienia swe utracili. Ci zaś, którzy nawet składki opłacali, osiągnęli wiek starszy lub też stali się niezdolni do pracy górniczej, nawet po przyznaniu im przez Kasę Bracką w Bochum prawa do renty, zostali również poszkodowani, ponieważ instytucja niemiecka nie uskutecznia wypłaty renty obywatelom obcym poza granice Rzeszy Niemieckiej.

Powyższy stan rzeczy radykalnie zostanie zmieniony po wejściu w życie polsko-niemieckiej konwencji z dnia 11 czerwca 1931 roku.

Przyznane już i zawieszone przez instytucję niemiecką renty będą wypłacane do Polski. Ekspektatywy utracone odżyją bez potrzeby opłacenia wstecz zaległych składek uznawczych i renty tej kategorji uprawnionym będą przyznawane i wypłacane do Polski, o ile zainteresowany stanie się niezdolny do pracy górniczej lub osiągnie wiek starczy.

Podając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaznacza, że z chwilą ratyfikacji konwencji z dnia 11 czerwca 1931 r. zostaną ogłoszone specjalne przepisy, do których zainteresowani będą się musieli zastosować, by uzyskać korzyści, przewidziane omawianą konwencją.

* * *

Układ zawarty z „Reichsknappschaft" w sprawie uiszczenia zaległych uznaniówek (Anerkennungsgebühren) został w tych dniach przedłużony do 30 czerwca 1932 r. z tem, że układ ten ma się stać przedmiotowy, gdyby umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznem z dnia 11 czerwca 1931 r. weszła wcześniej w życie.

Tem samem termin ostateczny do uiszczenia zaległych uznaniówek został odroczony o pół roku tj. do 30 czerwca 1932 r., o ile nie wejdzie do tego czasu w życie wspomniana umowa polsko-niemiecka, która zwalnia pod pewnemi warunkami wogóle z opłaty uznaniówek za czas wstecz.

Wszyscy byli członkowie niemieckich bractw górniczych zamieszkali na terenie polskim, którzy na podstawie dotychczas obowiązującego układu mieli zapłacić wszystkie zaległe uznaniówki najpóźniej do końca bieżącego roku, mogą wobec tego wstrzymać się z ewtl. zapłatą narazie do maja 1932 roku.

Bliższych informacyj mogą zainteresowani zasięgnąć w organizacjach i związkach zawodowych i ostatecznie w administracji Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

Gdynia na spotkanie Nowego Roku.

(Od własnego korespondenta).

O ile święta Bożego Narodzenia były dla lokali rozrywkowych, kawiarń, restauracyj a nawet kinoteatrów dniami martwymi, a nawet część tych lokali była w czasie świąt zamknięta, zaś kinoteatrom zrobił dość mocną konkurencję nowo otwarty teatr „Pro Arte", o tyle Noc Sylwestrowa wyładowała się w ochoczej zabawie, tańcach no i... **bójkach.**

W kasynie oficerskim na Oksywiu, w Świetlicy Urzędu Poczt i Telegrafów i na „Riwierze Polskiej" odbywały się bale towarzyskie za zaproszeniami, z których chyba najmilszym, prawie że familijnym nastrojem wyróżnił się bal, wzgl. wieczór taneczny, Związku Pocztowców, dzięki umiejętnej organizacji tej imprezy przez prezesa miejsc. koła p. insp. Frydrychowiecza.

O godz. 12 w nocy **zahuczały syreny zakładów przemysłowych oraz statków stojących w porcie gdyńskim,** zaś Marynarka Wojenna sygnalizowała nadejście roku nowego **dwunastu strzałami armatnimi,** tak że nawet ci, którzy woleli przespać zmianę Roku, — a tych było chyba nie wiele — tu, wyrwani zostali z objęć Morfeusza, tą potężną wrzawą, jako powstała o godz. 12 z wielu źródeł naraz.

Nie małą też robotę miało Pogotowie Ratunkowe i Policja, z powodu wybujałych pod wpływem alkoholu temperamentów, wśród dolin i mętów. Dopiero o świcie przybrały ulice wyraz spokoju i senności.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 3 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12,15: Poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej. 14,00: Odczyt pszczelniczy. 14,20: Muzyka ludowa. 14,40: Pogadanka prawnicza. 15,00: Kolendy w wyk. chóru warsz. miejskich kół śpiewaczych. 15,55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20: Płyty gramofonowe. 16,40: „W poszukiwaniu nowych światów". 16,55: Płyty gramofonowe. 17,15: „Naga dusza polska a rosyjska". 17,45: Koncert popołudniowy. 19,25: Płyty gramofonowe. 19,45: Słuchowisko „Papuga". 20,15: Koncert popularny. 21,40: Kwadrans literacki. 21,55: Recital fortepianowy Alfreda Hoehna. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 4 STYCZNIA.

12,10: Płyty gramofonowe. 14,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 16:20: Lekcja jęz. francusk. 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: „Jeden dzień pod ziemią". 17,35: Transmisja muzyki lekkiej. 19,15: Wiadomości bieżące rolnicze. 19,35: Płyty gramofonowe. 20,00: Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20,15: „Królowa" operetka w 3 aktach Oskara Straussa. 22,25: Feljeton. 22,50: Muzyka lekka i taneczna.

Pokłosie sylwestrowo-noworoczne.

Ogłaszać panowania roku 1932 nie potrzebuję, gdyż zrobiono to kilkadziesiąt godzien temu wśród podniecenia i radości, dość hałaśliwie się objawiającej. Czy zapał i niewątpliwa uciecha, z którą witano zmianę rządów w kalendarzowem królestwie, była uzasadniona, — nie chciałbym przesądzać. W każdym razie, gdy podczas przedstawienia „Nocy Sylwestrowej" w Teatrze Miejskim w pewnym momencie zgasły światła, gong wybił dwunastą, a nad sceną pojawił się w budzącej nadzieję zielonej barwie świetlisty transparent z cyframi nowonarodzonego władcy, — poczułem się cokolwiek niewyraźnie.

Bo sytuacja nie jest całkiem prosta. Rok ubiegły był niewydarzony, zły i, co przebierać w słowach, parszywy, ale miał jedną, wielką naprawdę, zaletę, że wogóle był. 365 dni, przeważnie zerszą niesympatycznych, jest mimo wszystko faktem dokonanym i daje nam powód do radości i dumy, żeśmy je wbrew, zdawałoby się, oczywistości przeżyli.

Gorzej jest z tem co będzie. Co nas czeka? Tem się martwią za systematycznie wyłudzane pieniądze astrologowie, ale i inni interesują się tem zagadnieniem. Ponieważ jednak nic pewnego przewidzieć nie można, wmawiamy w siebie, że będzie lepiej i cieszymy się w miarę sił, możności i środków materjalnych.

Cieszyliśmy się w noc Sylwestrową, więcej może nawet niż w innych latach. Wszędzie było pełno, wszędzie ruch, gwar i wesele.

Mówiliśmy już o teatrze, gdzie starano się bawić dwa komplety publiczności. Starano się i bawiono.

Pół Bydgoszczy zebrało się „Pod Orłem", który w tę noc decydującą wystąpił odświętnie, w szaty godowe przybrany. Częściowa zmiana właścicieli posłużyła temu sympatycznemu lokalowi. Nowy rok witano we wszystkich pięknie odnowionych salach przy dźwiękach dwóch orkiestr, grających z zapałem i prawdziwie węgierskim temperamentem. Tańce na przetłoczonym parkiecie przerywały występy artystów Teatru Miejskiego pp. Marji Kaupe, Jadwigi Szwedówny i Jana Bielicza.

Ruch był i w innych lokalach, z których każdy, najmniejszy nawet, ma swoją wierną i specjalną publiczność. Savoy, Europa, Bristol, Ul, Strzecha i co chcecie. „Ul" sprowądził wzory dekoracyjne aż z — Medjolanu.. Publiczność była niemi zachwycona.

Nie można jednak nie zauważyć, że niektórzy właściciele lokali rozrywkowych w sposób zupełnie nierozsądny wykorzystali wyjątkową konjunkturę i przyrządzili „ceny sylwestrowe". Ta krótkowzroczna polityka będzie miała ten rezultat, że na przyszły rok zostaniemy w domu. Może i tak będzie lepiej.

Jeszcze jeden sposób spędzenia nocy Sylwestrowej omówić musimy. Wśród bali i wieczorów tanecznych notujemy zabawę Bydgoskiego Klubu Wioślarek wśród miłej atmosfery. W „Strzelnicy" bawili się bardzo dobrze i bardzo tłumnie Absolwenci Szkół Handlowych. W „Resursie" — motocykliści. W „Pod Lwem" — „Halka".

Karnawał więc się zaczął. Zaczał się jeszcze wcześniej, bardzo udatnym balem harcerskim Błękitnej Cwórki, gdzie młodzi bawili się znakomicie. Tańce narodowe wróciły do swych zapominanych praw.

Po szalonej, bardziej szalonej, niż można się było spodziewać, nocy Sylwestrowej, dzień noworoczny wypadł ospale i gnuśnie. Ludzie snuli się jak mary, a, mijając się, rzucali w przestrzeń życzenia: „Dosiego Roku". Z forsy wypompowali się wszyscy, jak mogli i nie mogli. A zabawy zdaje się, że mieli dość na dłuższy czas.

Ten pewien przesyt spowodował, że nie odbył się występ warszawskich aktorów rewjowych, zapowiedziany w Teatrze na wieczór. Mroźne powietrze nie zdołało orzeźwić pragnących snu i zasłużonego odpoczynku kandydatów na widzów.

(hak.)

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Ch. D. Koło Północ

odbędzie się w czwartek, 7-go o godz. 19-ej w sali p. Mellera (Plac Piastowski). Referat wygłosi p. red. Formański.

CZYŻKÓWKO.

Zebranie Koła odbędzie się **w święto Trzech Króli** dnia 6 bm. o godz. 11,30 zaraz po sumie w sali u p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Referat wygłosi **prezes okręgowy Ch. D. red. Formański.**

Obecność wszystkich członków pożądana. Goście i sympatycy mile widziani.

INOWROCŁAW.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji — Koło Inowrocław odbędzie się **w niedzielę** 3 stycznia 1932 r. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu „Astorja".

Referat wygłosi **prezes okręgowy Ch. D. red. Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd Koła Ch. D. w Inowrocławiu.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę dnia 3 bm. o godz. 2-ej po południu odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji „Pracowników Drukarskich" w lokalu p. Błocha naprzeciw Sądu Okręgowego.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Filja Ch. Z. Z. Fordon.

Walne zebranie odbędzie się w środę 6 bm. o godz. 12-tej w południe w lokalu p. Krygiera przy Rynku. Wstęp mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji członkowskiej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

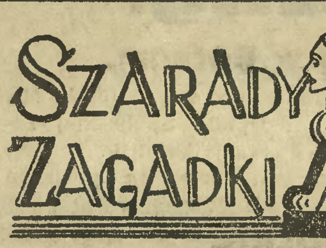
— **Dancing w „Zagłobie".** Dziś wieczorem o godz. 11 w lokalu „Zagłoba" pod nowym zarządem p. Benia Dyniewskiego rozpoczynają się dancingi. Lokal otwarty do 4-ej rana. — Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Wyprzedaż inwenturowa u Braci Mateckich przy Starym Rynku,** będzie sensacją bieżących 1 dni. Precz z zapasami zimowemi, oraz precz z staremi cenami jest hasłem wyprzedaży. Komu zatem potrzebne są artykuły zimowe, niech pospieszy na Stary Rynek do Braci Mateckich i zbada ceny w oknach wystawowych, a przekona się, że podobnych niskich cen nigdzie i nigdy nie było.

Pospieszyć należy już w pierwszych dniach wyprzedaży, gdyż na początku wybrać można z najtańszych przedmiotów — najlepsze. A zatem, wszyscy do Braci Mateckich przekonać się po jakich niskich cenach firma wyrzuciła do sprzedaży inwenturowej różne towary!

— **Wszyscy na bal akademicki,** który odbędzie się dnia 5 stycznia w salach restauracji „Pod Orłem". Młodzież akademicka umie się bawić, i przedewszystkiem umie bawić innych, a zwłaszcza swoich gości. W zamian za to potrzebuje pomocy materjalnej, aby w obecnych ciężkich czasach móc spełnić swoje obowiązki wobec społeczeństwa i Ojczyzny. Tradycja lat ubiegłych wskazuje na to, że reprezentacyjny bal Akademickiego Koła Bydgoszczan będzie, jak zawsze, najpoważniejszem wydarzeniem karnawału. Część dochodu na bezrobotnych. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać jeszcze można u członków Koła.

— **Wyprzedaż iwenturowa w Be-De-Te.** **Tradycyjnym zwyczajem Bydgoski Dom Towarowy rozpoczyna po niedzieli swą wielką wyprzedaż inwenturową. O niskich cenach w czasie tej wyprzedaży prosimy przekonać się z dzisiejszego ogłoszenia.**



14.

Zadanie konikowe.

Ruchem konika szachowego odczytać pierwszą zwrotkę znanej kolendy.

		CHCE	CY	ŻY	NU		
	MĘDR	DĄ	TRO	CIEŻ	ŚWIA	CIE	
NIE	WIE	■	TWO	NI	GO	WI	TA
PRO	NIE	MA	W ŚWIE	■	PO	BER	ZGO
LO	BIE	ROC	RZY	JE	DZIEĆ	MO	WIEDZ
SPIESZ	A	SIĘ	■	CIE	ŁA	NU	DZIE
WŻŁO	KRÓ	SZE	ŻY	JUŻ	■	CIE	NAR
	GDZIE	NO	TRZEJ	NIE	CHO	CIĘ	
		DZIER	WIE	O	NAM		

15.

Łamigłówka głoskowa.

Z liter, mieszczących się w podanych wyrazach:

Nowy kij torf cecha

ułożyć imię i nazwisko męża głośnego w polskim świecie politycznym.

Rozwiązanie lawiny nr. 11.

A
A S
L A S
S Z A L
S Z L A K
K A L O S Z
K O S Z U L A

Rozwiązanie łamigłówki głoskowej nr 12.

Strop nad naszemi głowy,
Sport — to wysiłek zdrowy.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowe: Z. Wolak, A. Reissmüller, B. Malicka, J. Maras, T. Malicka, J. Meyer, L. Smolarek, L. Błażejewski, L. Strzyżewski, B. Malicki, E. Świątkowski, **L. Sławiński,** A. Kozioł, K. Wojtczak, T. Szwarzenzer, St. Szmoń, B. Hoppe, C. Nagórski, E. Bilski, J. Stypa, J. Hoppe, I. Stęszewska, Ż. Piechowski, P. Masłowska, E. Bleja, I. Godzwonówna, St. Grodzka, J. Kulczycka, Z. Urbańska, M. Kulczycka, J. Kwasigrochówna, A. Krüger, B. Krygerówna, J. Jankowska, K. Jaworska T. Wielosik, L. Kocerka, K. Jesianowski, E. Ligowski, A. Lubaszewski, J. Dominiczakówna, Z. Schlegel, L. Ligowski, H. Skórczewski, G. Weber, E. Nowicki, T. Ulińeski, A. Buśkiewicz, T. Gatkiewicz, J. Małkowski, W. Podemski, A. Czerniak, F. Kosmowska, J. Schneider, K. Tabaczyński, B. Kocerkówna, Z. Teller, J. Kosmowski, E. Jaworski, W. Kowalewski, J. Gutentarzanka, T. Świnecki, T. Świnecka, F. Bogacka.

Zamiejscowe: K. i F. Ziółkowscy - Kąty Nadleśnictwo, Z. Łyszczanka - Nakło, T. Gałgański Żołędowo, H. Michalski - Koronowo, M. Judeówna - Więcbork, W. Nosek - Niechórz, D. Fischbachówna - Ostrów (Pozn.), A. Flatow - Tczew, Z. Erdman - Szubin, M. Günter - Klonowo, A. Krüger - Nakło, B. Krygerówna - Nakło, **E. Krüger - Nakło,** L. Weigt - Rawicz, L. Ogórkiewicz - Ditkowo, E. Cichon - Gdynia, J. Kostecki - Warszawa, B. Cichowski - Zawada, F. Barylski - Dąbrowa, Münchberg - Krotoszyn.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. Lech Sławiński - Bydgoszcz, 2. Edmund Kryger - Nakło.

Służbista.

Komisarz (do policjanta, który miał służbę nocną): — Czy coś się wydarzyło dziś w nocy?

Policjant: — Nie wiem panie komisarzu, jeszcze nie czytałem rannych dzienników.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni podwójny proprogram: **„Auto pancerne" z Carlo Aldinim oraz „Djabelski jeździec"** z Fred Thomsonem. W niedzielę premjera doborowego podwójnego programu, na który składa się świetna komedja z Charlie Chaplinem p. t. **„Aby żyć"** oraz **„Czerwonoskóry dżentelmen".**

KRISTAL wyświetlił wczoraj premjerę pod hasłem **„Precz z miłością"** czyli pięć lat życia bez kobiet. Rzecz dzieje się na jachcie i w Nicei, urozmaicona tańcami, śpiewami o olśniewającej przepychem wystawie, świetną grą zwłaszcza milutkiej Liljan Harvey, która pływa, tańczy, śpiewa i mimo hasła „precz z kobietami" łamie opór i nienawiść mężczyzn, a rozbraja i porywa najwięcej opornych za sobą. Słowem nietylko piękny film, ale i pomysłowy w temacie, zgoła coś nowego. Nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy, lecz już cały śpiewno-dźwiękowy program, który posiada jeszcze pewien charakter świąteczny ze względu na treść tych dźwiękowców, a mianowicie: niezapomniana nigdy operetka p. t. **„Walc miłości"** z ulubieńcami Liljanną Harvey i Willy Fritschem w rolach głównych oraz **„Djabeł z Arizony"** z Wernerem Baxterem i Moną Maris. Tak pierwsza jak i druga para zawsze mile i chętnie na ekranie jest widziana.

NOWOŚCI zdobyło pierwszorzędny szlagier dźwiękowy p. t. **„Rozwódka",** który pod każdym względem wykonany jest świetnie. Akcja pełna emocjonujących epizodów, porywa widza. Bohaterami filmu są ulubiana Norma Chearer, Conrad Nagel i bohaterzy filmu „Szary dom" Robert Montgomery i Chester Moris. Film wywiera potężne wrażenie. W programie najnowszy, bardzo ciekawy dziennik (aktualności) dźwiękowy 100%.

REWJA (Marcinkowskiego 4) wystawia dziś poraz ostatni świetny obraz polskiej produkcji filmowej p. t. **„Cyganka Aza"** oraz doskonałą rewję w wykonaniu ulubieńców publiczności, b. zespołu „Uśmiechu". Od niedzieli, dnia 3-go bm. na ekranie kina ukaże się największa współczesna gwiazda Marlena Dietrich oraz Igo Sym w żywiołowym dramacie z życia ulicy p. t. **„Giełda miłości",** zaś dyr. T. Wołowski przygotowuje nową rewję p. t. **„Uśmiech i łezka"** z udziałem nowozaangażowanych artystów scen warszawskich. Początek przedstawień o godz. 5.30 rewji o godz. 6,30 i 9,15. Ostatni seans o godz. 9,15.

HUMOR I SATYRA

MAMA KUPUJE.



— Czy mamusia jeszcze długo będzie w tym sklepie?

— Za chwilę napewno wyjdzie! Wyjęto już z wystawy ostatni kapelusz!

Dostateczny powód.

W Nowym Jorku palił się 60 piętrowy drapacz chmur. Nagle pojawił się w oknie 40-go piętra mężczyzna. Straż pożarna była wobec wysokości domu bezsilna. Nagle wyrwał się z tłumu osobnik, wtargnął do palącego się domu, wjechał windą na 40-te piętro i wrócił szczęśliwie z uratowanym. Tłum wziął bohatera na swoje barki i krzyczał: „Niech żyje bohater! Niech żyje bohater!"

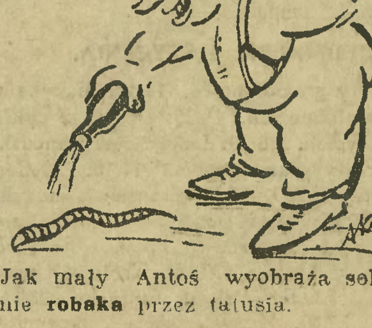
Na to odpowiada uczczony:

— Gdzież tam bohater! Ten „lorbas" jest mi winien 1.000 dolarów! Czyż miałem je stracić?

Z listu uczciwego dłużnika.

Kochany Panie! Pożyczonej mi kwoty niestety nie mogę panu zwrócić. Co do procentów jednak — to pozostanę je panu nadal dłużny.

—::—



Jak mały Antoś wyobraża sobie zalewanie **robaka** przez tatusia.

Indje budzą się do nowej walki.

Gandhi odnawia bierny opór.

Bombaj, 1. 1. (PAT) Gandhi przesłał do wicekróla depeszę, donoszącą, że wprowadzone zostało **zarządzenie rozpoczęcia biernego oporu,** jednakże jeżeli wicekról uważa za wskazane odbyć z nim konferencję, akcja biernego oporu może zostać zawieszona w tej nadziei, że konferencja z wicekrólem może doprowadzić do zaniechania akcji.

Plan, z jakim wystąpił kongres przewiduje **energiczny bojkot towarów brytyjskich, powstrzymanie się od płacenia podatków i nie dawanie posłuchu specjalnym rozporządzeniom rządu.**

Bombaj, 1. 1. (PAT) Powszechnie jest tu oczekiwane ogłoszenie dekretu specjalnego na podstawie którego **wszyscy przywódcy kongresu panindyjskiego, nie wyłączając i Gandhiego mieliby być aresztowani.**

Londyn, 1. 1. Donoszą z Kalkuty, że wicekról Indyj lord Willongton ogłosił urzędowe oświadczenie, w którem skierowuje **ostrzeżenie pod adresem Gandhiego i innych przywódców hinduskich, usiłujących wznowić ruch rewolucyjny w Indjach.**

W odpowiedzi na list wicekróla Gandhi wszczął starania o uzyskanie audjencji u wicekróla lorda Wellingtona,

Wicekról zgadza się w zasadzie na widzenie się z Gandhim, ale **odmawia podjęcia dyskusji w sprawie ostatnich zarządzeń przeciwko agitatorom.**

Komitet wykonawczy kongresu postanowił po 2-godzinnych naradach **uznać stanowisko zajęte przez wicekróla za niezadowalające.**

To nasz rząd zawsze potrafi.

Autonomja uniwersytecka w niebezpieczeństwie.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) W tych dniach odbędzie się zwołany nagle do Warszawy **zjazd rektorów szkół akademickich.** Obradować oni będą nad projektem noweli do ustawy o szkołach akademickich, opracowanym przez Ministerstwo Oświaty. Sejm ma załatwić tę nowelę jeszcze w styczniu. Projekt zmierza do ograniczenia autonomji szkół akademickich w różnych punktach, co oczywiście wywołało wielkie zaniepokojenie wśród rektorów.

„Znieważony" student zamordował właściciela restauracji.

Kalisz, 1. 1. (PAT) W „Białym Barze" wydarzyło się w noc sylwestrową tragiczne zajście, zakończone śmiercią właściciela baru. Do baru weszło kilku studentów wyższych uczelni warszawskich i zajęli miejsca przy stoliku. Po kilku godzinach studenci poprosili o rachunek. Do zapłacenia zabrakło im pewnej sumy, zaproponowali więc gospodarzowi lokalu Janowi Robakowi, aby część rachunku sprolongował. Robak nie zgodził się. Podczas wynikłej kłótni Robak uderzył jednego ze studentów Bolesława Owoca, który schwycił nóż i zadał Robakowi cios w oko. Robak zmarł.

Samobójstwo młodego oficera na balu sylwestrowym.

Częstochowa, 1. 1. (PAT) W noc sylwestrową zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Podporucznik 4-go pułku artyl. ciężkiej Tadeusz Szczepanik w hallu hotelu Polonja, gdzie odbywał się bal akademicki wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia. Samobójca na kilka chwil przed dokonaniem desperackiego czynu brał udział w ogólnej zabawie. Motywy samobójstwa dotychczas nieznane.

—:—

Pić, czy nie pić?

Finlandczycy wolą pić!

Helsingfors, 1. 1. (Tel. wł.). Plebiscyt w sprawie zniesienia prohibicji w Finlandji przyniósł wedle dotychczasowych wyników (czwartek wieczór) **przygniatające zwycięstwo przeciwnikom zakazu alkoholu.**

Za utrzymaniem prohibicji głosowało 37.000 osób, w tem 21 tysięcy kobiet, **za zupełnem zniesieniem oświadczyło się 120.000 osób, w tem 61.000 kobiet.** Formuła kompromisowa, dopuszczająca lekkie wina, zyskała tylko 1.700 zwolenników.

W Helsingforsie oświadczyło się **82 proc. głosujących za zniesieniem, a tylko 17 proc. za utrzymaniem prohibicji.**

Końcowe wyniki plebiscytu będą znane dopiero za 3 do 4 dni.

Wojna na oceanie Spokojnym.

Japończycy obawiają się Amerykanów.

Moskwa, 1. 1. Prasa japońska donosi, iż Stany Zjednoczone przekazały flocie oceanu Spokojnego nowy statek powietrzny „Akron". Na wyspach Hawajskich odbywa się koncentracja wojsk amerykańskich. Wysłano tam 300 samolotów.

Komentując wiadomości o manewrach, jakie w najbliższym czasie mają urządzić Stany Zjednoczone na oceanie Spokojnym, gazeta „Michon Tokio" pisze:

„Chcemy, czy nie chcemy, lecz stoimy w przededniu drugiej wojny światowej w Basenie Oceanu Spokojnego. Amerykańska flota koncentruje się obecnie pod pretekstem manewrów. Japonja powinna być gotowa".

Niemcy dążą do poklócenia Anglików i Francuzów.

Paryż, 1. 1. (PAT) Według informacyj niektórych dzienników francuskich, **Niemcy rozwijają w Londynie ożywioną akcję celem niedopuszczenia do zbliżenia francusko - angielskiego w sprawach reparacyjnych.**

Niemcy grożą, że w razie gdyby konferencja lozańska nie zajęła stanowiska przychylnego względem życzeń niemieckich, Niemcy nie zawahają się ogłosić **moratorjum na wszystkie swoje zobowiązania względem zagranicy,** zarówno rządowe jak i prywatne, co dotkliwie odczuć się da Anglji.

Jak wiadomo, kredyty prywatne, udzielone przez Anglików niemieckim sferom przemysłowo-handlowym oraz samorządom **przekraczają półtora miljarda marek w złocie.**

Wuj Sam w roli Shylocka.



— Zapłacisz do ostatniej kropli krwi!

Z ruchu towarzystw.

Tow. Obywateli Szwederowa. Walne roczne zebranie odbędzie się 3 bm. o godz. 16 w Domu Katolickim.

Sokół II Jachcice oraz Sokół żeński i Tow. Powstańców i Wojaków obchodzi wspólnie w dniu 3 stycznia o godz. 17 w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75 uroczysty obchód gwiazdkowy, na który swych członków zapraszają zarządy towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Członkowie, którzy pragną zaprosić jeszcze gości na bal maskowy w dniu 5 stycznia 1932 r. w salach Kasyna Cywilnego, proszeni są o podanie adresów w firmie Godicka dawn. Ramisch, ul. Gdańska 5.

Baczność, III Zakon! Tradycyjny obchód gwiazdkowy w dni 3 bm. o godz. 19 w Domu Kat. na Wilczaku, ul. Miedza. Program urozmaicony. Goście mile widziani. Wstęp na salę wolny; przyjmuje się jednak dobrowolne datki na pokrycie kosztów i dla biednych

Związek Emerytów Państw. autonom. i rencistów Bydgoszcz. Zebranie zarządu we wtorek, 5 bm., zaś plenarne 7 bm. w sali p. Mellera, Pl. Piastowski.

„Moniuszko". Zebranie zarządu 5 bm. o godzinie 19,30, plenarne o godz. 20 w salce parafjalnej.

Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej. Roczne walne zebranie 3 bm. o godz. 14 w lokalu p. Jaśniewskiej przy ulicy Poznańskiej. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Tow. Powstńców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo. Zebranie zarządu dziś, 2 bm. o godz. 18; we wtorek, 5 bm. o godz. 19 zebranie miesięczne w lokalu p. Kołodzieja.

Tow. Powstońców i Wojaków „Macierz". Zebranie komisji zabawowej na dzień 5 bm. odbędzie się w niedzielę o godz. 14 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Walne zebranie we wtorek, 5 bm. o godz. 18 w lokalu p. Małeckiego przy 4. śluzie. Na początku zebranie plenarne.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Walne zebranie 3 bm. o godz. 13 u p. Mellera, Pl. Piastowski.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu w poniedziałek, 4 bm. o godz. 20 w sekretarjacie Zw. Pracowników Kupieckich.

Bydgoski Chór Męski zawiadamia swych członków, że obchód gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę, 3 bm. o godz. 17 w lokalu p. Bielawskiego. O gremjalny udział uprasza się.

Zw. Emerytów etatowych i nieetatowych oraz Wdów P. K. P. na Bydgoszcz i okolicę. Zwyczajne miesięczne zebranie odbędzie się 4 bm. w lokalu Ogniska Kolejowego przy ulicy Zygmunta Augusta 10.

Kat. Tow. Robotników Polsk. przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu 4 bm. o godz 18 w salce parafjalnej.

Stow. kobiet „Jutrzenka". Zebranie plenarne 3 bm. o godz. 16 w salce przy kościele św. Trójcy. Uprasza się członkinie o oddanie książek składkowych do rewizji.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państw. R. P. Koło Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się 5 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

„Szopen". Dnia 2 stycznia śpiewamy na gwiazdce u p. Małeckiego przy 4 śluzie o godz. 17,30. O liczny udział uprasza się. — Następna lekcja odbędzie się 8 stycznia.

Tow. „Jedność" pod opieką św. Wojciecha. Roczne walne zebranie 3 bm. o godz. 15 w sali p. Małeckiego (4. śluza).

Sokół Konny XII. Roczne walne zebranie dziś, 2 bm. o godz. 20 w hotelu Gastronomja przy ul. Dworcowei. Naczelnicv oraz skarbnik przygotują sprawozdania. Ze względu na ważność spraw uprasza się druhów o jak najliczniejsze przybycie.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Jachciece Obchód gwiazdkowy 3 bm. o g. 17 w sali posiedzeń. Zebranie plenarne 7 bm. o godz. 18.

Zebranie zarządu okręgowego S. M. P. męskie odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w salce przy kościele św. Trójcy.

Związek Kaw. Rez. i broni jezdnej w poniedziałek o godz. 18,30 zebranie u p. Sikorskiego, ul. Grunwaldzka 1.

Absolwenci III. g. instruktorskiego kursu W. F. Zbiórka w niedzielę o godz. 16 u kol. Wyrzykowskiego, ul. Sienkiewicza 16.

Sokół III. Z powodów od nas niezależnych ćwiczenia dla druhen i druhów odbędą się dopiero po wakacjach szkolnych.

Tow. Terminatorów, obchód gwiazdkowy odbędzie się 3 stycznia o godz. 17 w Domu Czeladzi.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 31. 12. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	23.00—23,50
Żyto	24,75—25.25
Jęczmień	20,[illegible]—21,75
Jęczmień browarny	24,50—26,00
Groch Viktorja	23,00—28,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	21,75—22.25
Otręby pszenne	14,25—16,00
Otręby żytnie	15,50—16,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 2. bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	173,17
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	209,65
guldeny gdańskie	73,15
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,12
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 31. 12. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 27,25
Pszenica	00,00— 24,75
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarowy	25.50— 27,00
Owies nowy	23.50— 24.00
Mąka żytnia 65% wł. worki	38,50— 39.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,75— 38,75
Otręby żytnie	16,25— 16,75
Otręby pszenne	14,50— 15,50
Otręby pszenne (grube)	15,50— 16,50
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Groch Victoria	24,00— 28,00
Groch Folgera	29,00— 32,00
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,20

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 31 grudnia 1931.
Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000.00	031 00
[illegible]-proc. poż. inwest.	000 00	078,00
4% poż. prem. dol.	043,50	042,50
5-proc. poż. konw.	000.00	036,50
5-proc. poż. kol. konw.	000.00	033,00
7-proc. poż. stabil.	054,00	052,25

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—105,00

Tendencja utrzymana.

Nowoczesne zawody.

Życie nowoczesne, powojenne, stworzyło stosownie do zmienionych warunków życiowych nowe sposoby zarobkowania. Poniżej opisujemy dwa zawody „wielkiego świata".

Mannequin.

Wyraz ten, znany już w średniowieczu, oznaczał pierwotnie figurę ludzką z drewna o ruchomych członkach. Już w XIX stuleciu używano manekinów do ubierania w konfekcję, ale dopiero w wieku XX zastąpiono je żywymi ludźmi, a mianowicie paniami do pokazu strojów damskich, aby przez jak najbardziej efektowne przedstawienie ich zachęcić panie do kupna. Wszak już wielki poeta francuski Racine powiedział, że mężczyzna winien ubierać się niepodpadająco, aby jego strój nie odwracał uwagi od jego zalet duchowych, dodając złośliwie, że na odwrót niewiasty powinne pielęgnować swój wygląd zewnętrzny, ponieważ im brak zalet duchowych.

„Wielkie" manekiny, pobierające nieraz płace ministrów, znajdują się naturalnie w Paryżu, w owej centrali przemysłu konfekcyjnego i modniarstwa. Tam urządzają wielcy dyktatorzy mody dla swych klientów 2 razy do roku rewję (pokaz) mód, na którą największe przedsiębiorstwa konfekcyjne całego świata wysyłają swych zastępców, aby najnowsze „kreacje" mody poznać i jak najprędzej wykorzystać. Fotografować ani rysować przedstawionych modeli nie wolno; dla tego też szefowie wielkich firm zabierają na rewje swe najlepsze i najbardziej utalentowane dyrektryzy, aby mogły zapamiętać nowe, szczególnie znamienne linje, formy i ornamenty. Dostęp do takiej rewji — tylko dla klientów — jest wprawdzie formalnie bezpłatny; jednakże musi każda obecna osoba kupić najmniej jeden z przedstawionych modeli, a to za cenę 5—6 krotną późniejszej ceny sprzedaży!

Gigolo.

Najnowszy a zarazem najbardziej romantyczny typ zarobkowania przedstawia gigolo, zawodowy tancerz dancingowy. Wyraz ten spokrewniony jest z wiedeńskiem oznaczeniem dla przesadnego eleganta „Gigerl", które znów pochodzi od romańskiego oznaczenia w djalekcie dla młodego koguta.

I ten zawód wytworzył się najprzód we Francji. Dawniej angażowali właściciele wielkich lokali rozrywkowych panie, aby kawalerom — prawdziwym jako też takim, którzy chociażby przez jeden wieczór chcieli uchodzić za kawalerów — ułatwić możność tańczenia. Po wojnie atoli, gdy płeć „słaba" usamodzielniła się w znacznej mierze także od opieki płci „silnej", zauważono, że panie samotne — niezamężne jako też wdowy chociażby „słomiane" — także chcą tańczyć bez zawierania znajomości z panami, któraby mogła im być niewygodna. W tym celu zaczęto angażować mężczyzn, a na stolikach kładzono kartki tej treści, że dla pań chcących tańczyć, są do dyspozycji tancerze siedzący przy stoliku, dokładnie oznaczonym, a to pośrednictwem stolowego. Ta nowość została przez panie mile przyjęta i wnet się rozpowszechniła, tak iż dziś żaden z wielkomiejskich lokali dancingowych bez gigolów obyć się nie może.

Zawód gigola nie jest ani przyjemny ani łatwo dostępny. Niewesoły to widok gigola, wyczekującego przy osobnym stoliku, aż mu stolowy przyniesie zlecenie na zaproszenie do tańca którejś damy. Wymagania natomiast co do jego osoby są wysokie: Musi on być przystojnym, posiadać beznaganny ubiór wieczorowy, i bieliznę nieskazitelnej czystości; musi dobrze tańczyć wszystkie modne tańce, a to nawet z paniami nie umiejącemi tańczyć. Wreszcie wymaga się nietylko form towarzyskich, ale nadto winien on wstrzymać się bezwzględnie od wszelkiego „zbliżenia się" do tancerki — „zachować dystans" — chociażby ze strony jego lub też tancerki zachodziła ochota do przełamania tego dystansu. Na pierwszorzędnych dancingach nie wolno mu nawet rozmawiać z tancerką, o ile ta nie zamówi go sama. Niektóre lokale drugorzędne natomiast wymagają, by gigolo swą tancerkę bawił rozmową.

Wynagrodzenie gigola ze strony właściciela dancingu bywa skąpe: kolacja i pewna ściśle określona ilość napoi. Główny zarobek jego, to datki odbierane od tancerek przy podaniu ręki, bądź to zaraz po ukończeniu tańca; bądź też przy opuszczeniu lokalu przez tancerkę. Wysokość datku zależy zarówno od jakości lokalu, jak od zamożności tancerki.

Praetor.

— **Otwarcie toru saneczkowego na Wilczaku** przy ul. Nakielskiej (ostatni przystanek tramwajowy) nastąpi w dniu jutrzejszym. Przy torze urządzona jest szatnia i bufet.

— **To może być prawdą**, że najweselej spędzić wieczór będzie można w Resursie Kupieckiej, gdzie Sokół I przygotował się, by wszystkich swoich gości zabawić na balu karnawałowym. Już sam fakt, że do tańca przygrywać będzie orkiestra p. Kłobuckiego świadczy dostatecznie, jak bardzo Sokołom zależy na zadowoleniu gości. Tany tanga, walczyka itd. każą każdemu zapomnieć o troskach dnia. A więc — kto pragnie dobrze zabawić się w tym karnawale **niech odwiedzi dziś w sobotę Sokołów w**

Międzynarodowe Biuro Pracy a organizacje katolickie.

Międzynarodowe Biuro Pracy poświęca w ostatnich latach wiele uwagi katolickim organizacjom. W opublikowanem niedawno wydawnictwie, uwzględniającem ostatnie dziesięciolecie działalności Biura, zamieszczone są również obszerne dane, dotyczące katolickich organizacyj.

Publikacja powyższa, nawiązując do encykliki „Rerum Novarum", która zawiera wytyczne dla katolickiej polityki socjalnej, wykazuje, jak Międzynarodowe Biuro Pracy wchodziło bezpośrednio po swojem powstaniu w kontakt z poszczególnemi kierunkami myśli katolickiej, powstałemi na zasadzie tej encykliki. Stale bierze udział w zjazdach chrześcijańskich związków robotniczych. I tak np. wzięło Międz. Biuro Pracy udział w 1922 r. w tygodniu społecznym we Francji. Począwszy od r. 1928 zostaje ono stale zapraszane na międzynarodowe zjazdy w sprawie Akcji katolickiej. Również istnieją jak najlepsze stosunki pomiędzy Międz. Biurem Pracy i międz. organizacją katolicką studentów „Pax Romana" i Międzynarodowem biurem dziennikarzy katolickich.

Sam fakt tak żywego zainteresowania się katolickiemi organizacjami tej instytucji, która bynajmniej nie odznacza się nastawieniem katolickiem, dowodzi doceniania przez nią organizacyj katolickich.

—::—

Namiętność do radja przyczyną śmierci.

Oslo (Norwegja). Robotnik Rudolf Johansen w Christianssand, oraz jego żona stracili życie jako ofiary namiętności radjowej. Słuchali radja, leżąc w łóżku ze słuchawkami na uszach. Mimo że rozszalała się straszna burza, Johansenowie nie odłożyli słuchawek. Nagle piorun uderzył w antenę i zabił obydwoje słuchaczy. W nocy dzieci Johansenów, 6-letnie bliźnięta, ogarnięte nagłą trwogą, weszły do łóżek rodziców i zasnęły nie wiedząc o tem, że śpią przy zimnych zwłokach. Rano znaleźli sieroty krewni Johansenów, śpiące przy zabitych rodzicach.

— **Zł 20,—** na bezrobotnych w miejsce życzeń noworocznych. J. Piecek, dawn. Goertz i Baumann, biuro inżynierskie.

— **Pracownicy fabryki „Kabel Polski"** obchodzą 5 bm. w sali „Strzelnicy" wspólnie gwiazdkę. Po obchodzie zabawa karnawałowa. Początek zabawy o godz. 8-mej.

Resursie.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski.

Zabezpieczenie drzew owocowych przed mrozami.

Dość silnie, jak na obecną porę, mrozy zmuszają każdego, któremu zależy na rentowności sadu do troskliwszej nad nim opieki i poczynienia odpowiednich zabiegów, zmierzających do umożliwienia drzewom owocowym przebycie mroźnej zimy.

Sady, założone z drzewek pochodzenia miejscowego lub z okolicy, nie wymagają specjalnej ochrony, szczególnie jeśli w pobliżu znajduje się z wschodniej strony osłona w postaci lasu, pagórka, zabudowania itp. Zdrowe i silnie rosnące drzewa również mniej potrzebują starań naokoło ich przezimowania, szczególnie gdy posadzono odpowiednie gatunki drzew na odpowiedniej glebie. Drzewa w dobrej kulturze i odpowiednio nawożone są jak wykazała „syberyjska" zima 1928-29 r., również odporniejsze na mrozy.

Wyjątek do tego, co powiedziano powyżej stanowią tu morele, brzoskwinie. Tak samo tylko w mniejszym już stopniu wrażliwe na mrozy są — mimo dania im nieraz wprost idealnych warunków gleby, kultury itp. — czereśnie, wiele odmian grusz oraz kilka gatunków szlachetniejszych śliw. Jabłonie i wiśnie są w naszym klimacie najodporniejsze na mrozy.

Szczególniejszej opieki wymagają nowoposadzone i młode drzewka. Stare drzewa powoli aklimatyzują się.

Mając wątpliwości, czy dane drzewa przezimują, należy je w każdym razie przed silnemi mrozami zabezpieczyć. W tym celu należy je jesienią zasilić nawozami fosforowo-potasowemi, a następnie ziemię w obrębie korony drzew skopać i przykryć obornikiem. Szpalerowe drzewa przykryć trzeba daszkowato gałęziami świerkowemi lub sosny. Gałęzie te chronią drzewa również wiosną przed zbyt raptownemi zmianami wysokiej temperatury dnia a niskiej nocy. Przez cieniowanie opóźnią gałęzie również krążenia soków, a co zatem idzie i kwitnienie drzew. Unika się przez to niejednokrotnie zmarznięcia kwiatostanów.

Piechocki z Pelek.

Kronika gospodarcza.

Narybek węgorza.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy wzorem lat ubiegłych przystępuje do przeprowadzenia akcji zarybienia węgorzem wód, położonych na terenie wszystkich województw Rzplitej Polskiej.

Dzięki kilkuletniej praktyce i zastosowanym na podstawie zdobytego doświadczenia udoskonaleniom można stwierdzić, iż narybek węgorza może być dostarczonym nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Cena narybku jest przystępna, gdyż za 1 kg. (około 4000 sztuk) wynosi loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy przy zamówieniach do 1 kg. 62 zł, ponad 1 kg. — 59 zł.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do 1 lutego 1932 roku. Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty. Członkowie Towarzystw Rybackich korzystają z 5% ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówienia należy się zgłaszać pod adresem: Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie, Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 4.

——::——

— **Ujęto:** 1 osobę podejrzaną o morderstwo, 1 za urządzanie awantur, 1 poszukiwaną przez władzę i 2 za kradzież.

Z ruchu wydawniczego.

„Ziemia Wschodniopruska". Wyszedł z druku grudniowy zeszyt „Ziemi Wschodniopruskiej", miesięcznika ilustrowanego, poświęconego zagadnieniom polityczno-gospodarczym Prus Wschodnich oraz obyczajom i zwyczajom Warmji i Mazur. Numer zawiera następujące prace: Kolendę warmijską Marji Ziętarówny i artykuły p. t. „Polska w świetle niemieckich podręczników historji", „Koloniści niemieccy w Prusach Wschodnich", „Sprawy Pomorza i Prus Wschodnich w dyskusji międzynarodowej", „Prusy Wschodnie w niemieckim roczniku statystycznym 1930 r." Nowa „Osthilfe", „Pieśń ludowa na Warmji", „Plotki w Sztumie, Olsztynie i Szczytnie", „Wschodniopruskie sfery rolnicze między sobą" i t. p., oraz feljeton w gwarze warmijskiej „Szmel". — Pismo podpisuje jako redaktor H. Lewandowski, wydaje Paweł Sowa w Toruniu.

Stan wody na Wiśle dnia 2 stycznia:
Zawichost 2.10, Warszawa 2.55, Płock 2.45, Toruń 2.98, Fordon 2.80, Chełmno 2.57, Grudziądz 2.68, Korzeniewo 2.85, Piekło —, Tczew 2.30, Einlage —, Schievenhorst —.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że (68

1) malarz **Antoni Murawski** kawaler, zamieszkały w Swieciu n./W., Rycerska 3, syn robotnika Tomasza Murawskiego i żony jego Katarzyny z d. Grabowska, zam. w Swieciu n./W., Rycerska 3.
2. **Helena Leokadja Teihs**, panna zam. w Przechowie, córka zmar. rob. Stanisława Teihsa i żony jego Rozalji z domu Graczyk, zam. w Przechowie pow. Swiecie n./W. chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Swieciu n./W. w Przechowie pow. Swiecie i w jednem czasopiśmie najw. rozpowszechnionem w Sopotach.

Przechowo, d. 10. 12. 31.

Urzędnik stanu cywiln.
Białecki.

†

Dnia 30 zm. o godzinie 2.15 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, brat i szwagier ś. p.

Piotr Ozimiński

kupiec

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona, córeczka i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 3 b. m. o godzinie 2-ej po poł. na cmentarz parafjalny — z domu żałoby Gdańska 58. (F-5

Jutro, w niedzielę, dnia 3-go stycznia br., w pierwszą dla nas bolesną rocznicę śmierci najdroższej córki, siostry i siostrzenicy ś. p.

Ireny z Lelawskich Licharewej

a drugą, nigdy nieodżałowanego brata i wuja ś. p.

Piotra Pankiewicza (27595

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

o godz. 12-tej w kaplicy prawosławnej, ul. Marszałka Focha 4, o czem zawiadamia stroskana **Rodzina.**

Podziękowanie.

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym za okazane mi szczere współczucie i ofiarowane wieńce, szczególnie Przewielebnemu Duchowieństwu oraz Towarzystwom, wyrażam z powodu zgonu mego drogiego męża na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać".

Bydgoszcz, dnia 2 stycznia 1932 r.

19) **Klara Wreza.**

---

†

Dnia 30 bm. o godz. 15.15 po poł. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

Michał Bartkowiak

przeżywszy lat 72, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina, dzieci i wnuki.**

Bydgoszcz, dnia 31 grudnia 1931 r. (27601

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go stycznia 32 r. o godzinie po południ. z domu żałoby Guziołka, Pomorska 66 n. n. 12.

Za liczne wyrazy współczucia i życzliwości z powodu zgonu mego ukochanego jedynego syna śp.

Eugenjusza Gerlacha

oraz za złożone wieńce i uczestnictwo w pogrzebie składam na tej drodze wszystkim moje

najserdeczniejsze podziękowanie.

Marja Gerlach.

Bydgoszcz, Nakielska, 31. XII. 31. (27592

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dn'u 4. stycznia br. o godz 10,45 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 112 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **regał składu kolon alnego z z 44 szufladami.** (96

Woźniak, kom. sądowy.

Licytacja.

W poniedziałek 4 stycznia 1932, o godzinie 11-tej sprzedawać będziemy na naszej składnicy przy ul. Dworcowej 54, około 150 par damskich bucików i około 100 par śniegowców Dom Składowy Publiczny C. Hartwig, Sp. Akc. (84

Lekcje tańców.

Początek nowych kursów **4 i 7-go stycznia.**

H. Plaesterer

nauczycielka tańców.

Dworcowa 7. (F35

Kelnerów

kucharzy, bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2, tel. 11-63. (5358

---

†

W dniu 30. 12. zmarł po długich cierpieniach nasz gorliwy członek ś. p.

Piotr Ozimiński

Brał On zawsze czynny udział w życiu naszego Stowarzyszenia, to też pamięć o Nim nigdy u nas nie wygaśnie.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Kupców Detalistów branży spoż.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 3 1. o godz 14-tej z domu żałoby Gdańska 58. Uprasza się Kolegów o gremjalny udział w pogrzebie. (48

Uchwała. W sprawie postępowania dotyczącego nadzoru sądowego nad firmą Karol Węckowski, syn właściciel Jan Węckowski w Czersku, Sąd Grodzki w Czersku postanowił na zasadzie artyk. 1, 9, 12 rozp. Prezyd. Rzeczyposp. z dnia 6 marca 1928. Dz. U. Nr. 27. poz. 244 udzielić wymienionej firmie odroczenia wypłat na okres trzechmiesięczny t. j. do dnia **29 marca 1932 r.** (włącznie). Jako nadzorcę sądowego mianuje się kupca Cezarego Przepierzyńskiego w Czersku. (67

Czersk, dnia 29 grudnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 stycznia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. **Długiej 55** (stary nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

pianino, szafę do rzeczy z lustrem, umywalnię z lustrem, 2 nocne stoliki, biurko i fotel biurowy, 3 leżanki, szafę bibljot., 2 stoły okrągłe, 14 krzeseł skórą obitych, 3 fotele, 5 p firan, 3 p. rolosów, 2 dywany, 5 lamp elektr. stół długi dęb., 2 lichtarze srebrne, maszynę do szycia, 2 obrazy, 4 obrusy na stół, zegar na biurko, oraz inne drobne rzeczy.

97) **Woźniak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 4. 1. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 11-tej przy ul. **Dworcowej** w f-ie **Hartwig:** 7 lamp, garderobiarkę, łóżko, większą ilość szkła i porcelany, ławkę, 3 materace, maszynę do szycia, 2 aparaty elektr., 2 zegary, 5 regałów, 10 stołów, 9 foteli, 2 maszyny do pisania, 4 biurka, 2 umywalki, pianino, 14 krzeseł, leżankę, bufet, 5 dywanów, kredens, 6 szaf, 6 nocnych stolików, bibljotekę, kanapę, 3 obrazy, gramofon szafkowy, radjoaparat 3 lamp. i inne drobne.

99) **Stężycki,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 4. 1. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 8.30 przy Wełn. Rynku 12 w mojem biurze, **kupon mat. wełn. i kurtkę skórkową,** o godz. 9 przy ul. Gdańskiej 131, st. nr., **2 płaszcze damskie, garnitur do pisania, 2 pudełka do toalety, umywalkę, 2 szafy do rzeczy, zegar, bieliźniarkę, 2 nocne stoliki, biurko z fotelem, kanapę, aparat radjowy 4-lampk., 2 fotele, 3 okna firan, 2 lampy, 3 stoły, 6 krzeseł, 5 koni pociągowych z połszorami, 4 platformy, 2 wozy ciężarowe, samochód cięż. „Ford", 4 biurka z krzesł., stół, 2 etażerki do akt, szafę do akt.**

98) **Stężycki,** komornik sądowy.

Wielki dom handlowy

z 2 part. sklepami i 7 wielk. oknami wystawowemi,

oraz

mniejsza nieruchomość w Tczewie

przy minimalnej wpłacie zaraz na sprzedaż. Oferty pod nr. „27408" do Dzien. Bydg. (27408

RESTAURACJA ZAGŁOBA

BYDGOSZCZ, ULICA GDAŃSKA NR. 10

Z dniem dzisiejszym otwiera

DANCING

Początek o godz. 11-tej wieczorem. Przygrywać będzie doborowy kwartet z kawiarni Europa pod osobistem kierownictwem, o czem mam zaszczyt donieść P. T. Gościom i moim Znajomym oraz Sympatykom.

Z poważaniem

F83) **Benio Dyniewski.**

Lokal otwarty do 4-ej rano

Szanownym Odbiorcom, Przyjaciołom i życzliwym życzy (28

Szczęśliwego Nowego Roku

Stanisław Nagel

Hurtownia tytoniowa ul. Długa 76, nar. Pod Blankami 71.

Szan. Klienteli oraz wszystkim Znajomym

Dosiego Roku!

Jan Jezierski, ulica Gdańska 25.

KONKURS.

Magistrat miasta Bydgoszczy

ogłasza konkurs na następujące dostawy dla zakładów i szpitali miejskich:

A) Pieczywo:

chleb biały i żytni, bułki, rogaliki i szneki.

Podać należy rabat od cen każdorazowo ustalonych przez magistrat dla detalicznej sprzedaży.

B) Mięso i wyroby mięsne:

Podać należy rabat od cen każdorazowo ustalonych przez Magistrat dla detalicznej sprzedaży.

C) Towary kolonjalne:

Podać należy najniższe ceny sprzedaży hurtowej według ślepych cenników, które odebrać można za opłatą 1.— zł w Wydziale VII. Opieki Społecznej, pokój nr. 4.

Dostawę od A i B na okres 12 miesięcy, od C ceny obowiązują na pół roku. Towar jaknajlepszej jakości.

Bliższych informacji udzieli Wydział VII. Opieki Społecznej w godz. od 9—11 tej.

Oferty należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę mięsa i t p." do **Wydziału VII. Opieki Społecznej, ulica Bernardyńska nr. 10. pokój nr. 4, do dnia 7 stycznia 1932 r. godz. 12.**

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub przydz. dostawy kilku oferentom.

91) **Magistrat — Wydział VII. Opieki Społecznej.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

POLECENIA

„Bydgoszczanka" przy ul. Herm. Frankego wydaje smaczne i pożywne obiady po 1 zł z piwem lub herbatką 1,20 wraz z obsługą. F17

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" 3 go Maja 12 Wykonuje reparacje. Hurt. (86

„Okazja" (F62 Pl. Poznański 1 ma stale na składzie rowery, maszyny do szycia, akumulatory nowe i stare, wszelkie reperacji takowych wykonuje solidnie tanio.

SPRZEDAŻE

Fryzjerski zakład damsko-męski na sprzedaż od zaraz. Oferty „Dz. Bydg." Grudziądz pod „Korzystnie". (74

Maszyna 140 zł. dobrze szyjąca. Cieszkowskiego 15-5. (F25

Patefon z podwójną sprężyną i 20 płyt, mało używany sprzeda korzystnie. Kopernika 7, m. 4. F15

Kiosk (F13 na ul. Śniadeckich róg Gdańskiej do sprzedania.

Zakład dentystyczny dobrze zaprowadzony z prawem Kasy Chorych od długich lat istniejący na sprzedaż ewentualnie do zamienienia z równą praktyką. Of. „Dz. Bydg." Grudziądz pod „Zakład dentystyczny". (75

KUPNA

Kupię wydzierżawię gospodarstwo rolne, lub przemysł handel. Gotówką 6 tys. Warszawa, Marji Kazimiery 22, Misiorowski. !87

POSADY WOLNE

Bufetowego lub bufetową poszukuję do nowootwartej kawiarni. Kaucja 500—1500 zł. Zgł. Br. Wiśniewski, Tczew Mickiewicza 8. F78

Poszukuje zaraz bufetową i służącą z branży resteuracyjnej. Zgł. Dworcowa 24. F40

Młodsza (F27 dziewczyna potrzebna. Cieszkowskiego 1, m. 2.

Trykotarfsie maszyny płaskie 8/26, 8/30 i 8/50 dubeltówkę jak nowe na sprzedaż. Bydgoszcz, Plac Wolności 5/6. (F8

Panienki które chcą się uczyć gotowania mogą się zaraz zgłosić. Restauracja Obywatelska. Bydgoszcz, Dworcowa 11. F36

Poszukuję (77 od zaraz młodszą bufetową. Hotel Polski Lubawa.

Posługaczka potrzebna. Gdańska 42, m. 8. (F26

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik kupiecki z branży tow. kolonjalnych i restauracji z dobremi świadectwami poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty proszę skierować pod adresem: Feliks Labuda, Mezowo, pow. Kartuzy. (88

Ekspedjentka znająca książkowość i korespondencje polsko-niemiecką poszukuję posady. Łaskawe zgłoszenia pod 26 do Dz. (30

DZIERŻAWY

Skład rzeźnicki (Bacon) zaraz do wynajęcia. Zgłosić się Franciszek Starszak, Grunwaldzka 66. F82

MIESZKANIA

7 pokojowe mieszkanie. Pl. Wolności 1. II., m. 4, oddam. Telefon 824. (F10

Mieszkanie z meblami 3 pokoje, kuchnia, renowacja, w centrum do oddania. Zgł. do filji Dzien. pod „Mieszkanie 3". (F14

Mieszkanie 2 pokojowe kuchnia. Pomorska 54, m. 19. (12

POKOJE

Pokój Długa 2, m. 6. 95

Pokój umebl. Świętojańska 19, m. 7. (F18

Pokój umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Plac Piastowski 7, m. 3. (16

Pokój umebl. dla małżeństwa z dostępem do kuchni wynajmę. Mazowiecka 3-2.

2—3 pokoi umeblowane lub próżne odremontowaną łazienką telefon adres w Dz. (F41

Pokój do wynajęcia. Pohl, Lipowa 4. (92

Pokój z utrzymaniem 1 lub 2 panów. Cieszkowskiego 13, m. 3. F9

Pokój słoneczny, elektryczność, dobrze umeblowany. Ul. Śniadeckich 4, m. 1. (F21

2 ładne pokoje, razem lub osobno, ewtl. z utrzymaniem lub używ. kuchni. Łazienka, centralne. Paderewskiego 22, m. 2. (F20

Pokój Gimnazjalna 6, m. 3. (F7

Za 1000 pożyczki dam pokój z utrzymaniem. Adres wskaże Dziennik. 43

RÓŻNE

Świat Współczesny, Redakcja Warszawa, Chłodna 40 nawiązuje dyskretnie kontrakt między pragnącemi wstąpić w związki małżeńskie. Żądajcie bezpłatnych wyjaśnień. (76

Baczność! Nowo otwarty skład „Okazyjny" p Poznański, przyjmuje wszelkiego rodzaju rzeczy w komis, udzielam zaliczki. (F63

Pieska bronzowego znaleziono. Wiad. filja Dzien. F37

Szukam pożyczki 1.000 zł, ożliwie od starszego pana. Zgł. Dzien Bydg. pod „Samotna 1.000". (54

Unieważniam 8 weksli po 50 zł z moim podpisem danych p. Tadeuszowi Janowiczowi, Nakielska 15, ponieważ za weksle p. Janowicz nie dostarczył mebli wedle zamówienia. Marja Nowicka, Siernieczek. (F64

Uwaga! Ostrzegam przed wydzierżawieniem jakichkolwiek lokali bez mojej wiedzy. Gospodarz, Pomorska 37.

Przetarg przymusowy. W poniedziałek, dnia 4. 1. 32. o godz. 11 sprzedawać będę w Tou.p. Majewskiego najwięcej dającemu za gotówkę (69 **rower, wiertarkę, kowadło śrubsztok, ca. 70 ctr. ziemniaków, jałowiec i 4 tuczniki.** Pluciński, kom. sąd. w Szubinie.

Licytacja

przy ul. Naruszewicza 10 na składnicy p. Appelta.

W poniedziałek, dnia 4 bm. o godz 3 po poł. sprzedawać będę w sprawie spornej na rachunek 3 ciej osoby, następujące artykuły: **części maszynowe i inne artykuły młynarskie jak kamienie młynarskie, żelastwo.**

Michał Piechowiak (27581 zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy.

Wielka niespodzianka raz w życiu

Wobec panującego w dzisiejszym czasie kryzysu gospodarczego, każdy czytelnik może otrzymać zupełnie bezpłatnie premję w postaci: kamgarnu na ubranie i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, kołdry watowe, zegarki złote damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania.

Należy kropki zastąpić literami tak, aby otrzymać pięć imion męskich. — Pierwsze litery tych imion winny utworzyć nazwę rzeki polskiej. — Niema żadnego ryzyka. — Nieposiadaczom szczegóły i niespodzianka. — Posiadaczom premji i bezpłatnie podać dokładny adres, na co W.P. otrzymać należy. Wraz z zadaniem w liście niespodziankę. Należy...

— i — l — d
— g — a c y
— ł — z — —
— r — n — —
— p d r z — j

Dom Wysyłkowy Merkury, Łódź 10. Skrz. Poczt. 487

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udzielą porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Pianina
nowe i używane, z gwarancją, na dogodnych warunkach. Majewski, fabr. pianin, Dworcowa 7. (27300

Maszyny
do szycia sprzedaję tanio i na dogodnych warunkach. Reperacje maszyn rowerów i gramofonów, wykonuje się w najkrótszym czasie dobrze i tanio. B Janicki, Bydgoszcz, Poznańska 20. (26505

Kostjumy (55
maskowe wypożycza Reinowska, Chwytowo 20.

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Radjoamatorzy
baczność! Ładowania i naprawa akumulatorów, wieczne anodówki, (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach elektrotechnicznych, Śniadeckich 61, tel. 1107. (20469

W całej
Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Wełniany Rynek. 24252

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 9. (22411

Bilanse
sporządza, księgi handlowe dla przemysłu, handlu i rolnictwa porządkuje, zaprowadza i prowadzi, oraz wszelkie sprawy podatkowe załatwia za minimalną opłatą Biuro Buchalteryjno — Podatkowe i Poradnia Prawnicza Bydgoszcz, Gdańska 41 m. 4. Polecającym wypłaca prowizje. (F5

SPRZEDAŻE

Okazja!
36 mórg ziemi pszennej, budynki masywne, inwentarze żywy i martwy kompletny, cena 9.000 zł, sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia Bydgoszcz, Długa 4, Warzecha. (27396

Majątek
100 mórg blisko miasta, dom 7 pokoi, 35 000 wpłaty 20 000. Nowakowski, Dworcowa 60. F29

Zakład
fryzjerski sprzedam korzystnie. Plac Poznański 6. (27594

Zamienię
60 morg. gospodarstwo prywatne kompletne na dobrze utrzymany samochód limuzyna, osobowy na dogodnych warunkach. J. Zaremba, Skórcz, Dworcowa 5. (27573

Praktyka (27591
dentystyczna w większem mieście Wielkopolski, dobrze zaprowadzona z powodu śmierci dla uprawnionego dentysty lub dentystki, na dogodnych warunkach zaraz do oddania. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Praktyka dentystyczna".

Kamienicę
nową, najruchliwszym punkcie Bydgoszczy, donosząca 24 tys. rocznie sprzedam 160 tys., wpłaty podług ugody. Of. Dzien. „160.000". (F6

Okazja.
Skład w najlepszem położeniu w Gdyni, z urządzeniem tanio na sprzedaż. Zgł. Gdynia, Starowiejska, Kujawa. (27534

Dom (27605
6 pokojowy cały wolny, ogród tanio sprzedam lecz zaraz z powodu wyjazdu. całość 12.500. Gołębia 23.

Skład
kolonjalny z mieszkaniem zaraz sprzedam. Kwiatowa 1/2. F31

Place
budowlane tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (47

Z powodu (F65
zmiany interesu odstąpię zaraz skład rzeźnicki z zapędem elektrycznym, w dużej kościelnej wiosce pow. Chełmiński. Potrzebna gotówka 6—7.000 zł Zgł. pod „Skład rzeźnicki".

Dom
piętrowy sprzedam korzystnie. Stawowa 26. 35

Dom
dwa składy 15 tys. sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 60. F34

Pewna
egzystencja! Warsztat szczotkarski z całkowitem urządzeniem tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (33

Plac (41
budowlany Ludwikowo oddam Jachcice, Barska 15

Place
budowlane sprzedam. Średnia 31. (F24

Piec (14
kuchenny sprzedam. Fryzjer, Grunwaldzka 26.

4 koł. wózek
na resorach (platforma) tanio na sprzedaż. Kwiatowa 5. (15222

Tanie (15246
meble używane i dobr. mahoniowe, brzozowe i jesionowe. Dywany, lustra, salony i różne inne. Pomorska 32, skład 1.

Dobermana
sprzedam. Jagiellońska 32 fryzjer. (F1

Auto (27414
Fiat 509, 4 osobowe, nowe opony, w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaz. Of. pod „A. F." do Dzien.

Krawiecką
maszynę Singera w dobrym stanie za 80,— zł sprzedam. Ul. Malborska nr. 13, m. 8. (F24

Sprzedam (27454
bardzo tanio kilka maszyn do pończoch i swetrów, przedtem wyuczę. Wodna 2, A. Wiśniewski.

Pianino
czarne, 6 foteli plusz. kanapę, szafę, umywalkę sprzedam. Wileńska 14 m. 5. (4

Pierzyna
puchowa na sprzedaż. Kujawska 19, I ptr. (F94

Kanarki
premjow. czysto żółte bezust. śpiewające sprzedam. Zygm. Augusta 32, m.3 (F3

Kanarki
na sprzedaż. Nakielska 29, m. 15. (16

Klubowy
garnitur, tanio sprzeda Masłowska, Grunwaldzka nr. 45. (F31

Harley
Davidsohn z przyczepką 1000 ccm., roczn. 29, w bardzo dobrym stanie 9000 klm. przejechał, rejestr. do 31. XII 34 r., kompletnie wyposażony 4000 zł. Stefański, Tczew, Kościuszki 19. (15202

Stoły
krzesła, specjalnie tanio Stolarnia Nakielska 15 (F61

Tartak (27604
parowy jednotrakowy na Pomorzu sprzedam zaraz ewent. na rozbiórkę. Stan maszyn b. dobry, trak 1925 r. J. Łożyński, Tartak Parowy, Śrem.

Maszynę (27599
Singera mało używaną sprzedam. Chwytowa 3.

KUPNA

Altówkę (27593
kupi Lisewski, Jasna 9.

Piekarni 27602
z domami poszukuję kupna Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30.

Kupię
używane urządzenie na towary krótkie. Oferty z podaniem adresu do Dzien. Bydg. pod „Kupię". (27607

Hangar
żelazny rozmiaru od 25 metrów długości i wyżej natychmiast kupię. Zgłoszenia L. Zółtek, Warszawa, Brzeska 6 a. (F79

LEKCJE

Udzielam
tanio lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania, przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka Ogrodowa 1, I piętro lewo. (21186

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

Udzielam
lekcyj fortepianu w domu i poza domem. Chrobrego 15, m. 2. F32

POSADY WOLNE

Agentów
katolików do zbierania zamówień po wsiach na kosy, sierpy, młotki, babki i brzytwy poszukujemy. Zarobek około zł. 1.000 miesięcznie. Zgłoszenia Firma „Żniwa" Lwów, ul. Żółkiewska 34. (28597

Poszukuję
starszej bufetowej do kasyna z kaucją i własną pościelą Wiadomość Rudzińska, Grudziądz, Pańska 27. (F73

Ważne (27393
dla poszukujących pracy. Kilku dzielnych zastępców i emerytów do sprzedaży papierów państwowych na raty, poszukujemy. Dochód miesięczny w kwocie zł 600—700 gwarantowany. Zdolniejszym dajemy koszty podróży i diety. Niezawodowych pouczamy najłatwiejszym sposobem. Zgłosz. możliwie z fotografją. Lwowskie Towarzystwo Kredytowe, Lwów, Legjonów 33.

400 do 500
zł ubocznego zarobku miesięcznego bez narażenia godności i stanu znajdą osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłosz. Gozakred, Lwów, Wałowa nr. 11. (26893

Sześć
pań różnych zawodów bez posady potrzebne do lekkiej lepszej pracy zewnętrznej, przy wysokim miesięcznym dochodzie. Zgł. przyjmuję w poniedziałek 4 bm. od godz. 10 do 13. Bydgoszcz, ul. Bernardyńska nr. 1, I p. pr. Kierowniczka. (F36

Cukiernika
wspólnika z gotówką poszukuję. Adres wskaże Dziennik. (42

Służąca
potrzebna uczciwa, dobre świadectwa, gotowanie. Unji Lubelskiej 5/1. (15278

Służąca (27606
zaraz potrzebna. Długa 17.

Posługaczka
15 lat potrzebna. Śląska nr. 6. m. 7. (F25

Do 27574
mojego składu kolonjalnego, żelaza, materjałów budowlanych i restauracji poszukuję zaraz lub 1. II. 32 r. uczciwego pomocnika, fachowca w żelazie. Zgł. z świadectwami i podanie wynagrodzenia przy wolnym stole i utrzymaniu, proszę skierować do: firma Adolf Krause, Puck, Rynek.

Drogerzysta
pomocnik, biegły ekspedjent, dzielny fotograf, dobry dekorator może się zgłosić. Oferty z podaniem pensji, przy wolnej stancji, odpisem świadectw i przesłaniem fotografji oraz życiorysu pod „Drogerzysta" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F38

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Kołłątaja 2, III. (15225

Starsza
dzielna, wykwalifikowana ekspedjentka od 15. I. potrzebna. Oferty składać wraz z fotografją Jan Bucholz, Grudziądz, Pańska 21, tel. 325. (27365

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny. Kostański, Rynarzewo. (F4

Uczeń (13
fryzjerski całem utrzymaniem potrzebny. Oferty pod „mistrz fryzjerski".

Potrzebna
służąca z warszawską kuchnią, mogąca wykazać się długoletniemi świadectwami i dobremi poleceniami Zgłaszać się od poniedziałku Gdańska 71 (nowy numer) I piętro prawo. (61

Uczciwy
chłopiec do posyłek może się natychmiast zgłosić. Biuro Ogłoszeń „Par", ul. Dworcowa 54. (85

Młodsza
panienka dobrze biegła w rachunkach potrzebna. Of pisem. pod „A. B. 15". Dz. Bydg. 37

Ucznia
syna uczciwych rodziców, mającego zamiłowanie do kupiectwa poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia piśmienne z podaniem życiorysu oraz świadectwa szkolnego uprasza Józef Häusler, Handel Mąki i Kaszy, Towary Kolonjalne, Delikatesy, Bydgoszcz, Mostowa 6. (27603

Posługaczka
młoda zaraz potrzebna. Mostowa 4, I. (27609

Służąca
dochodząca zaraz potrzebna. Dolina 4, m. 3. (53

POSADY POSZUKUJĄ

Początkująca
biuralistka, z ukończoną szkołą handlową poszukuje zaraz posadę. Zgł. do Dzien. Bydg. „Biuralistka I.". (27445

Administrację
domu przyjmie urzędnik. Zgłosz. pod „F. 250" filja Dzien. Bydg. (F6

Handlowiec
początkujący poszukuje posady biurowej. Oferty do filji pod „Początkujący". 15281

Poszukuję
posady z gotowaniem, posiadam kilkaletne świadectwa. Of. pod „Dobre" filja. (15280

Ekspedjentka (27561
młoda, poszukuje posady w restauracji, cukierni lub piekarni i to od zaraz lub później na prowincji. Zna język polski i niemiecki. Oferty przesłać do Eksp. Dzien. Bydg. pod „E. M.".

Dziewczyna
znająca wszelkie prace domowe z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Prace domowe". (15

Fryzjer
damsko-męski poszukuje dobrej posady. Łask. of. do filji Dzien. Bydg. pod „Fryzjer". F33

Poszukuję
zajęcia stróża, magazyniera, lub jakiegokolwiek zajęcia, złożę kaucji 3.000 złotych, ewent. przystąpię do spółki, miejscowość obojętna. Of. Dz. Bydg. pod „Kaucja 3.000". (F34

Fryzjerski (F38
pomocnik damsko-męski poszukuje posady. Zgłosz. A. B. Grunwaldzka 37.

30 letnia
wdowa bezdzietna, uczciwa, czysta, pracowita umiejąca gotować, prać, prasować i wszelką pracę domową poszukuje posady, najchętniej na prowincję. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Wacława M". (F22

DZIERŻAWY

Nowoczesny
skład, obszerny i ubikacje fabryczne od gospodarza do wynajęcia. Dworcowa 42. (27526

Poszukuję
skład kolonjalny z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia. Of. pod „skład 2" do filji Dzien. Bydg. 15277

Składy
wynajmę tanio. Długa 5, gospodarz. (F9

Poszukuję
od zaraz w dzierżawę oberży ze salą oraz kolonialką we wsi kościelnej koncesja nie konieczna. Zgłoszenie Majerowicz, Żołędowo pocz. Maksmiljanowo pow. Bydgoszcz. (57

MIESZKANIA

Bezdzietne (27471
małżeństwo poszukuje 2 do 4 pokojowe mieszkanie zaraz lub później. Płaci podług ugody. Piśmienne zgłoszenia pod nr. „B. M." do Dz. Bydg.

Mieszkanie
3-pokojowe zaraz do wynajęcia wprost od gospod. Zgł. Brzyski, Jackowskiego 14, parter. (27589

Szukam
portjerstwa z mieszkaniem tylko w lepszym domu. Adres w Dzien. (15276

Mieszkanie (15279
trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia. Toruńska 69.

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 20. (15172

Mieszkanie
4 pokojowe oddam. Wendland, Nakielska 5. (50

Mieszkanie
pokój, kuchnia odstąpię. Adr. wskaże Dzien. (45

Mieszkanie
dwupokojowe. Adres w Dzienniku. (40

3 pokojowe (51
mieszkanie za zwrotem remontu i rocznym czynszem wynajmie gospodarz Adres wskaże Dz. Bydg.

Pokój (F22
i kuchnia, do wynajęcia. Niegolewskiego 2, m. 5.

2—6 pokojowe
mieszkania wynajmę. Długa 5, gospodarz. (F8

Dwa
pokoje kuchnia. Jachcice Srednia 55. (F60

POKOJE

2 pokoje
do wynajęcia, rola do wydzierżawienia. Bydgoszcz Kujawska 148. (27590

Pokój
dla panien lub małżeństwa z używaniem kuchni. Sw. Trójcy 12, parter lewo. (27580

Pokój
ładnie umebl. elektryczne światło, osobne wejście zaraz wynajmę. Gdańska 69, Powałowska. (27161

Pokój (27153
z niekrępującem wejściem dla 2 panów do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1.

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla 1—2 panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II. (27294

Pokój
umebl. ewentl. na 2 osoby używanie kuchni. Gdańska 91, m. 7. (15169

Pokój
Plac Piastowski 17, mieszkanie 5. (27481

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Zduny 11, m. 3. (F2

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Gdynia, ul. Wojciecha dom Danca, parter. (27535

Pokój
Garbary 30, m. 3. (20

Pokój
2—3 osoby. Królowej Jadwigi 12, m. 4. (18

Próżny (11
pokój frontowy duży przy ul Jezuickiej 20, II ptr. do oddania. Gospodarz.

Pokój
umebl. Marcinkowskiego n, m. 6. (1

Pokój (80
1—2 panów z utrzymaniem lub bez. Poznańska 27, -4.

Pokój
dla panów. Wileńska 3, m. 1. (F23

Pokój (F11
ładny, pani, wynajmę. Marcinkowskiego 9, m. 7.

Pokój
umebl. Pomorska 47, parter prawo. (F2

Pokój
dla 2 panów. Grodzka 8, I 2 schody w sieni. (3

Pokój
umebl. front. przy ul. Jezuickiej 20, I. ptr. do oddania. Gąbiński. (F12

Dwa
eleg. pokoje używanie kuchni. Pl. Poznański 2-4.(29

Pokój
Grudziądzka 7, m. 7. (F32

Pokój
umeblowany małżeństwu, z używaniem kuchni, balkon. Garbary 19, m. 3, oficyna. 52

Tani
pokój separatny. Pomorska 53, wchód Mazowiecka I lewo. (F19

Pokój
duży umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa bezdzietnego do wynajęcia. Mostowa 12, m. 11. (F30

Pokój
umeblowany tanio. Kordeckiego 25 m. 6. (39

Pokój
zaraz. Marcinkowskiego 9, mieszk. 4. (F93

Pokój
Chrobrego 3, m. 1. (46

Pokój
umebl. z używaniem kuchni u bezdzietnego małżeństwa. Król. Jadwigi 13, m. 6. (F21

Pokój
oddzielne wejście, bez pościeli Gdańska 79 II p. m. 5. (F59

Pokój (27608
niekrępujący wynajmę zaraz. 20 Stycznia 14 m. 2.

Pokój
Kordeckiego 8, m. 8. (44

Pokój
dwuosobowy Pomorska 35 m. 8 (F28

POŻYCZKI

Kto 15283
pożyczy za mieszkanie 3 000,— zł. Bielawki, ul. Leśna 34.

1000 zł.
do zaprowadzonego interesu poszukuje samotna pani spiesznie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotna". (27600

10—30000 zł
pożyczki poszukuję na kamienicę wartości 200000. Dam dobry procent (żadne mieszkanie). Zgł. Dzien. „200,000". (F7

RÓŻNE

Wspólnik
czynny, lub wspólniczka z kapitałem do 3,000 zł poszukiw. Wielkie szanse. Kapitał zabezpieczy się. Codzienna kontrola. Of. pod „Gwarancja 25%" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa. (15188

Za długi
i wszelkie koszta sądowe mego męża Pawła Ottona z Wudzyna p. Bydgoszcz nie odpowiadam. Juljanna Otton. (27179

MATRYMONJALNE

Panna (F36
przystojna, z lepszego domu, majętna poszukuje w celu matrymonjalnym, kawalera do lat 35. Pierwszeństwo mają urzędnicy (nauczyciele). Dyskrecja ściśle zapewniona. Zgłoszeni z fotografją Dzien. Bydg. pod „Szatynka 29".

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.